

Stanisław Lentz

rysownik i karykaturzysta

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy
Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego

Stanisław Lentz
rysownik i karykaturzysta

Warszawa 2020

Opracowanie Grażyna Małgorzata Lewandowska

Współpraca Elżbieta Tomczak, Roman Nowoszewski

Opracowanie graficzne i łamanie Ireneusz Frączek

Rysunek na przedniej okładce (fragment): *Nowy kapelusz,* „Kłosy” 1887, nr 1161, s. 205

Rysunek na tylnej okładce: „Tygodnik Ilustrowany” 1888, nr 309, s. 349

© Copyright by
Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy
Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego

Biblioteka Publiczna
m.st. Warszawy
Biblioteka Główna
Województwa Mazowieckiego

Spis treści

Stanisław Lentz / iv
Rysownik, karykaturzysta / vii
Wystawa / 1
- Osoby i osobistości / 2
- Obrazki z życia Warszawy / 86
  - Warszawa 1888 w pigułce / 87
  - W kręgu kultury / 89
  - Kanalizacja / 117
  - Lecznictwo / 120
  - Dobroczynność / 122
  - Akcjonariusze kolei warszawsko-wiedeńskiej / 125
  - Zdarzenia losowe / 127
  - Dzienny zarobek / 132
  - Rozrywki salonowe / 134
  - Rozrywki i wypoczynek na powietrzu / 138
  - Z Pola Mokotowskiego / 142
  - W ogrodzie zoologicznym / 149
  - Cyklistki i cykliści / 153
  - Mody warszawskie / 154
  - W okresie świątecznym i w czasie postu / 157
  - Kronika kryminalna / 160
- Wokół polityki / 162
- Za kulisami Warszawskiego Instytutu Muzycznego / 175
- Wypady pozawarszawskie / 187
- Scenki humorystyczne / 200
- Ilustracje do utworów literackich / 225

Wybrana literatura / 240

Stanisław Lentz



Stanisław Lentz, malarz, rysownik, karykaturzysta, pedagog, reprezentant warszawskiego środowiska artystycznego przełomu XIX i XX wieku oraz pierwszych dwóch dekad XX stulecia, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego malarstwa portretowego tego okresu.

Urodził się w Warszawie 23 kwietnia 1861, gdzie też zmarł 19 października 1920 roku. Studiował malarstwo w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych (1877–1879), naukę kontynuował w Warszawie w Klasie Rysunkowej, a następnie pogłębiał w monachijskiej Akademii (1880–1884) oraz w paryskiej w Académie Julian (1884–1887).

Po powrocie w 1887 roku do Warszawy został ilustratorem warszawskich czasopism i współpracował z nimi do początków XX wieku. Później poświęcił się głównie malarstwu. Odbywał liczne podróże, szczególne znaczenie dla jego twórczości miały pobyty w Holandii, gdzie studiował w muzeach malarstwo tamtejszych mistrzów,

Stanisław Lentz
Fot. Conrad, ok 1898.
Dedykacja dla Aleksandra Rajchmana z 15 kwietnia 1899 r.
Zbiory Cyfrowego MNW

a przedmiotem fascynacji artysty stała się twórczość Fransa Halsa. W 1909 roku objął stanowisko dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, był też profesorem malarstwa w tej uczelni, sprawując obie funkcje do końca życia. Od 1888 roku był członkiem rzeczywistym Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych (TZSP), w roku 1908 wstąpił w szeregi ugrupowania Odłam i grupy Zero, a dwa lata później został członkiem Towarzystwa Artystów Polskich Sztuka.

W twórczości malarskiej Lentz podejmował niewielki zakres tematów. Początkowo pozostawał pod wpływem szkoły monachijskiej, wykazując obojętność wobec nowych prądów, co znalazło odbicie w studiach portretowych i obrazach rodzajowych z tego okresu. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. w twórczości artysty zaznaczył się epizodyczny wpływ nurtu kolorystycznego, w tym też okresie zaczął odchodzić od sceny rodzajowej inspirowanej malarstwem monachijskim, wybierając tematy związane z codziennym życiem miasta (*Żyd przekupień*, 1897; *Handlarze starzyzną*, przed 1900), po raz pierwszy też podjął tematykę społeczną (*Vierzehntag*, 1895; *W kuźni*, 1899). Powrócił do niej pod wpływem rewolucji 1905–1907, malując wizerunki ludzi pracy: *Robotnik* (ok. 1905), *Mówca ludowy* (1906), *Robotnik* (1911) oraz dzieło, z którym jest najczęściej kojarzony – *Strajk* (1910).

Najwięcej uwagi poświęcał jednak portretowi, osiągając mistrzowski poziom około 1900 roku, kiedy to powstała jedna z jego najlepszych prac – *Portret Aleksandra Jabłonowskiego* (1900). W szczytowym okresie twórczości, który trwał przez następne piętnaście lat, Lentz wykonał wiele znakomitych wizerunków (głównie męskich) przedstawicieli warszawskiej społeczności – pisarzy, artystów, uczonych, wydawców, przemysłowców, duchownych, w tym Mieczysława Frenkla, Kazimierza Kamińskiego, Michała Hertza, arcybiskupa Popiela, Leopolda Kronenberga, Emila Wedla. Prace artysty cechowały: „szeroki, energiczny modelunek, syntetyczna forma i doskonała technika oraz dosadna charakterystyka modela, mająca w sobie duży ładunek ekspresji. Kolorystyka obrazów jest na ogół ciemna, przeważają tony brązowe, czarne, szare i oliwkowe, z którymi kontrastują twarze, ręce i fragmenty ubiorów”[1].

W tym czasie powstały też portrety zbiorowe uczonych: *Pod znakiem Staszica* (1912), *Ostatni Profesorowie Szkoły Głównej w Warszawie* (1913), inspirowane malarstwem holenderskim XVII w., oraz studia portretowe rybaków: *Wilki morskie z Scheveningen* (1903), *Naprawianie sieci* (1906), *Wilk morski* (1910–1912) – pokłosie letnich wyjazdów artysty na wybrzeże holenderskie.

Zmiany w malarstwie Lentza nastąpiły ok. 1915 roku – paleta barw częściowo rozjaśniła się, pojawiły się nowe tematy, portrety były inaczej komponowane i nosiły ślady wpływów malarstwa holenderskiego, w tym twórczości Halsa

1 *Lentz Stanisław*, w: *Słownik malarzy polskich. Od średniowiecza do modernizmu.* T. 1, A. Lewicka-Morawska, M. Machowski, M.A. Rudzka, Warszawa 2003, s. 103.

(*Portret Bronisława Kowalewskiego*, 1915). Wpływy te ujawniły się w pełni ok. 1917 roku „w scenach kostiumowych aranżowanych na pograniczu portretu i malarstwa rodzajowego, przedstawiających wesołe zabawy «pseudo-Holendrów» przy muzyce i kielichu”[2]: (*Holender z gitarą*, 1917; *Wesoła trójka I*, przed 1917; *Autoportret z kielichem*, 1918; *Wino, kobieta i śpiew*, 1918; *Wesoła trójka II*, 1918). W kompozycjach z tego okresu maksymalnie rozjaśniał koloryt, wprowadzając róże, błękity, oranże i zielenie. Prace te, chociaż przyjęte entuzjastycznie przez krytyków, nie dorównywały twórczości Lentza sprzed 1915 roku.

W latach 1915–1916 w twórczości artysty znalazła odbicie tematyka legionowa (*W pułku dzieci krakowskich*, *Baczność*). W 1919 roku próbował jeszcze sił w grafice – efektem były litografie do teki graficznej *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej w portretach*.

Lentz wystawiał swoje prace w Warszawie w TZSP (1881–1896, 1898–1918, 1920), Salonie Krywulta (1882, 1884, 1887, 1893, 1902 – wystawa „Humor w Sztuce”, 1905 – Wystawa Karykatur) i Salonie Artystycznym (1896), w Krakowie w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych (1881, 1884, 1893, 1902–1904, 1907–1909, 1914, 1919), a także we Lwowie, Łodzi, Częstochowie i Lublinie. Uczestniczył również w wystawach za granicą: w Berlinie, Wiedniu, Monachium, Paryżu, Petersburgu, Londynie, Antwerpii, Wenecji. Indywidualne ekspozycje artysty miały miejsce w warszawskim TZSP (1916, 1917, 1921) i Instytucie Propagandy Sztuki (1933). Monograficzną prezentację twórczości Lentza zorganizowało Muzeum Narodowe w Warszawie w 1976 roku.

Autor *Strajku* był uznanym i cieszącym się powodzeniem portrecistą, nagradzanym na wielu wystawach, m.in. we Lwowie, 1894 (*Portret Adolfa Święcickiego*); w TZSP w Warszawie, 1895 (*Vierzehntag*), 1904 (*Wilki morskie z Scheveningen*), 1912 (*Pod znakiem Staszic*a); na Salonie Paryskim, 1912 (*Portret Aleksandra Jabłonowskiego*, 1911; *Portret pani Karpińskiej*); na Powszechnej Wystawie w Paryżu, 1900 (*Portret Mieczysława Frenkla*); w TPSP w Krakowie, 1914 (*Pożyczka*); w Wiedniu, 1914 (*Ostatni Profesorowie Szkoły Głównej w Warszawie*).

2 A. Melbechowska-Luty, *Lentz Stanisław*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*. T. 5, Le-M, Warszawa, 1993, s. 40.

Rysownik, karykaturzysta

Przypadająca w 2020 roku setna rocznica śmierci Stanisława Lentza, którego życie i twórczość były nierozerwalnie związane z Warszawą, stała się impulsem do przygotowania wystawy prezentującej mniej znany dorobek artysty – rysunki i karykatury publikowane w czasopismach. Nie wszystkim bowiem wiadomo, że Lentz, kojarzony przede wszystkim z malarstwem portretowym, był również wybornym ilustratorem i karykaturzystą.

> Według tradycji rodzinnej Lentz od najmłodszych lat wykazywał zamiłowanie i zdolności do rysunków ze szczególnym „zacięciem" do karykatury. Śmieszne i dowcipne rysunki budziły zachwyt domowników i jego pierwsze, dziecinne jeszcze próby, jak *Babunia w okularach* lub *Sąsiadka* były później z pietyzmem przechowywane wśród rodzinnych pamiątek[1].

Podczas studiów w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, jak głosi anegdota, wykonał karykatury profesorów, które zwróciły uwagę samego dyrektora szkoły.

> Matejko był dyrektorem nominalnym, mało zajmował się szkołą i na pedagogii nie znal się wcale, wiecznie zapracowany, znojny swą olbrzymią twórczością z rzadka, parę razy do roku zwiedzał sale malarskie, kiwał głową, mówił rzeczy podniosłe... i wychodził. Podczas jednej z takich niespodzianych wizyt został zdumiony olbrzymim korowodem postaci nadnaturalnej wielkości, narysowanych na podłodze. Był tam: Gorzkowski, sam Matejko, Izydor Jabłoński, Szynalewski, Cynk, prawie cały skład nauczycielski i ich uczniowie, a wszyscy podobni, żywi, w ruchu, w gestach nieporównanie prawdziwi, groteskowi, cudaczni. Autorem tego był młody naówczas Lenc. Matejko, nieporównany rysownik, sam karykaturzysta wyborny, od razu poznał, co zacz — śmiał się do rozpuku, „pękał": — Dobre, dobre, doskonałe! To było naprawdę oficjalne uznanie Lencowskich zdolności, wyrok bowiem wygłosił jeden z najistotniejszych pomazańców i cudotwórców sztuki[2].

W roku 1887, powróciwszy ze studiów za granicą do rodzinnej Warszawy, został Lentz stałym rysownikiem „Tygodnika Ilustrowanego" i „Kłosów". Wyszły wtedy spod jego ręki rysunki (przeważnie satyryczne i humorystyczne) i karykatury, które w przeciwieństwie do niezbyt udanych prób malarskich „świadczą o swobodzie i pewności ręki artysty, o jego darze obserwacji i umiejętności posługiwania się skrótową wyrazistą formą i linią, zwłaszcza tam, gdzie uwagę jego przyciąga pojedyncza postać"[3].

Najwięcej prac wykonał w pierwszym okresie współpracy z czasopismami, a rysował głównie to, co dotyczyło Warszawy. Utrwalał sceny z życia miejskiego, jak *Ustawianie posągu Zygmunta III na kolumnie*, *Z zabaw świątecznych na Ujazdowie*,

1 A. Melbechowska, *Stanisław Lentz*, Warszawa 1957, s. 5.

2 W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908 nr 13, s. 12.

3 *Stanisław Lentz 1861–1920. Katalog wystawy monograficznej*, [pod red. Liji Skalskiej-Miecik], Warszawa 1976, s. 10.



Współpracownicy „Kłosów". Stanisław Lentz
„Kłosy" 1890, nr 1304, s. 416

stworzył dwa duże cykle (w sumie 31 rysunków) *Z życia Warszawy w pierwszej połowie roku* oraz *Z życia Warszawy w drugiej połowie roku*, zdawał rysunkowe relacje z wyścigów konnych, których był stałym bywalcem (*Wspomnienia z Pola Mokotowskiego, Wyścigi*), po kronikarsku a zarazem humorystycznie potraktował tak ważną dla Warszawy budowę kanalizacji (*Kwestia przeprowadzenia kanału i ulicy przez Ogród Saski*), okiem satyryka obserwował stołeczne obyczaje (*Raut muzyczny*).

Antrakt w Teatrze Rozmaitości to według Aleksandry Melbechowskiej jedna z pierwszych najbardziej udanych prac Lentza rysownika:

> W paru oddzielnych rysunkach artysta pokazuje, jak różnie ludzie spędzają chwile przerwy. A więc z galerii szary ludek warszawski patrzy z ciekawością, co się dzieje na sali. W lożach puszą się wystrojone damy. Na parterze cała elita towarzyska prowadzi ożywioną dyskusję. Na pierwszym planie widzimy portretowe ujęcia rozmawiających. Niejeden z tych panów to na pewno znajomy Lentza. Środkowy rysunek przedstawia aktorów za kulisami. Jeden z nich powtarza rolę, inny słucha wskazówek reżysera. Tę grupę rysuje Lentz najstaranniej, z największą dozą sympatii. Nic dziwnego – artysta był wielkim miłośnikiem teatru, znał dobrze wielu wybitnych aktorów i szanował ich trudną pracę[4].

Z tego też okresu pochodzą pierwsze reprodukowane karykatury Mieczysława Frenkla, cały cykl pt. *Partia szachów* – stanowiące żart rysunkowy na temat warszawskiego debiutu aktora pod koniec 1887 roku. Artyści poznali się i zaprzyjaźnili latem tego roku w Krynicy.

> Kiedy tylko Lenc poznał ojca [Mieczysława Frenkla] – wspominał Tadeusz Frenkiel – po powrocie z akademii monachijskiej, pełen już entuzjazmu dla wszystkiego co holenderskie, od razu i bez ceremonii pasował ojca na swój najlepszy model. — Ten pysk, to moja własność. Holenderska bryła!!! — wołał[5].

Świadectwem ponad trzydziestoletniej przyjaźni Lentza z wybitnym aktorem Warszawskich Teatrów Rządowych są „niezliczone karykatury, szkice przygodne, na listach, zaproszeniach, nawet na rachunkach.... z pralni, a oprócz nich, wielkie portrety Frenkla lub wspólne ich obu[6]". Wiele tych rysunków różnymi drogami trafiło do czasopism.

Oprócz tematów warszawskich często pojawiają się w twórczości Lentza cykle scenek humorystycznych, rejestrujących mało istotne zdarzenia. Śmiejemy się więc z przygód człowieka, któremu wiatr porwał *Nowy kapelusz*, z efektów *Popisu łyżwiarskiego*, póz *Deklamatora*, wirtuozerii *Solisty* czy *Przygody śmieciarki*.

Coraz bardziej znany i popularny Lentz mógł sobie pozwolić na zmianę tematyki swych rysunków. Humorystyczne scenki przedstawiające anonimowe postaci schodzą na dalszy plan w *Kronikach miesięcznych* (1888–1889), stałej rubryce „Tygodnika Ilustrowanego" z tekstami przeważnie Tadeusza Czapelskiego („Cello") i rysunkami Lentza. Aktualne, satyryczne rysunki w *Kronikach* dotyczyły konkretnych wydarzeń z życia Warszawy i znanych osób – pisarzy, dziennikarzy, przedstawicieli świata artystycznego i naukowego, jak:



[Autorzy Kroniki miesięcznej „Tygodnika Ilustrowanego": Stanisław Lentz i Tadeusz Czapelski]
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 315, s. 28

4 A. Melbechowska, jw., s. 15–16.

5 T. Frenkiel, *Mieczysław Frenkiel*, Warszawa 1939, s. 28–29.

6 Tamże, s. 29.

Henryk Sienkiewicz, Marian Gawalewicz, Lucyna Ćwierczakiewiczowa, Felicja Kaftalowa, Władysław Mierzwiński, Mieczysław Frenkiel, Jan Styka, Julian Ochorowicz. „W karykaturach tych można zaobserwować szczególne zamiłowanie i zdolności do portretowej charakterystyki, gdzie główny akcent wyrazowy skupia się w twarzy, a sama postać traktowana jest umownie”[7].

Po latach Władysław Wankie pisał na łamach „Świata” o dokonaniach Lentza karykaturzysty:

> Śmiało możemy twierdzić, że w przeciągu ostatnich lat dwudziestu nie było osobistości więcej znanej, z której by Lenc nie zrobił karykatury. A są między tym arcydzieła! Któż nie zna jego „Frenkla”? Sto razy go rysował, sto razy jest innym, a zawsze podobny – i zawsze Frenkiel nieporównany!
> Talent Lenca polega na niezwykle subtelnym poczuciu charakteru rysowanej postaci, na wyszukaniu jej najtypowszej strony zewnętrznej i silnym zaakcentowaniu tejże. Oczywiście, gdyby Lenc nie był tak dobrym, jakim jest rysownikiem, karykatury jego, osobliwie te z lat ostatnich, nie posiadałyby takiego stylu i tej nieporównanej śmiałości kreski, tej pewności niezachwianej rzutu, słowem, byłyby to rzeczy udatne, nie będąc jeszcze dziełami sztuki. Dopiero zupełne opanowanie formy i jeszcze głębsze zrozumienie mechaniki fizjognomii ludzkiej pozwoliły mu stworzyć swój własny indywidualny styl, nic nie mający wspólnego z całą naszą sztuką, bowiem, gdyby trzeba było znaleźć dla niego jakieś pierwowzory, to chyba w prześwietnej sztuce staroflamandzkiej. Gdzieś u Ostadego, Brouwera dostrzeżesz

7 A. Melbechowska, jw., s. 18.



Stali bywalcy toru wyścigowego
Fot. Marian Fuks
„Świat” 1913, nr 44, s. 19 (fragm.)
Od lewej: Halina Starska, Aleksander Zelwerowicz (artyści teatru Polskiego), Stanisław Lentz (dyr. Warsz. Szkoły Sztuk Pięknych), Władysław Cybulski i Marian Konopnicki (właściciele największego tatersalu w Warszawie)

podobne tendencje, podobną zwartość, siłę komizmu i prostotę wypowiadania się. Lenc jest artystą samoistnym, mało wrażliwym na zmiany i mody w sztuce, jak każdy istotny talent, tylko za własnym popędem idący, ignorującym wszelkie sezonowe mody, teorie, zdobycze, najczęściej odkrywane przez ludzi, naprawdę nic ze sztuką nie mających wspólnego[8].

Artykuł ilustrowały niereprodukowane w prasie karykatury znanych osób (w tym autokarykatura artysty), pochodzące ze zbioru prywatnego. Dodajmy do tej charakterystyki opinię Artura Schroedera, literata i krytyka artystycznego, który zauważył, iż w przeciwieństwie do „uwielbianego" przez Lentza mistrza francuskiej karykatury, Honoré Daumiera[9], który miał „tę finezję złośliwości i subtelną gryzącą ironię, Lentz nikogo nie wyszydzał, bawił się tylko i śmiał, chwytając na gorąco typy proszące się o ołówek. Jedno ma jednak wspólne z Daumierem: tamten był w karykaturze najświetniejszym ilustratorem współczesnej sobie Francji – Lentz pozostawił również w swej karykaturze dokumenty współczesności warszawskiej w jej typach, jakże nieraz świetnych"[10].

Porównując z kolei prace Lentza z rysunkami Franciszka Kostrzewskiego, także współpracującego w tym samym czasie z „Tygodnikiem Ilustrowanym", widzimy, jak znacznie się różnią:

> Kostrzewski daje do prasy warszawskiej cały olbrzymi cykl obyczajowy satyry, niejednokrotnie zabarwionej elementami krytycyzmu. W pracach tych maluje stosunki społeczne Warszawy, często podkreślając różnice stanowe i klasowe, jakie dzielą przedstawianych ludzi (...).
>
> Satyra Lentza przedstawia się zupełnie inaczej. Chwyta na gorąco bieżące wydarzenia, odtwarza nawet błahe przejawy życia. (...) W porównaniu z głęboką, wnikliwą twórczością Kostrzewskiego jest na pewno bardziej płytka i powierzchowna[11].

Różnią się też techniką rysunku:

> Lentz wypowiadając się z dużą prostotą, operuje konturowym rysunkiem, śmiałą, pewną kreską. Specyficzny styl jego karykatur charakteryzuje się pewną stylizacją postaci, prowadzącą do jak największej prostoty. (...) Kostrzewski (...) posługuje się delikatną, cienką kreską często urywaną. Nie operuje konturem, a raczej płaszczyznami, które subtelnie cieniuje. Twarze i stroje postaci opracowuje drobiazgowo, a właściwy wyraz i odpowiednie stany psychiczne wydobywa drogą przejaskrawienia, metodą mocnej, karykaturalnej charakterystyki[12].

Od 1890 roku współpraca Lentza z „Tygodnikiem Ilustrowanym" nie była już tak intensywna („Kłosy" przestały się ukazywać), być może dlatego, że związał się z innymi czasopismami. Pod koniec 1888 roku redakcja „Muchy" zawiadomiła czytelników, że do grona współpracowników tytułu dołączył w dziale rysunkowym „artysta malarz St. Lenc". Nie wiadomo, jak długo należał do tego grona, wydaje się, że praca w „Musze" była tylko epizodem, czego dowodzi zaledwie jeden rysunek o potwierdzonym autorstwie Lentza (1888, numer noworoczny). Dłużej trwała współpraca z „Kurierem Codziennym", gdzie w latach 1890–1891 ilustrował aktualne wydarzenia (przewóz chorych do szpitala w Tworkach, wyścigi konne czy

8 W. Wankie, *Lenc, jako karykaturzysta*, s. 13.

9 H. Daumier (1808–1879), francuski malarz, rysownik i grafik.

10 A. Schroeder, *Stanisław Lentz*, „Sztuki Piękne" 1930, nr 4, s. 138.

11 A. Melbechowska, jw., s. 17.

12 Tamże, s. 16–17.



M. Frenkiel
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908, nr 13, s. 13

pożar przy ulicy Śliskiej i odkryta tam zbrodnia) i bawił czytelników scenkami humorystycznymi. W tym też okresie kilkanaście prac Lentza zamieściło „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" – najciekawsze są rysunki oddające wygląd dworku w Żelazowej Woli i jego otoczenia. Wykonał je w czasie wyjazdu w listopadzie 1891 roku wraz z grupą artystów i dziennikarzy do miejsca urodzin Fryderyka Chopina. Niemal równocześnie z „Echem" ukazały się też w „Tygodniku Ilustrowanym".

Nie zawsze pracy Lentza towarzyszyło uznanie krytyków. W 1889 roku felietonista „Przeglądu Tygodniowego Życia Społecznego, Literatury i Sztuki" zarzucił artyście brak oryginalnych pomysłów:

> Pana Lenca oklaski, sypane przed trzema laty jego pierwszym humorystycznym rysunkom, skłoniły do pozostania przy tym samym sposobie tworzenia i wykonania. (...) Od dawna nie widać u niego żadnej rozmaitości, żadnej odmiany, żadnego postępu naprzód. Wiecznie bowiem powtarzają się te same efekta komiczne. (...) P. Lenc posiada talent i nie potrzebuje gonić za codziennym kawałkiem chleba, powinien tedy kształcić się ustawicznie. Szczera życzliwość dla niego nakazuje nam powiedzieć: precz z manierą, więcej samodzielnych, oryginalnych pomysłów, więcej studiów, więcej obserwacji![13].

Ożywienie w działalności ilustratorskiej Lentza i zmianę tematyki prac artysty przyniósł okres rewolucji 1905–1907. Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego" ukazały się rysunki satyryczne inspirowane bieżącymi wydarzeniami. Kanwę *Wesela w Ojcowie* stanowił strajk Warszawskich Teatrów Rządowych; *Zawieszenie prasy* oraz *Nareszcie mamy swobodę prasy* były odpowiedzią na represje, jakie dotknęły te wydawnictwa; *Jeden dzień z życia niedoszłego posła* powstał w okresie wyborów posłów do I Dumy Państwowej; tematyka społeczna znalazła odbicie w *Dniu burżuja* oraz w *Działaczu wśród ludu*. Ostatnimi pracami tego okresu były portrety oskarżonych, Józefa Szyffa, Feliksa Fryzego i Tadeusza Strzembosza, ilustrujące artykuł *Proces w Brześciu Litewskim*.

Współpraca z „Tygodnikiem" trwała do końca pierwszej dekady XX wieku. Kończą ją rysunki do *Romantycznej historii* Kornela Makuszyńskiego oraz *Historii nieprawdopodobnej* Bolesława Prusa, wcześniej zilustrował tu również nowelę Wincentego Kosiakiewicza *Tylko dwa przedstawienia!!!*

Ostatnim odnalezionym rysunkiem reprodukowanym w czasopismach za życia artysty jest praca zamieszczona w 1919 roku przez „Muchę" pt. *Podczas pożaru w Teatrze Rozmaitości*. Ilustracja dotyczy zdarzenia z 2 listopada tego roku, kiedy to z niewyjaśnionych przyczyn spalił się Teatr Rozmaitości – „dom" wielu aktorów znanych z Lentzowskich karykatur, w tym jego największego przyjaciela – Mieczysława Frenkla.

◆◆◆

Wystawa prezentuje rysunki Lentza reprodukowane w czasopismach warszawskich. Jest to pokaźny zbiór, znacznie większy od liczby zachowanych oryginałów, bowiem większość

13 *Echa warszawskie*. XIX, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuki" 1889, nr 19, s. 260.



Na wiecu w Filharmonii. Żebracy postanowili zastrajkować
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 2, s. 39 (fragm.)

rysunków i obrazów artysty nie przetrwała II wojny światowej. Oryginalne rysunki Lentza ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Teatralnego w Warszawie oraz zbiorów prywatnych były prezentowane na wystawie monograficznej artysty zorganizowanej w 1976 roku przez Muzeum Narodowe.

Podstawę wyboru materiałów stanowił aneks do katalogu wspomnianej wystawy[14], zatytułowany *Spis rysunków Stanisława Lentza zamieszczonych w czasopismach*. Przeprowadzono też kwerendę w zbiorach Biblioteki na Koszykowej i w zasobach bibliotek cyfrowych, odnajdując ponad 50 rysunków nieuwzględnionych w wymienionym *Spisie*, w tym prace z „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego".

Prezentowany zbiór nie pretenduje do kompletności. Zapewne są jeszcze rysunki, których nie udało się odnaleźć. Nie zidentyfikowano choćby prac artysty w satyrycznym „Liberum Veto" (1903–1905) wydawanym w Krakowie, a później we Lwowie, którego redakcja informowała o współpracy Lentza (dział karykatur i zdobnictwa). Będziemy wdzięczni za wszelkie informacje, które pozwolą na uzupełnienie niniejszego zbioru.

Wybrane rysunki ukazały się w czasopismach warszawskich w latach 1886–1938, zarówno w ramach współpracy Lentza z „Kłosami", „Tygodnikiem Ilustrowanym", „Kurierem Codziennym" i „Echem Muzycznym", jak i przy okazji artykułów poświęconych twórczości artysty lub wspomnień o nim. Większość tych czasopism znajduje się w zbiorach Biblioteki na Koszykowej (Dział Wydawnictw Periodycznych oraz Dział Sztuki, Rzemiosł Artystycznych i Kartografii). Część rysunków pokazywanych na wystawie dostępna jest w Mazowieckiej Bibliotece Cyfrowej (http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra), natomiast prace zamieszczone w „Kurierze Codziennym" i „Musze" pochodzą ze zbiorów Polony.

Materiał został podzielony na działy, w każdym z nich prace ułożono chronologicznie, według dat ukazywania się w czasopismach, wyjątek stanowi dział „Osoby i osobistości", w którym rysunki uszeregowano w porządku alfabetycznym nazwisk przedstawionych postaci. Rysunkom towarzyszą podpisy zawierające: tytuł, wymiary pracy (wysokość i szerokość), informację o sygnaturze lub jej braku, dane bibliograficzne czasopisma, informację o zachowanym oryginale. Uzupełnienie stanowią notki informujące o temacie ilustracji.

14 *Stanisław Lentz 1861–1920*, jw., s. 91–93.

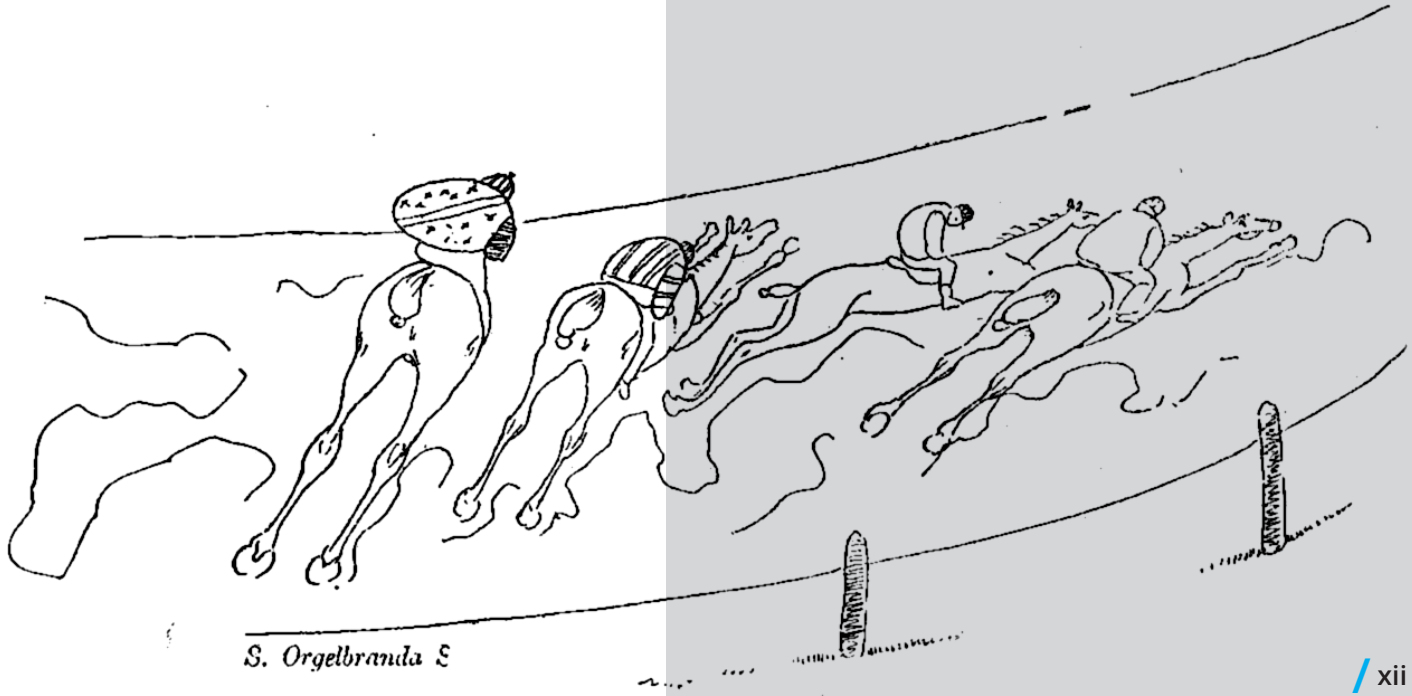

Z życia Warszawy w pierwszej połowie roku. Wyścigi
„Kłosy" 1888, nr 1225, s. 413 (fragm.)

Wystawa

Osoby i osobistości

Carl Abs

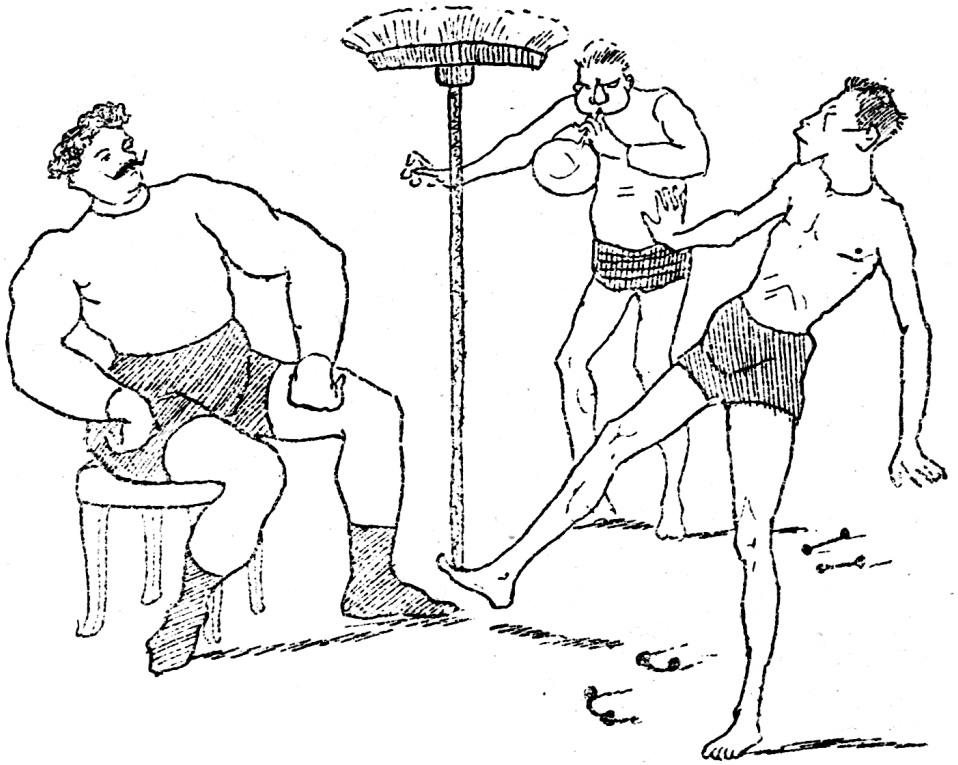

Carl Abs (1851–1895), znany również jako „niemiecki dąb", jeden z najlepszych w Niemczech zawodowych zapaśników XIX w.; w Warszawie wystąpił po raz pierwszy w marcu 1888 r., reklamowany jako „najsilniejszy człowiek na świecie".

[Carl Abs i nadwiślańscy siłacze]
4,7 x 5,8 cm, niesygn.
Mar. – Czak., *Z marca (Kronika miesięczna, skreślona piórem i ołówkiem)*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 275, s. 220

Tymoteusz Adamowski



Tymoteusz Adamowski (1858–1943), skrzypek, kompozytor, w l. 1884–1908 koncertmistrz Bostońskiej Orkiestry Symfonicznej i profesor tamtejszego konserwatorium, założyciel kwartetu smyczkowego, a następnie Tria Adamowskich; we wrześniu 1899 r. występował w Warszawie w Salach Redutowych Teatru Wielkiego.

Tymoteusz Adamowski
24 x 18 cm, sygn. Lentz / 99
y., *Tymoteusz Adamowski*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1899, nr 39, s. 761

Stanisław Barcewicz



Stanisław Barcewicz (1858–1929), skrzypek, kameralista, dyrygent i pedagog; od 1876 r. występował jako skrzypek wirtuoz w kraju i za granicą, w 1885 r. został koncertmistrzem orkiestry Opery Warszawskiej, w l. 1893–1909 pełnił funkcję drugiego dyrygenta tejże Opery, profesor i dyrektor Warszawskiego Instytutu Muzycznego.

Mistrz Stach
8,8 x 5,7 cm, sygn. Lentz
A. Kraushar, *Typy warszawskie Stanisława Lenca*, „Świat" 1923, nr 52, s. 8

Władysław Bogusławski



Władysław Bogusławski (1839–1909), jeden z najwybitniejszych polskich krytyków teatralnych, zasłużony krytyk literacki i muzyczny, nowelista, tłumacz i reżyser, wieloletni współpracownik prasy warszawskiej, gdzie pisywał o teatrze i muzyce, pozostawił imponujący dorobek z tego zakresu.

Władysław Bogusławski
5,3 x 4 cm, niesygn.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908, nr 13, s. 13

Julian Borzysławski



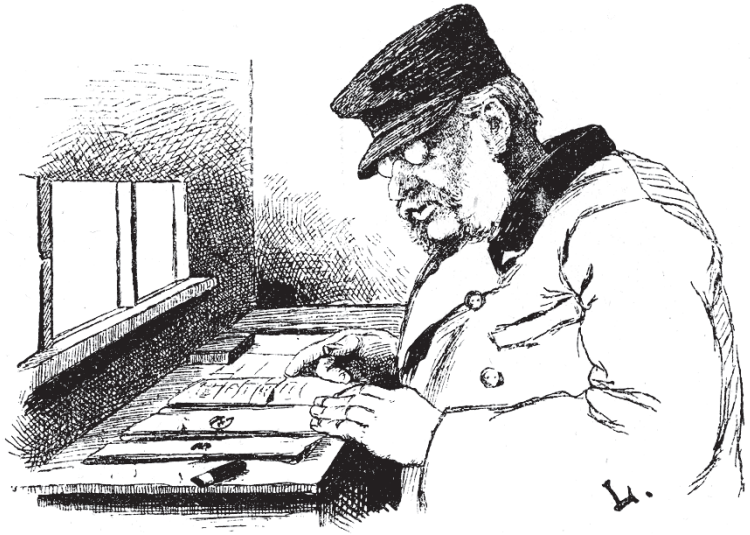

Julian Borzysławski (Bożysławski) (1814–1897), aktor teatrów warszawskich (role drugorzędne), skrzypek w orkiestrze operowej, pracownik administracji teatrów, nast. kontroler i zastępca kasjera.

Kasjer Teatru Wielkiego, Bożysławski
3,5 x 5,3 cm, niesygn.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*,
„Świat" 1908, nr 13, s. 13

Kasjer [Teatru Wielkiego]
5 x 7,2 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1890, nr 49, s. 372
Numer poświęcony w całości scenie warszawskiej
w przededniu otwarcia Teatru Wielkiego po przebudowie

Józef Dołęga Chodakowski
Władysław Seideman



Józef Dołęga Chodakowski (1850–1914), śpiewak, reżyser; w l. 1876–1890 występował w zespole opery Warszawskich Teatrów Rządowych, od 1892 r. ponownie zaangażowany do WTR jako śpiewak i zastępca reżysera, od 1906 r. kierował klasą śpiewu w Warszawskim Instytucie Muzycznym, a w l. 1909–1913 prowadził klasę operową; doskonały śpiewak i dobry aktor, obdarzony pięknym głosem i wyrazistą dykcją, celował w odtwarzaniu postaci moniuszkowskich.

Władysław Seideman (Sejdemann, Sejdeman) (1849–1919), śpiewak, pedagog; od sezonu 1882/1883 solista zespołu operowego Warszawskich Teatrów Rządowych, śpiewał na scenie warszawskiej z niewielkimi przerwami do 1890 r., występował też na koncertach; wyróżniał się dobrymi warunkami zewnętrznymi i pięknym głosem basowym.

Chodakowski (Almaviva) i Seideman (Figaro) należeli do obsady pierwszej polskiej inscenizacji *Wesela Figara*, której prapremiera odbyła się 31 grudnia 1885 r. Opera warszawska wystawiła utwór Mozarta w reżyserii Adolfa Kozieradzkiego pod dyrekcją Josefa Řebička. Grano go m.in. w l. 1886–1888.

[Hr. Almaviva i Figaro w drodze do Karlsbadu na urlop]
4,5 x 6,8 cm, sygn. L.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 292, s. 77

Lucyna Ćwierczakiewiczowa



Lucyna Ćwierczakiewiczowa (1829–1901), autorka bestsellera *365 obiadów za 5 złotych* oraz innych książek kucharskich i porad z zakresu gospodarstwa domowego, mody; należała do bardzo popularnych postaci ówczesnej Warszawy.

[Pani Lucyna]
9,5 x 6 cm, niesygn.
Kronika miesięczna,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 300, s. 204

Antoni Donimirski



Antoni Donimirski (1846–1912), urodzony w Buchwałdzie, konserwatywny działacz polityczny i gospodarczy, poseł do parlamentu Rzeszy; od 1887 r. w Warszawie, redaktor „Niwy" i „Słowa", prezes Związku Towarzystw Spółdzielczych w Królestwie Polskim.

28 i 30 kwietnia 1889 r. Donimirski wygłosił w sali Ratuszowej w Warszawie odczyty „O Kaszubach", z których dochód przeznaczono na cele dobroczynne. Na rysunku podczas jednej z prelekcji.

Dr Antoni Donimirski
6 x 4,8 cm, sygn. L
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 331, s. 285

Drużyna byłego „Kuriera Codziennego”



Od lewej: Stanisław Lentz, Tadeusz Czapelski (widoczne tylko buty), Marian Gawalewicz, Kazimierz Filipowski, Robert Wolff, Gustaw Gebethner, Władysław Olędzki, Julian Łętowski, Jan Gebethner, Wincenty Korotyński, Konarski, Władysław Bogusławski, Bolesław Prus, Antoni Mieszkowski, Adam Breza, Jan Zamarajew, Józef Włoskiewicz, Celestyn Bystrzanowski, Aleksander Messing.

Drużyna byłego „Kuriera Codziennego”
10,4 x 13,9 cm, sygn. L.
A. Kraushar, *Dwa fragmenty z przeszłości niezbyt dawnej dziennikarstwa warszawskiego,*
„Tygodnik Ilustrowany” 1926, nr 38, s. 622
Toż: A. Kraushar, *Typy warszawskie Stanisława Lenca,*
„Świat” 1923, nr 52, s. 9

Tadeusz Czapelski (1853–1930), sekretarz redakcji „Kuriera Codziennego” (zob. s. 46).

Marian Gawalewicz (1852–1910), krytyk i publicysta teatralny „Kuriera Codziennego” (zob. s. 30).

Kazimierz Filipowski (1870–1897), dziennikarz, publicysta, od 1871 r. w redakcji „Kuriera Warszawskiego”, określany przez współpracowników „filarem” tej gazety.

Gustaw Gebethner (1831–1901) i **Robert Wolff** (1833–1910), księgarze i nakładcy warszawscy, założyli w 1857 r. jedną z największych firm wydawniczo-księgarskich Gebethner i Wolff, której specjalnością była literatura piękna; firma wydawała też czasopisma, m.in. „Kurier Codzienny”, „Tygodnik Ilustrowany”.

Władysław Olędzki (1842–1894), dziennikarz, publicysta, współpracownik prasy krakowskiej, redaktor poznańskiej, od 1875 r. publicysta warszawski; felietonista „Niwy” (pod pseud. Jacek Soplica), redaktor „Słowa” i „Kuriera Codziennego”, przyjaciel Sienkiewicza (wymyślił tytuł powieści *Ogniem i mieczem*), popularna postać w kołach dziennikarskich Warszawy.

Julian Łętowski, właśc. nazwisko **Władysław Książek** (1857–1897), literat, dziennikarz, początkowo pracował w Krakowie, do Warszawy przeniósł się w końcu 1878 r.; dramatopisarz, znany jednak przede wszystkim jako nowelista, współpracownik głównie „Echa” i „Słowa”.

Jan Gebethner (1860–1910), księgarz i nakładca warszawski, syn Gustawa, współwłaściciel firmy Gebethner i Wolff, którą doprowadził do świetności.

Wincenty Korotyński (1831–1891), poeta i dziennikarz; od 1866 r. w Warszawie, gdzie wszedł w skład redakcji „Gazety Warszawskiej”, pracując tam do końca życia, był członkiem redakcji „Wieńca”, „Tygodnika Powszechnego”, „Tygodnika Ilustrowanego”, pisywał też do „Kuriera Warszawskiego”, „Kuriera Codziennego”.

Konarski, kasjer „Kuriera Codziennego”.

Władysław Bogusławski (1839–1909), z „Kurierem Codziennym” współpracował jako krytyk teatralny, muzyczny i literacki w l. 1878, 1887–1889 (zob. s. 6).

Bolesław Prus (1847–1912), pisarz, od 1887 r. felietonista „Kuriera Codziennego”, na łamach gazety ukazał się prasowy pierwodruk *Lalki*.

Antoni Mieszkowski (1865–1900), w l. 1894–1896 redaktor „Kuriera Codziennego”, do którego wprowadził dział łódzki, co miało duże znaczenie po zlikwidowaniu jedynego polskiego pisma w tym mieście (zob. s. 54).

Adam Breza, pseud. Adam Goraj (1850–1936), literat, publicysta, współpracownik prasy warszawskiej, m.in. „Kuriera Warszawskiego”, „Wieku”, „Słowa”, w „Kurierze Codziennym” pisywał sprawozdania z wystaw.

Jan Zamarajew, pseud. Jan Ursyn (1867–1924), dziennikarz, publicysta i literat; korespondent petersburskiego „Kraju" w Kijowie (gdzie odbył praktykę dziennikarską) i innych pism polskich, redaktor m.in. „Kuriera Wileńskiego", „Kuriera Zagłębia" (Sosnowiec), redaktor i wydawca „Małego Kuriera Warszawskiego" i „Kłosów Ukraińskich" (Kijów). Znakomity publicysta, współpracował z „Kurierem Warszawskim", felietony zamieszczał m.in. w „Kurierze Codziennym", „Tygodniku Ilustrowanym", „Wędrowcu".

Józef Włoskiewicz (1843–1915), dziennikarz i publicysta, wieloletni współpracownik działu ekonomicznego „Kuriera Warszawskiego" i „Gazety Handlowej"; zasłużył się wprowadzeniem do prasy warszawskiej sprawozdań z giełdy warszawskiej oraz informacji handlowych i przemysłowych z rynków zagranicznych.

Celestyn Bystrzanowski (1858–1919), dziennikarz; od 1882 r. stały współpracownik „Kuriera Codziennego", wieloletni pracownik „Gońca Porannego i Wieczornego", kronikarz wypadków miejskich, znawca Starej Warszawy.

Aleksander Messyng (1852–1893), dziennikarz i literat, stały współpracownik pism humorystycznych, w „Kurierze Codziennym" prowadził dział wiadomości lokalnych.

A. Kraushar, *Drużyna b. „Kuriera Codziennego"* (r. 1882)

Niewesołe nasuwają się refleksje na temat znikomości naszego żywota, na widok szkicu ołówka artysty malarza i humorysty Lenca, przedstawiającego zespół dziennikarski współpracowników nieistniejącego już od lat kilku „Kuriera Codziennego", z którego to zespołu dwaj jedynie dziennikarze pozostali przy życiu.

Wyjaśnić tu należy, że na schyłku ósmego dziesiątka ubiegłego stulecia wydawnictwo „Kuriera Warszawskiego", podówczas do firmy Gebethnera i Wolffa należące, w drodze dobrowolnej umowy,

uskutecznionej przy udziale śp. mecenasa Stanisława Zalewskiego, przeszło na własność wydawcy czasopisma „Kłosy", S. Lewentala; współpracownicy zaś „Kuriera Warszawskiego" przeszli do redakcji „Kuriera Codziennego", którego wydawcą stała się Firma Gebethnera i Wolffa. Ów to zespół dziennikarzy, w okolicznościach, które tu będą wyjaśnione, utrwalił na poniższym szkicu humorystycznym śp. Lenc.

Z grupy kilkunastu naszkicowanych przez artystę sylwetek dwaj jedynie, pomimo upływu lat przeszło pięćdziesięciu od ich utworzenia, zachowali po dziś dzień, wraz z życiem, wigor młodzieńczy i pisarską werwę. Pozostali ich koledzy wynieśli się już od dawna *ad patres*.

Jednym z nich, przerastającym na szkicu Lenca innych wzrostem swym i okazałą czupryną, jest poczytny współpracownik „Warszawianki", autor *Przechadzek po Warszawie*, podpisujący się kryptonimem Vieux Polonais, Adam Breza, ongi typ urodziwego Wielkopolanina, dziś jeszcze cieszący się zdrowiem i temperamentem młodzieńczym.

Drugim szczęśliwcem, na szkicu Lenca niewidzialnym, a tylko koniuszczkami butów zdradzającym swe istnienie, jest pożyteczny pracownik lwowskiego Ossolineum, Tadeusz Czapelski. Właśnie z okazji imienin Czapelskiego zebrana na szkicu Lenca grupa współpracowników „Kuriera Codziennego" zapragnęła uczcić solenizanta należytą bibką u Czuleńskiego, którego zakład gastronomiczny istniał podówczas w sąsiedztwie kamienicy pani Biesiekierskiej, gdzie się mieściła redakcja (przeniesiona następnie na ulicę Trębacką), lecz Czapelski, uchylając się od owacji, wymknął się z pokoju redakcyjnego, ścigany przez swego druha, cherubinka, Mariana Gawalewicza.

Należał podówczas Marianek do przedstawicieli dobrego humoru i dowcipu, osładzając wraz z genialnym Bolesławem Prusem niewesoły braci literatów żywot w czasach hurkowskiej* niewoli.

Za Gawalewiczem, poprzedzani przez zabiegliwego lecz chorowitego reportera Filipowskiego, kroczą w pochodzie na szkicu Lenca wydawcy „Codziennego”: zacny, wiecznie zaaferowany, wszystkim starający się dogodzić Robert Wolff i jego *alter ego*, wesoły, do bibek i wypitki zawsze gotów, Gustaw Gebethner, z synem śp. Janem.

Przy nich stoi, zawsze zamyślony, od gwarliwych uciech stroniący, świetny pisarz, krytyk teatralny, śp. Władysław Bogusławski.

Towarzyszy kolegom prototyp Sienkiewiczowskiego Zagłoby, śp. „major” Olędzki, znany ze swych zawiesistych wąsów i dykteryjek naszpikowanych jednaką dozą nieprawdopodobieństw i humoru, wygłaszanych ze swadą i patosem.

Antytezą Olędzkiego był cichy, słodki liryk, śp. Julian Łętowski.

Za ową dwójką widać barczystą sylwetę Litwina, śp. Wincentego Korotyńskiego, ojca rodu pracowitych i pożytecznych pracowników, śp. Władysława i jego brata Brunona Korotyńskich.

Pozostałe na szkicu Lenca sylwetki wyobrażają bądź reporterów, w rodzaju Jana Zamarajewa, Bystrzanowskiego i Mieszkowskiego, bądź poważnego sprawozdawcę finansowego Włoskiewicza, przy którym stoi kasjer redakcyjny Konarski.

Kończy zespół sylwetek kurierowych komiczna postać bibosza Messinga, przybranego w szaty beczki Machlejdowskiej.

Tempi passati!

A. Kraushar, *Dwa fragmenty z przeszłości niezbyt dawnej dziennikarstwa warszawskiego*,
„Tygodnik Ilustrowany” 1926, nr 38, s. 622

---

* Hurkowskiej niewoli - chodzi o czasy (1883–1894) kiedy warszawskim generał gubernatorem był zaciekły rusyfikator Josif Hurko (1828–1901).

Józef Drzewiecki



Józef Drzewiecki (1860–1907), lekarz medycyny, homeopata, okultysta, ordynator szpitala św. Ducha, redaktor i wydawca „Niwy", słynny zwolennik i propagator homeopatii.

13 kwietnia 1889 r. Drzewiecki wygłosił w sali Ratuszowej w Warszawie odczyt „Homeopatia – to szczyt kłamstwa, albo boska prawda". Na rysunku podczas jednej z prelekcji. Inf. o odczycie w: M. Gawalewicz, *Kronika Tygodniowa*, „Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 329, s. 254.

Dr Józef Drzewiecki
8,5 x 6,5 cm, sygn. Lentz
Prelegenci na cele dobroczynne,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 330, s. 269
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie

Dunio

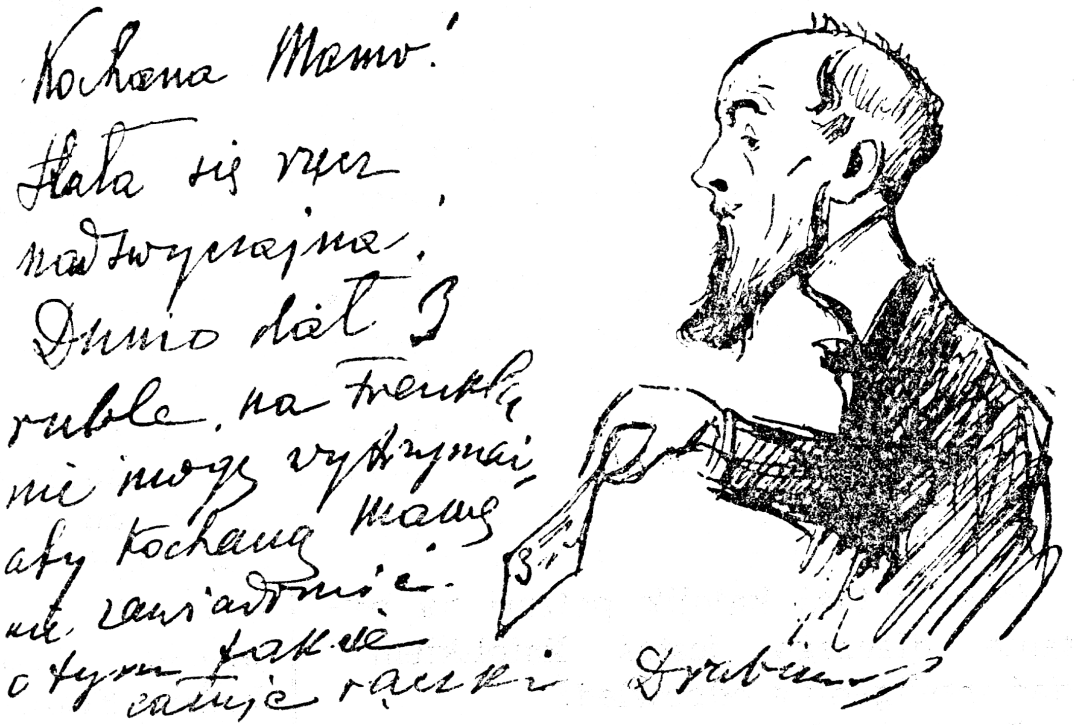

Być może jest to karykatura **Ferdynanda Hoesicka** (1867–1941), historyka-biografisty, publicysty, prozaika i wydawcy; kierownika firmy wydawniczej ojca (księgarza i wydawcy Ferdynanda Wilhelma), współwydawcy i współredaktora „Kuriera Warszawskiego", znanego „łowcy towarzyskiej plotki i kronikarza wydarzeń z życia środowiska literackiego". Hoesicka zdrobniale nazywano „Dunio".

[Dunio]
6,1 x 8,8 cm (z tekstem)
Kochana Mamo! / Stała się rzecz / nadzwyczajna. / Dunio dał 3 / ruble na Frenkla / nie mogę wytrzymać / aby kochaną Mamę / nie zawiadomić / o tym fakcie / całuję rączki Drabi...
T. Frenkiel, *Pan Fe i pan Le (Z cyklu „Miasto mojego ojca")*, „Kronika Polski i Świata" 1938, nr 4, s. 7

Zofia Filatyn

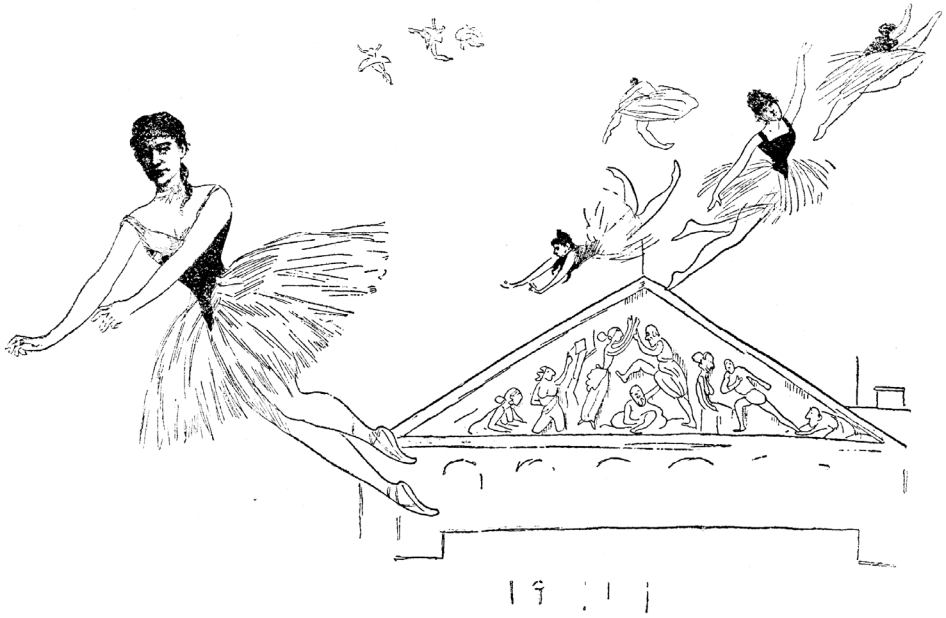

Zofia Filatyn (czynna 1880–1902), tancerka; w 1880 r. została przyjęta do zespołu baletu Warszawskich Teatrów Rządowych, gdzie pozostała do początku 1902 r. W l. 1885–1886 tańczyła wszystkie główne partie w bieżącym repertuarze i otrzymała stanowisko primabaleriny, które zachowała do 1892 r., później występowała jako druga solistka w tańcach solowych.

[Primabalerina i tancerki frunące na urlop]
6,9 x 10,6 cm, niesygn.
Kronika miesięczna,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 292, s. 77

Mieczysław Frenkiel

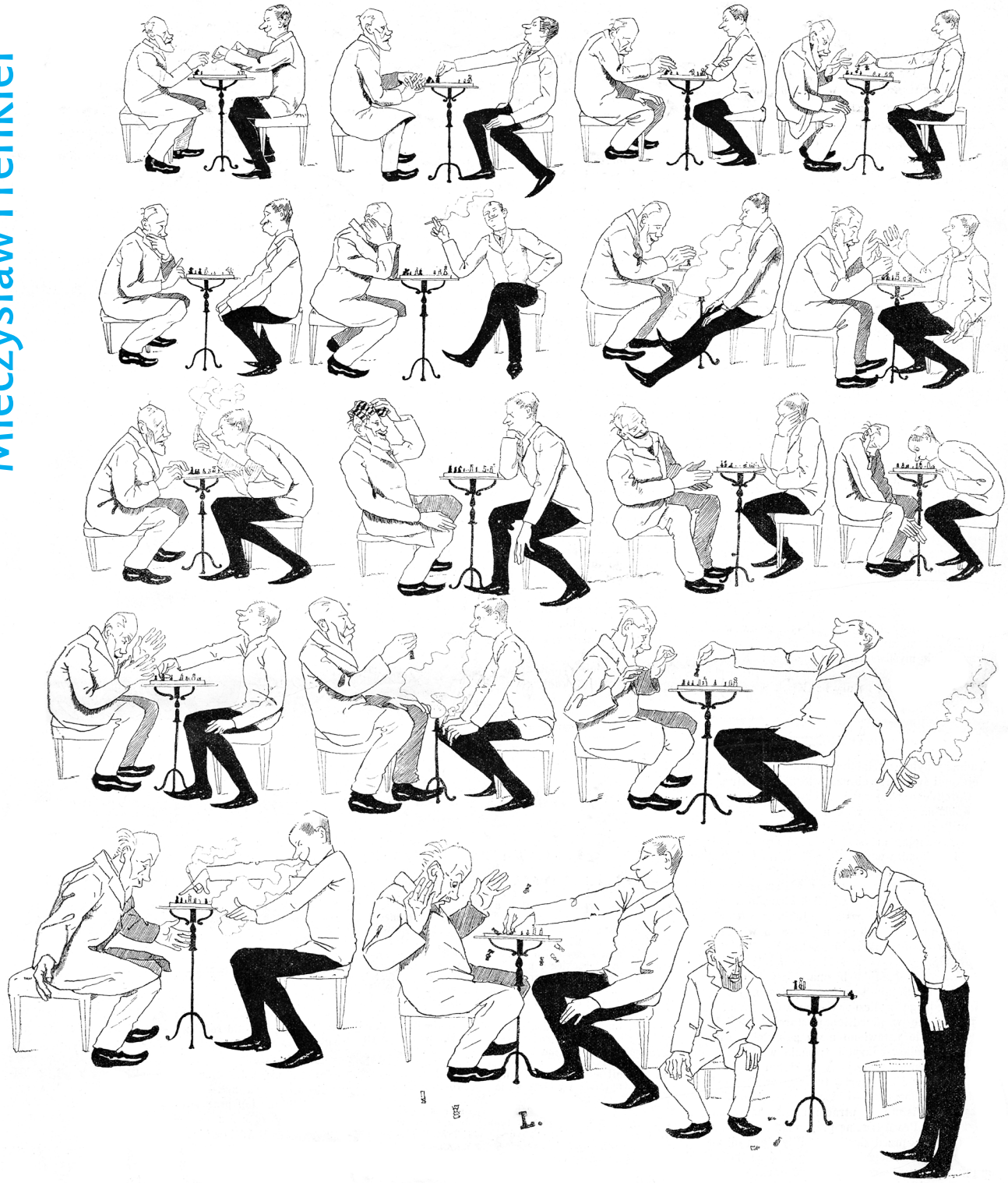

Mieczysław Frenkiel (1858–1935), jeden z najwybitniejszych polskich aktorów komediowych, ulubieniec publiczności, znakomity wykonawca ról molierowskich i fredrowskich, recytator, pedagog, artysta scen: krakowskiej, lwowskiej i od 1890 r. warszawskiej.

Żart rysunkowy Lentza na temat warszawskiego debiutu Frenkla pod koniec 1887 r. Rysunek jest pierwszą reprodukowaną karykaturą (a raczej ich cyklem) aktora autorstwa Lentza.

Partia szachów
29 x 24,5 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1887, nr 259, s. 408

Poniżej opis rysunku zamieszczony w „Tygodniku Ilustrowanym”.

„(...) stronę wesołą gry w szachy p. Stanisław Lenc wziął za przedmiot szeregu swoich szkiców. Cała gamma namiętności, poczynając od niepokoju: komu los odda pierwsze posunięcie, a tym samym i wybór tak zwanego «debiutu», aż do wykrycia zdradzieckiego podstępu przeciwnika, aż do rozpaczy wobec niemożności uratowania «partyi» i ostatecznego zobojętnienia na wszystko po wzięciu «mata» – przeprowadzona tu ze wzorową ścisłością psychologiczną. Niech się tylko czytelnik nie zraża pozorami zaniedbania rysunku. Przed trzydziestu może laty pewien złośliwy malarz francuski, dotychczas nie wykryty, podsunął paryskiej Akademii napisów szereg rysunków pochodzących jakoby z katakumb pierwotnych mieszkańców Meksyku. Akademia ogłosiła te rysunki z ogromnym przepychem erudycji, litografii i druku, a wtenczas dopiero figlarny autor objaśnił, że to niby robota ucznia pierwszej klasy, który rysował koguta podobnego do nosorożca a konia podobnego do nieboskiego stworzenia. Takim, znanym już u nas figlarzem, wyprowadzającym w pole akademie, jest p. Lenc, autor *Partii szachów*. Piszemy to dla przestrogi, żeby którakolwiek akademia nie znalazła w jego rysunku dowodu, iż gra w szachy była znana u meksykańskich Azteków. Dwaj grający są warszawianie z krwi i kości, a plotkarze mówią, że obaj są nawet po trosze portretowani”.

s., *Partia szachów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1887, nr 259, s. 407.

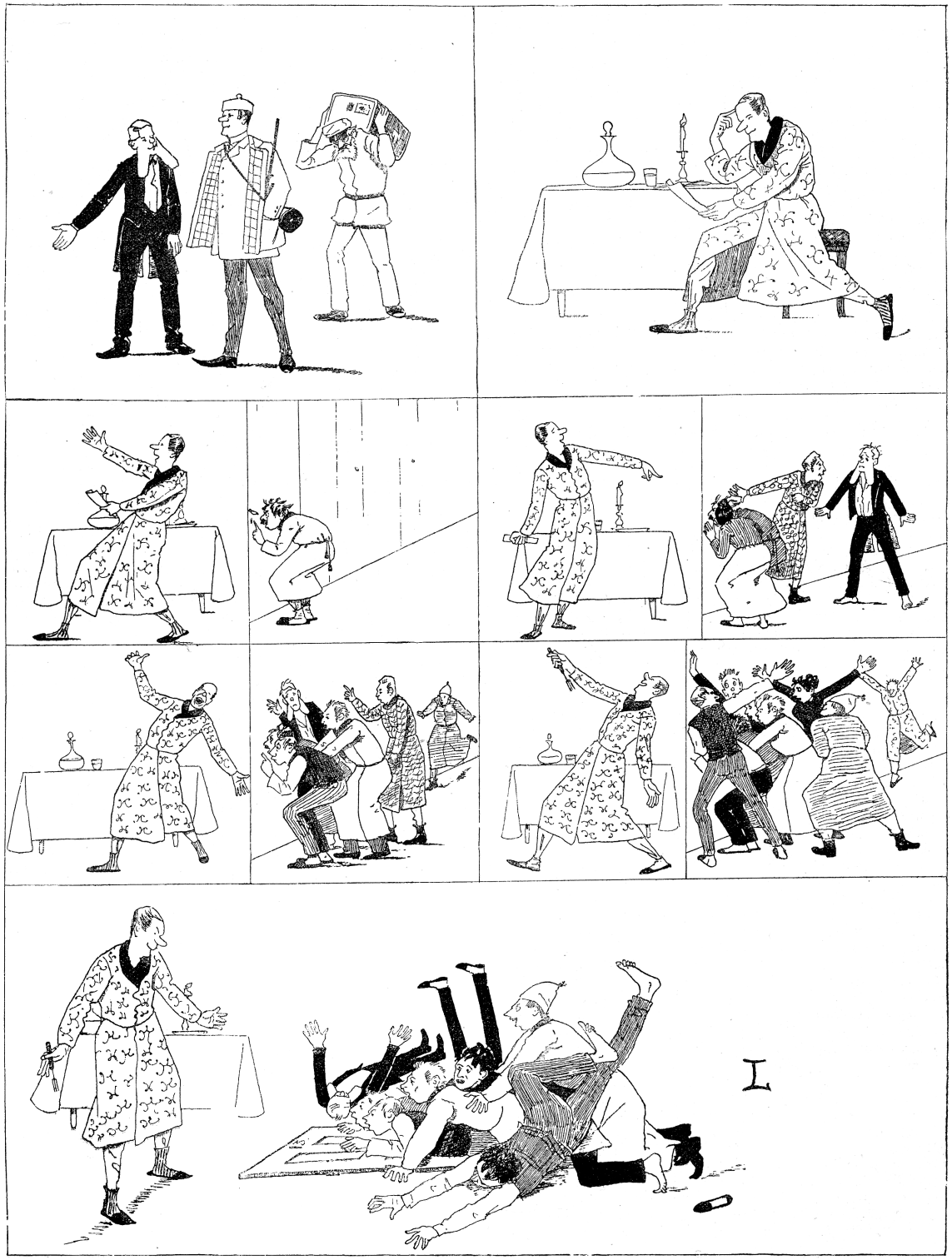

Przygoda aktora w hotelu małego miasteczka
28,3 x 21,4 cm, sygn. L
„Kłosy" 1888, nr 1189, s. 237



M. Frenkiel w roli Podczaszyca [w operze Moniuszki *Hrabina*]
18,8 x 10,5 cm, sygn. L
W. Bogusławski, *Na scenie i na estradzie*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1898, nr 46, s. 902

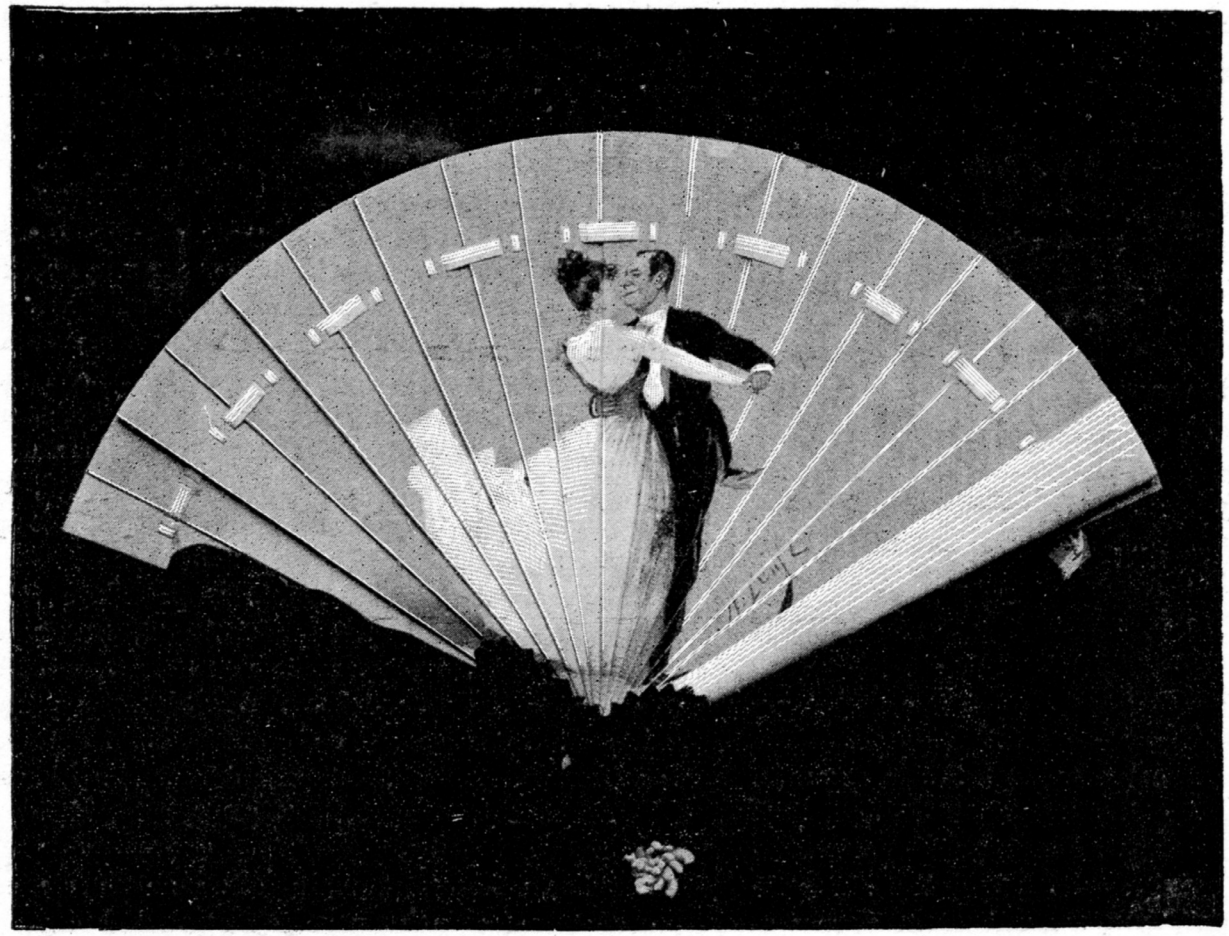

Pan Mieczysław
9,4 x 12, 5 cm, sygn. St. Lentz
Z wystawy humorystycznej (W Salonie A. Krywulta),
„Wędrowiec" 1902, nr 3, s. 50



Frenkiel rozmawiający ze swoimi postaciami scenicznymi, od lewej: Wodnik z *Dzwonu zatopionego* Hauptmanna, Geldhab z komedii Fredry, Ojciec Bentivoglio z *Odrodzenia* Schönthana, Mateusz Strzemiączek ze *Starego męża* Korzeniowskiego, Sganarel z *Lekarza mimo woli* Moliera, Probierczyk z *Jak się wam podoba* Szekspira, Zagłoba z komedii wg powieści Sienkiewicza.

[Frenkiel u siebie]
16,8 x 22 cm, sygn. L.
W. Zawistowski, *Mieczysław Frenkiel (W 50-lecie działalności artystycznej)*, „Tygodnik Ilustrowany" 1928, nr 2, s. 31
Toż: „Tygodnik Ilustrowany" 1904, nr 19, s. 370–371





M. Frenkiel
7,9 x 4,2 cm, niesygn.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908, nr 13, s. 13

„Miecio ma syna"
9,8 x 6,5 cm, niesygn.
T. Frenkiel, *Pan Fe i pan Le (Fragment z książki „Mieczysław Frenkiel")*, „Świat" 1938, nr 50, s. 7



Syn Frenkla, Tadeusz (1896–1943), aktor, reżyser, autor dramatyczny; po debiucie w 1919 r. w Teatrze Praskim występował w wielu teatrach warszawskich, m.in. Dramatycznym, Rozmaitości, na scenach Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, grając początkowo role bohaterskie i liryczne, a później charakterystyczne i komediowe; autor wspomnień o ojcu (*Mieczysław Frenkiel*, Warszawa 1939).

[Frenkiel ma syna]
6,1 x 8,7 (z tekstem), sygn.
Tej sposobności / rączkę Kochanej / Mamie całuję / jako świeżo upie / czony ... St.Lenc
T. Frenkiel, *Pan Fe i pan Le (Z cyklu „Miasto mojego ojca")*, „Kronika Polski i Świata" 1938, nr 4, s. 7





Mieczysław Frenkiel
9,5 x 8,8 cm, niesygn.
T. Frenkiel, *Pan Fe i pan Le (Fragment z książki „Mieczysław Frenkiel")*, „Świat" 1938, nr 50, s. 6

Mieczysław Frenkiel
10 x 8 cm, niesygn.
Tamże, s. 7





À propos rysunku „Niestrawność Miecia”:

„(...) Frenkiel był za młodu i na starość żarłokiem nie lada. (...) Opowiadał (...) jeden z jego kolegów, że Frenkiel przyjechawszy na gościnne występy do Grudziądza, jedząc po spektaklu kolację (...) wybrał proste potrawy: pierogi z mięsem i kluski kładzione, które jadł w zaskakujących ilościach, z wyrazem błogostanu na obliczu. Nagle twarz jego przybrała jeszcze bardziej radosny wyraz, a śmiech przerwał konsumpcję”. Na pytanie z czego się śmieje odpowiedział: „(...) bo sobie wyobraziłem, co by było, gdyby to Stasia widziała. (...)

Małżonka Frenkla, pani Stanisława de domo Pysznikówna (...) w trosce o jego zdrowie ograniczała (...) mężowskie menu, zwłaszcza wieczorne, zarówno w jedzeniu, jak piciu. Szła zresztą tylko za wskazaniami lekarza, który ze względu na tuszę jak ciśnienie dostojnego pacjenta, zalecał w tym względzie wielką wstrzemięźliwość”.

K. Biernacki, *Mieczysław Frenkiel*, Warszawa 1958, s. 139–140.

„Niestrawność Miecia”
10,8 x 8 cm, niesygn.
T. Frenkiel, *Pan Fe i pan Le (Fragment z książki „Mieczysław Frenkiel”)*, „Świat” 1938, nr 50, s. 7
Toż: A. Kraushar, T*ypy warszawskie Stanisława Lenca*, „Świat” 1923, nr 52, s. 8; T. Frenkiel, *Pan Fe i pan Le (Z cyklu „Miasto mojego ojca”)*, „Kronika Polski i Świata” 1938, nr 4, s. 7

Karykatura Frenkla w „Złotym cielcu”. Rola Rozenblatta
10 x 6 cm, niesygn.
T. Frenkiel, *Pan Fe i pan Le (Z cyklu „Miasto mojego ojca”)*, „Kronika Polski i Świata” 1938, nr 4, s. 7

Gustaw Frieman



Gustaw Frieman (1842–1902), skrzypek, kompozytor, od 1887 r. prowadził klasę skrzypiec w Warszawskim Instytucie Muzycznym, od 1889 r. dyrektor konserwatorium w Odessie.

Friemann
8,3 x 4,2 cm, niesygn.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908, nr 13, s. 12

Marian Gawalewicz



Marian Gawalewicz (1852–1910), powieściopisarz i dramatopisarz, krytyk teatralny, publicysta, od 1876 r. związany z Warszawą, gdzie aktywnie uczestniczył w życiu kulturalnym, współpracował z wieloma tytułami prasowymi, zamieszczając w nich stałe kroniki, felietony, recenzje teatralne, literackie oraz własne utwory; dyrektor i reżyser scen warszawskich, łódzkich i lwowskich, w 1906 r. założył w Warszawie pierwszy prywatny teatr pn. Teatr Mały z siedzibą w Filharmonii.

[Marian Gawalewicz jako autor bluetki *Guzik*, wystawionej 6 stycznia 1889 na scenie Teatru Rozmaitości]
6,2 x 4,7 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 315, s. 29

Stanisław Hassewicz



Stanisław Hassewicz (1842–1912), lekarz, początkowo w Krakowie, od 1905 r. w Warszawie, w miesiącach letnich praktykował w Karlsbadzie; znany społecznik, działający zwłaszcza na polu oświaty, głównie w Poznańskiem i na Śląsku Cieszyńskim.

Dr Hasewicz
4,3 x 3,5 cm, niesygn.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908, nr 13, s. 13

Aleksander Marek Jawornicki

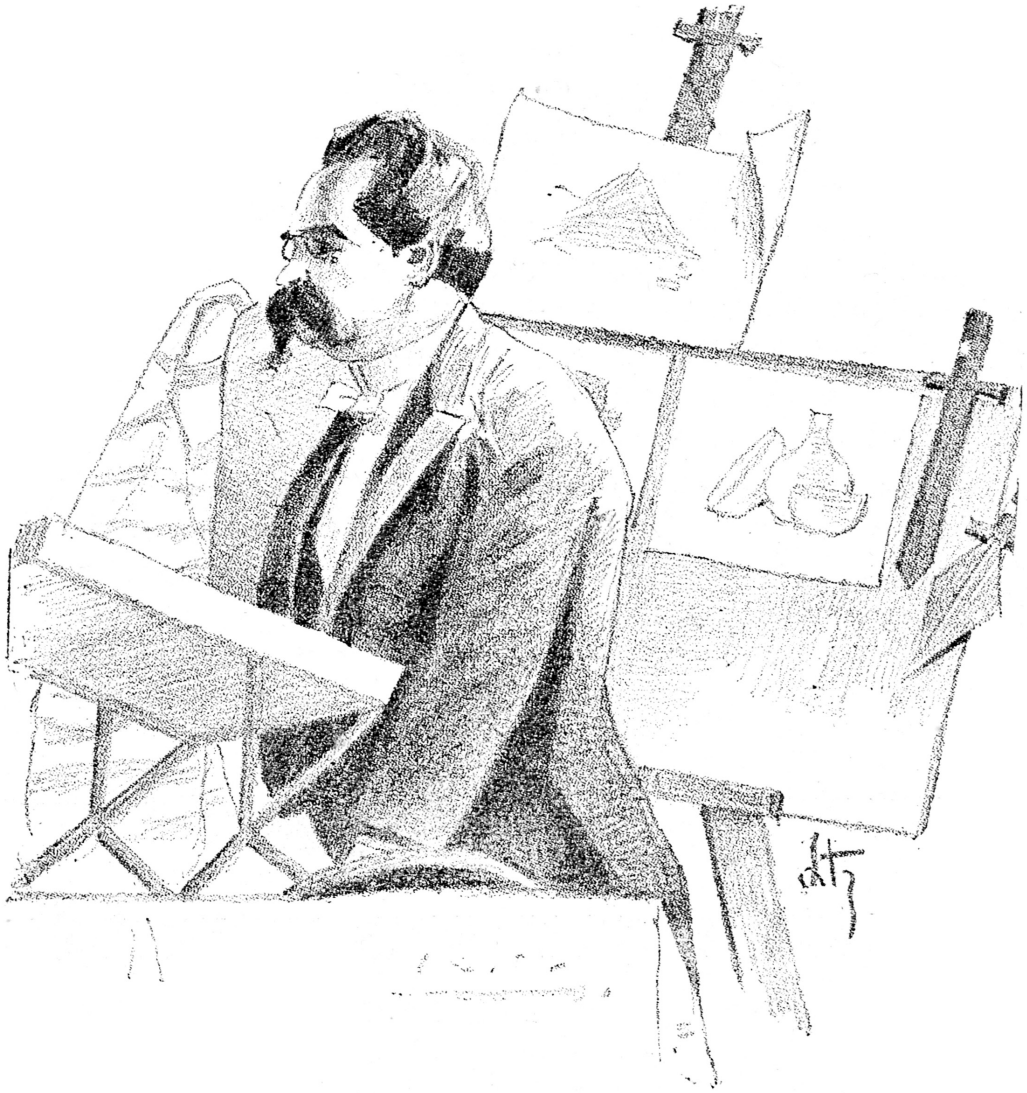

Aleksander Marek Jawornicki, adwokat z Kalisza, podróżnik, działacz społeczny, literat, redaktor „Kaliszanina", po 1892 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W marcu 1889 r. Jawornicki wygłosił w sali Ratuszowej w Warszawie trzy prelekcje, w których podzielił się swoimi wrażeniami z podróży do Afryki, dochód z nich przeznaczono na cele dobroczynne. Na rysunku podczas jednego z odczytów.

Aleksander M. Jawornicki
8,9 x 8,3 cm, sygn. Ltz
M. Gawalewicz, *Kronika tygodniowa*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 327, s. 221
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie

Felicja Kaftalowa



Felicja Kaftalowa (1844–1907), żona kupca i bankiera Izydora Kaftala, jedna z pierwszych kobiet dziennikarek w Warszawie, współpracowniczka „Kuriera Porannego", w którym prowadziła rodzaj kroniki towarzyskiej, wyrocznia w kwestii mody dla warszawskich dam; w salonie swego domu przy ul. Senatorskiej 28/30 przyjmowała znane osobistości ze świata artystycznego stolicy.

W *Kronice miesięcznej* porównana do Maurice'a Strakoscha (1825–1887), amerykańskiego impresaria czeskiego pochodzenia.

[Warszawski Strakosch],
17 x 7 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 309, s. 348
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie



Warszawskie walki zapaśnicze
[Felicja Kaftalowa i nierozpoznana postać] (zob. też s. 116)
8,7 x 6,7 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 17, s. 326

Kazimierz Kamiński



Kazimierz Kamiński (1865–1928), aktor, reżyser, występował w wielu polskich miastach, a także w Petersburgu, Chicago; od 1908 r. w Warszawie, pracował przez pięć sezonów w Warszawskich Teatrach Rządowych jako aktor i reżyser, później głównie w Teatrze Rozmaitości, od 1924 r. w Teatrze Narodowym; wybitny aktor komediowy i charakterystyczny, reprezentujący naturalistyczny styl gry.

Fausta Goethego (dwa akty) grano w czerwcu 1907 r. w Teatrze Małym w Warszawie z gościnnie występującymi Józefem Kotarbińskim (Faust) i Kazimierzem Kamińskim (Mefisto). Premiera spektaklu miała miejsce w Krakowie w 1900 r.

Afisz z „Fausta", wg rys. St. Lenca
8,9 x 6,9 cm, sygn. L
„Tygodnik Ilustrowany" 1907, nr 23, s. 478

Kazimierz Kamiński
Mieczysław Frenkiel

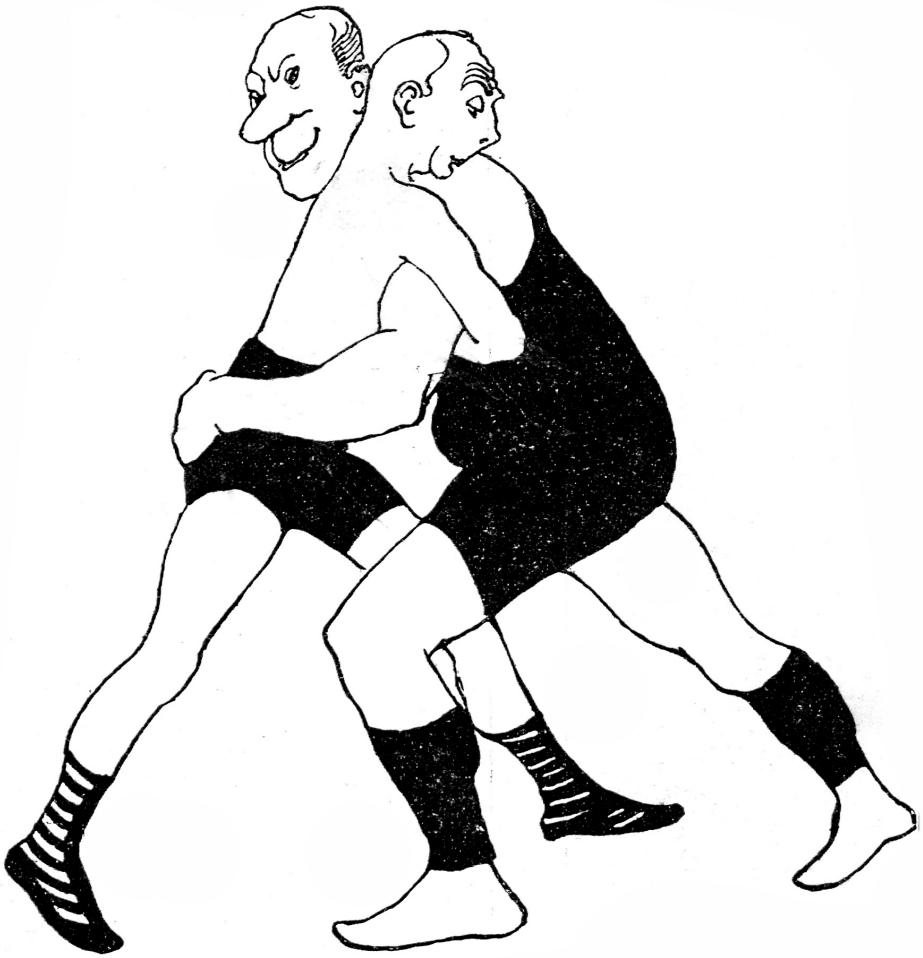

Warszawskie walki zapaśnicze [zmagają się Kazimierz Kamiński i Mieczysław Frenkiel] (zob. też s. 116)
7,5 x 7,4 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 17, s. 326

Kazimierz Kamiński, zob. s. 35.
Mieczysław Frenkiel, zob. s. 19.

Józef Kenig



Józef Kenig (1821–1900), dziennikarz i krytyk teatralny, współpracownik wielu pism warszawskich, wieloletni redaktor „Gazety Warszawskiej", jeden z najpopularniejszych dziennikarzy warszawskich XIX w.

Kenig w teatrze
8,2 x 8 cm, niesygn.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908, nr 13, s. 12

Konsul Generalny

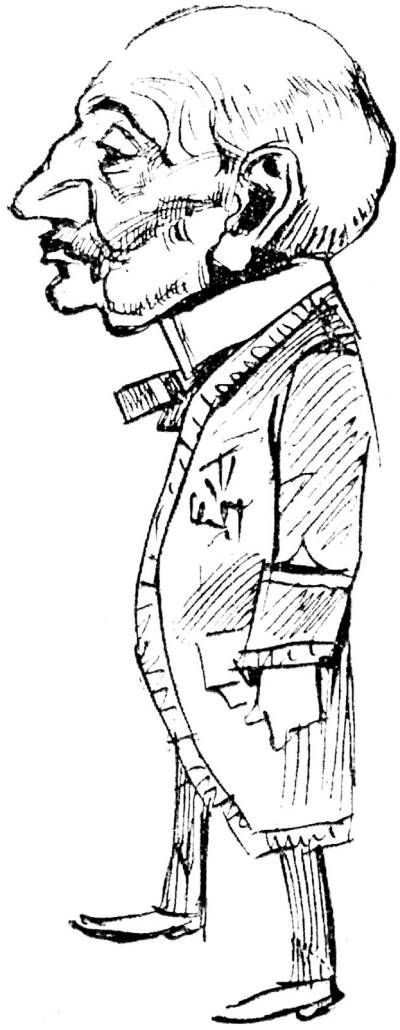

P. Konsul Generalny
7,2 x 2,8 cm, niesygn.
A. Kraushar, *Typy warszawskie Stanisława Lenca*, „Świat" 1923, nr 52, s. 8

Wincenty Kosiakiewicz

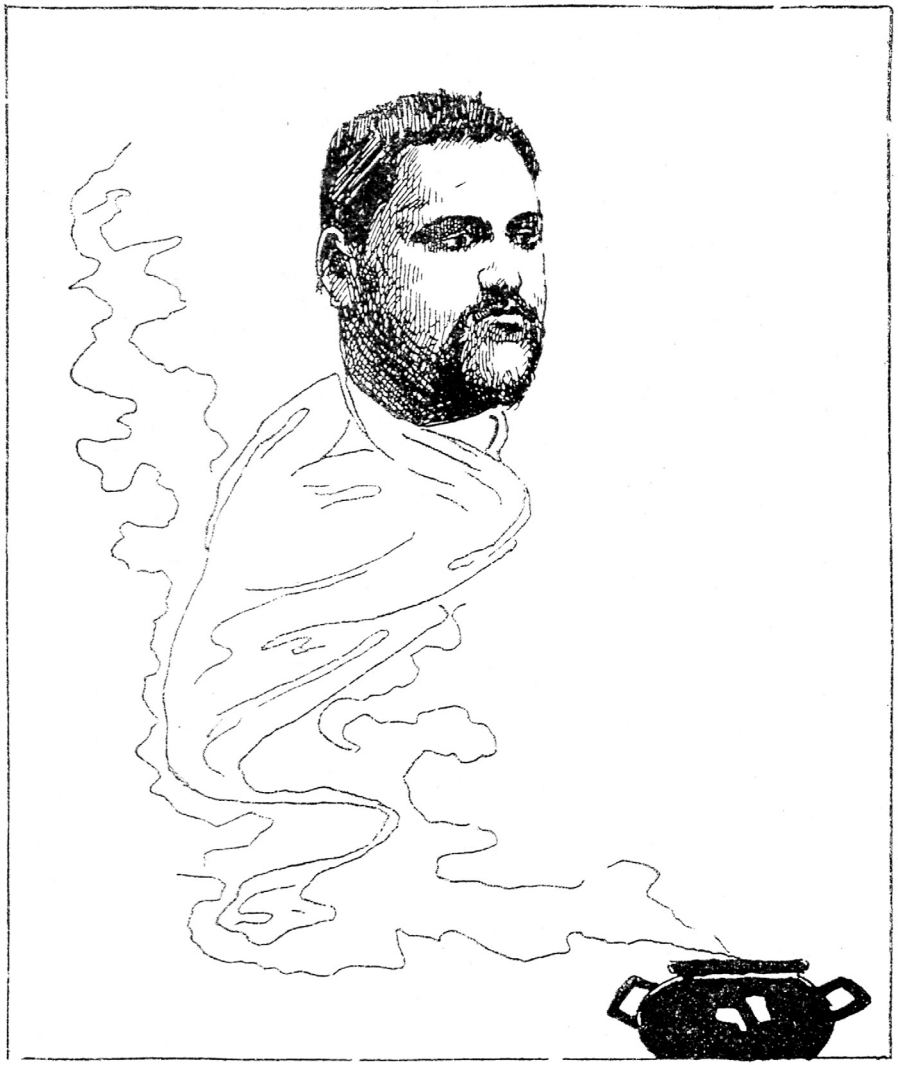

Wincenty Kosiakiewicz (1863–1918), pisarz i publicysta konserwatywny, współzałożyciel „Kuriera Polskiego", współpracownik prasy warszawskiej i petersburskiego „Kraju"; w 1917 r. współzałożyciel i pierwszy dyrektor szkoły dziennikarskiej przy Towarzystwie Kursów Naukowych; uważany za najpłodniejszego pisarza polskiego na przełomie XIX i XX w.

Aluzja do czasów, kiedy Kosiakiewicz jako technik czy też dozorca tunelu zamieszkał pod Miechowem, pracując przy budowie i eksploatacji linii kolejowej Dęblin – Dąbrowa Górnicza.

[Wincenty Kosiakiewicz „ukryty w tunelu miechowskim" tworzy w samotności]
8,3 x 7 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 324, s. 173
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie

Salomea Kruszelnicka



Salomea Kruszelnicka (ukr. Соломія Крушельницька) (1872–1952), ukraińska śpiewaczka o znakomicie wyszkolonym wysokim mezzosopranie, świetnych warunkach zewnętrznych i wybitnym talencie aktorskim, jedna z najwybitniejszych artystek operowych przełomu wieków XIX i XX; w l. 1898–1902 w zespole Warszawskich Teatrów Rządowych, gdzie szczególne uznanie zdobyła jako odtwórczyni ról Hrabiny i Halki w operach Moniuszki.

Salomea Kruszelnicka w roli Hrabiny (akt II)
14 x 8,2 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" 1898, nr 46, s. 900
Tekst do rys.: W. Bogusławski, *Na scenie i na estradzie*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1898, nr 46, s. 901–902

Ludwik Kucharzewski

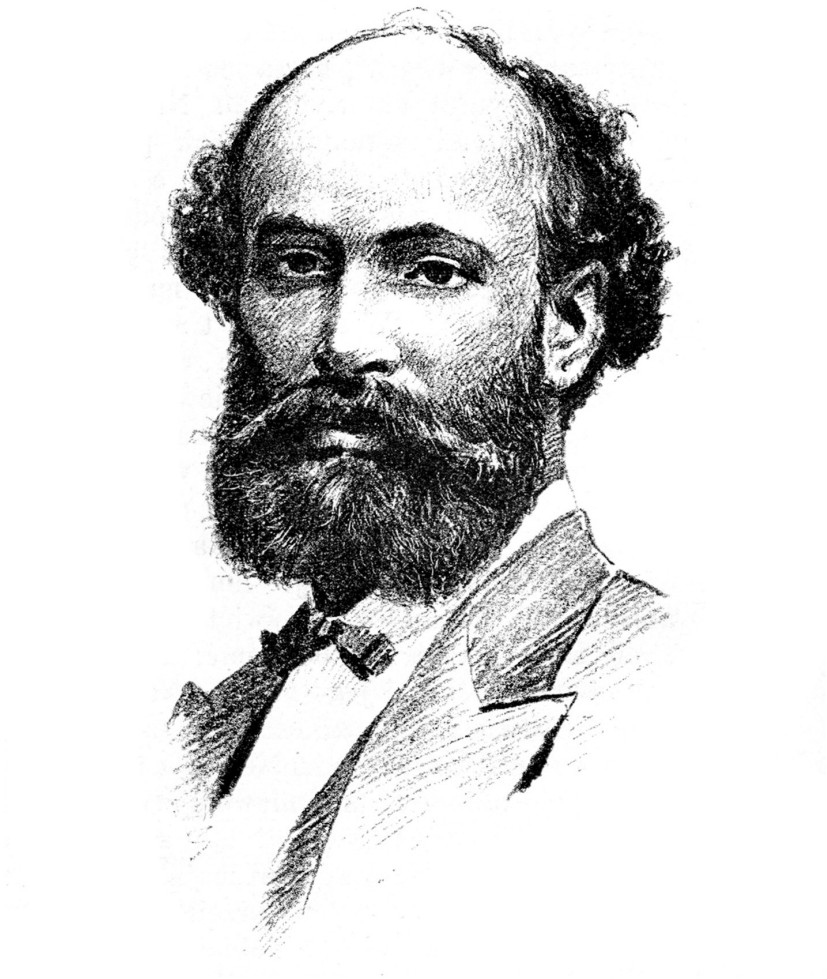

Ludwik Kucharzewski (1842 lub 1838–1889), popularny w środowisku warszawskim rzeźbiarz, twórca dzieł o tematyce religijnej i rodzajowej, autor rzeźb portretowych (popiersia i medaliony), nagrobków oraz dekoracji wielu gmachów warszawskich, m.in. grupy alegorycznej w tympanonie Giełdy przy ul. Królewskiej (1879); twórczość Kucharzewskiego wyróżniała się pomysłowością, kompozycją i piękną formą.

Ludwik Kucharzewski. Zmarły dnia 3 lipca r.b. w Warszawie, wg fot. Jana Mieczkowskiego
8 x 5,3 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 341, s. 28

Ignacy Halka-Ledóchowski

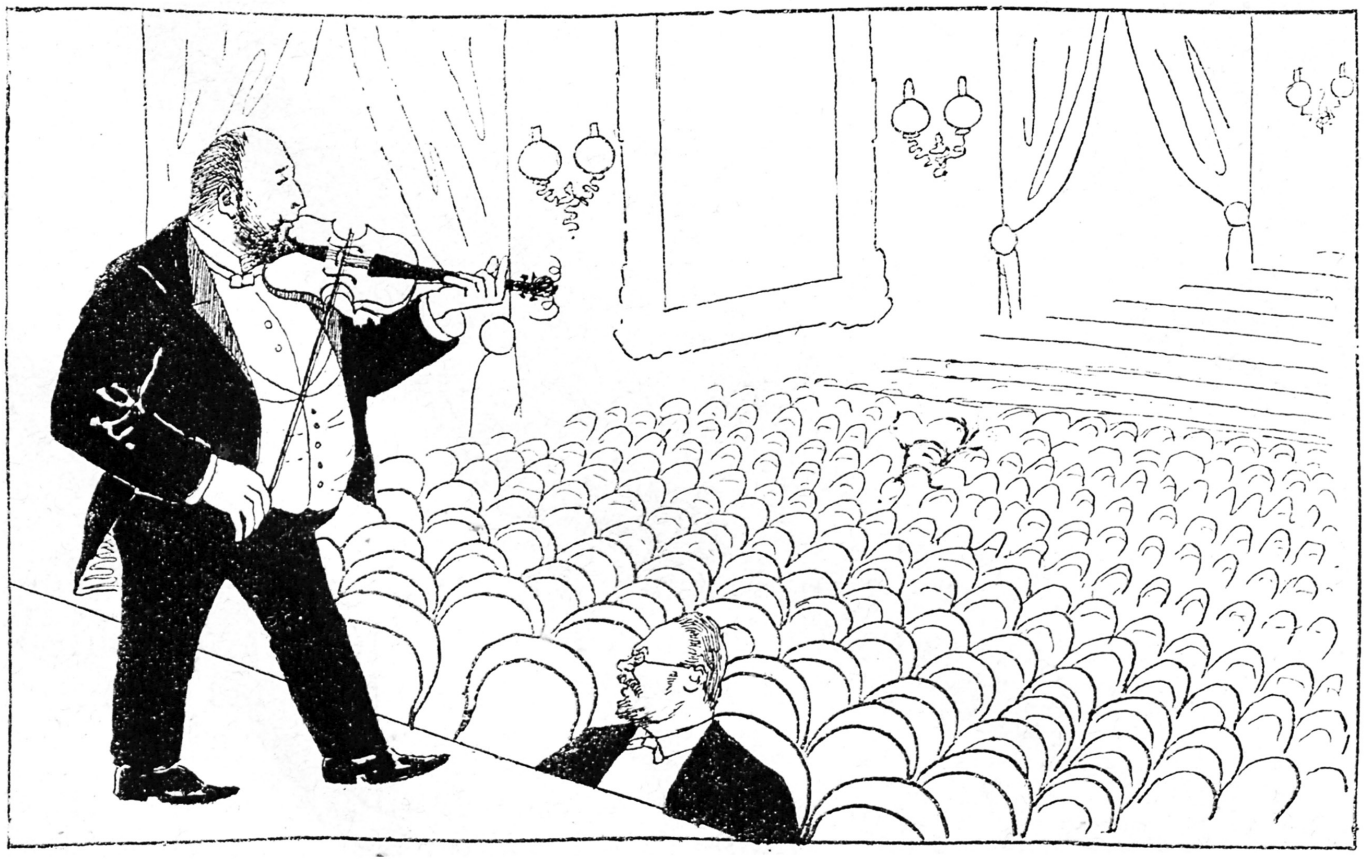

Ignacy Halka-Ledóchowski (1856–1929), wileński skrzypek, założyciel kwartetu smyczkowego im. S. Moniuszki.

Koncert urządzony staraniem i pod dyrekcją Gustawa Platera odbył się 9 marca 1888 r. Dochód przeznaczono na gmach Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Na widowni Zygmunt Noskowski (zob. s. 179).

[Publiczność na koncercie hr. Ledóchowskiego]
5,7 x 9,4 cm, niesygn.
Mar. – Czak., *Z marca (Kronika miesięczna, skreślona piórem i ołówkiem)*, „Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 275, s. 220

Stanisław Lentz



Stanisław Lenc (autokarykatura)
7,7 x 5,2 cm, sygn. L.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908, nr 13, s. 13



[Autokarykatura Lentza]
8 x 5,9 cm, sygn.
Tak pięknym może być / tylko anioł / albo Stanisław Lentz
T. Frenkiel, *Pan Fe i pan Le (Z cyklu „Miasto mojego ojca")*, „Kronika Polski i Świata" 1938, nr 4, s. 7
Tож: T. Frenkiel, *Pan Fe i pan Le (Fragment z książki „Mieczysław Frenkiel")*, „Świat" 1938, nr 50, s. 8



[Autokarykatura Lentza]
8,5 x 8 cm, sygn.
Pozowałem dn. 21/VI 912 / Stanisław Lentz
Mir., *Stanisław Lentz. Sylwetka artysty*,
„Miesiąc Ilustrowany" 1912, nr 3, s. 273

Stanisław Lentz
Tadeusz Czapelski

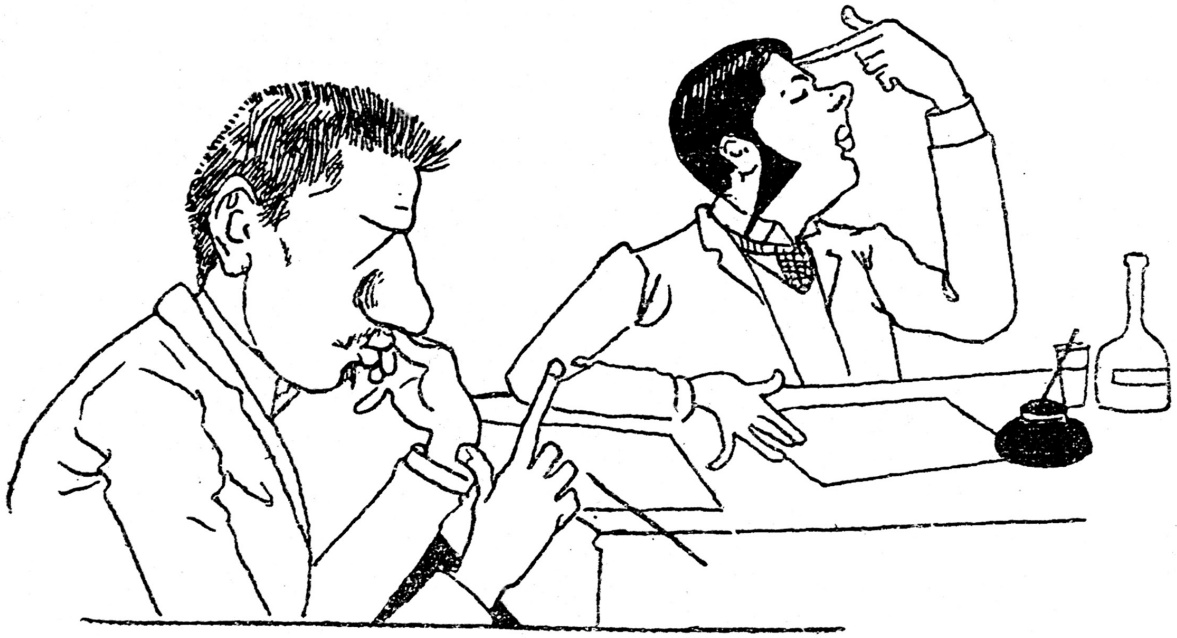

Tadeusz Czapelski, pseud. Cello (1853–1930), dziennikarz; początkowo pisywał do pism lwowskich, w 1874 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie był sekretarzem redakcji i redaktorem m.in. „Kuriera Warszawskiego" i „Tygodnika Ilustrowanego", po powrocie do Lwowa (1890) otrzymał posadę w Ossolineum i kontynuował pracę dziennikarską.

[Autorzy *Kroniki miesięcznej* „Tygodnika Ilustrowanego" Stanisław Lentz i Tadeusz Czapelski]
3,7 x 6,7 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 315, s. 28

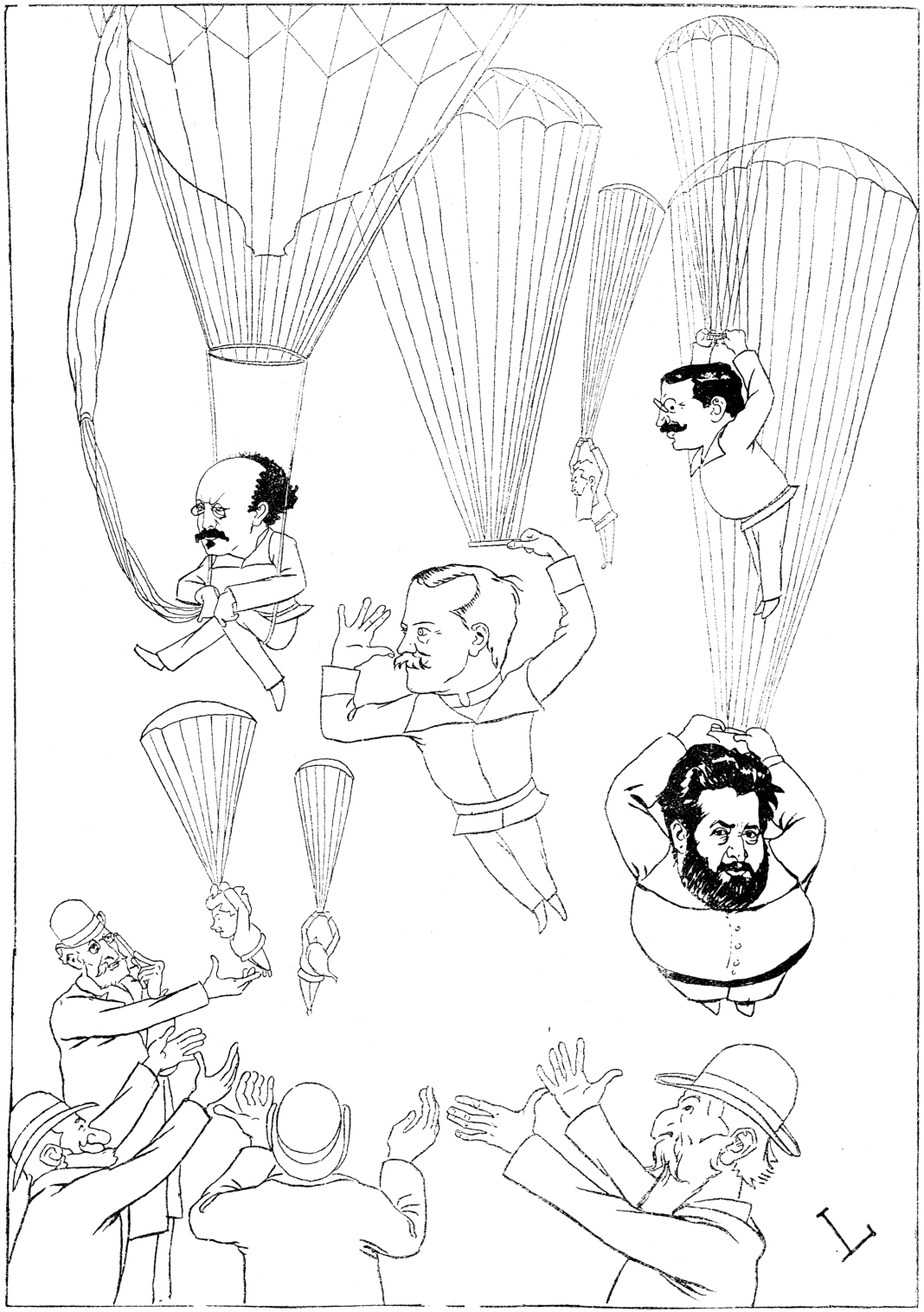

Od lewej: Edward Lubowski, Charles Leroux, Kazimierz Zalewski, poniżej Michał Bałucki.

Charles Leroux (1856–1889), amerykański aeronauta i spadochroniarz, latem 1889 r. zorganizowano w Warszawie pokazy skoków spadochronowych z jego udziałem.

Edward Lubowski, zob. s. 79.

Kazimierz Zalewski, zob. s. 78.

Michał Bałucki (1837–1901), krakowski komediopisarz, prozaik, publicysta; autor popularnych do dziś komedii z życia galicyjskiego mieszczaństwa.

Rysunek Lentza do tekstu: „Kilku (...) komediopisarzów podało mu [Leroux] projekt zawiązania towarzystwa akcyjnego w celu eksploatowania genialnego wynalazku; podług ustawy już opracowanej wszyscy akcjonariusze, a mogą być nimi wyłącznie tylko śmiertelnicy sztuki teatralne popełniający, do komedii swoich przyczepiać będą wynaleziony przez p. Leroux *chron*, który nazywać się będzie klapochronem".

[Charles Leroux w otoczeniu komediopisarzy znad Wisły]
20,5 x 15 cm, sygn. L
Z lata. Przegląd uczyniony przez Grubego Winia,
„Tygodnik Ilustrowany 1889, nr 352, s. 204

Władysław Lesser



Władysław Lesser (1846–1925), pochodzący z Warszawy lekarz chirurg, docent kliniki chirurgicznej w Gryfii, później w Lipsku.

11 kwietnia 1889 r. Lesser wygłosił odczyt w sali Ratuszowej w Warszawie, w którym omówił „wpływ rozwoju chirurgii na zdrowotność społeczeństwa". Na rysunku podczas prelekcji.

Dr Władysław Lesser
8,7 x 6,9 cm, sygn. Lentz
Prelegenci na cele dobroczynne,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 330, s. 269
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie

Bolesław Henryk Ładnowski



Bolesław Henryk Ładnowski (1841–1911), aktor, reżyser, występował w teatrach krakowskich, lwowskich, w 1881 r. został zaangażowany na stałe do Warszawskich Teatrów Rządowych, gdzie przez wiele lat pełnił też funkcję reżysera; jeden z najwybitniejszych w Polsce tragików i aktorów szekspirowskich, zasłużony pedagog.

[Bolesław Ładnowski jako „wschodzący księżyc reżyserski"]
6 x 7,5 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 309, s. 348

Helena Marcello, Wincenty Rapacki



Kaśka (p. Marcello) (Akt III) Skiba (p. Rapacki)
7,4 x 6,8 cm, niesygn.
W. Bogusławski, *Z teatru*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1898, nr 48, s. 951

Helena Marcello pseud. Marczello (1857 lub 1860–1939), od 1879 r. aktorka Warszawskich Teatrów Rządowych, grywała różnorodne role, od lirycznych do bohaterskich, występowała m.in. w sztukach Szekspira, Słowackiego, wartość jej ról polegała przede wszystkim na sile ekspresji.

Wincenty Rapacki, zob. s. 62.

Scena ze sztuki *Familia* Andrzeja Niemojewskiego wystawionej na scenie Teatru Rozmaitości. Utwór otrzymał drugą nagrodę (pierwszej nie przyznano) w konkursie dramatycznym „Kuriera Warszawskiego" rozstrzygniętym 5 grudnia 1898 r.

Piotr Maszyński



Piotr Maszyński (1855–1934), dyrygent chórów, kompozytor, pedagog, m.in. w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, członek honorowy ponad 30 stowarzyszeń i instytucji muzycznych, jeden z najbardziej zasłużonych krzewicieli śpiewu chóralnego w Polsce; założyciel w 1886 r. Warszawskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" – chóru męskiego, później również żeńskiego, którym kierował i dyrygował do końca życia.

[Piotr Maszyński jako dyrygent „Lutni"]
12,8 x 7,3 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 281, s. 317

Józefa Mazurowska



Józefa Mazurowska (1824–1907), aktorka Warszawskich Teatrów Rządowych (występowała tu do końca życia), znakomita odtwórczyni ról charakterystycznych i komicznych.

Mazurowska
7,1 x 5,3 cm, niesygn.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908, nr 13, s. 12

Władysław Mierzwiński



Władysław Mierzwiński (1848 lub 1850–1909), uznawany za jednego z najwybitniejszych śpiewaków swoich czasów, tenor bohaterski, nazywany nawet „królem tenorów”, występował na wszystkich większych scenach operowych świata; w Warszawie śpiewał po raz pierwszy w 1881 r., koncertował tutaj też m.in. w 1887 r. na rzecz budowy pomnika Jana Królikowskiego, a w 1891 r. na rzecz budowy pomnika Stanisława Moniuszki.

Mierzwiński w drodze do Wilna zaśpiewał 5 stycznia 1889 r. w Warszawie na prywatnym raucie zorganizowanym w „salonach” „Kuriera Warszawskiego”. Lentz uchwycił na rysunku „sadzącą za nim tuż reporterów rzeszę”.

[Słynny tenor przejazdem w Warszawie]
6,5 x 9,8 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany” 1889, nr 315, s. 29

Antoni Mieszkowski



Antoni Mieszkowski (1865–1900), literat, dziennikarz, krytyk teatralny, współpracownik czasopism krakowskich, warszawskich i łódzkich; sekretarz redakcji „Kuriera Warszawskiego", „Wieku", „Tygodnika Ilustrowanego", gdzie pisywał kroniki i recenzje, przyjaciel Mieczysława Frenkla.

Mieszkowski
7,4 x 4,6 cm, niesygn.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908, nr 13, s. 12



[Antoni Mieszkowski jako krytyk]
8,5 x 7,4 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 287, s. 412

Henryk Obrębski

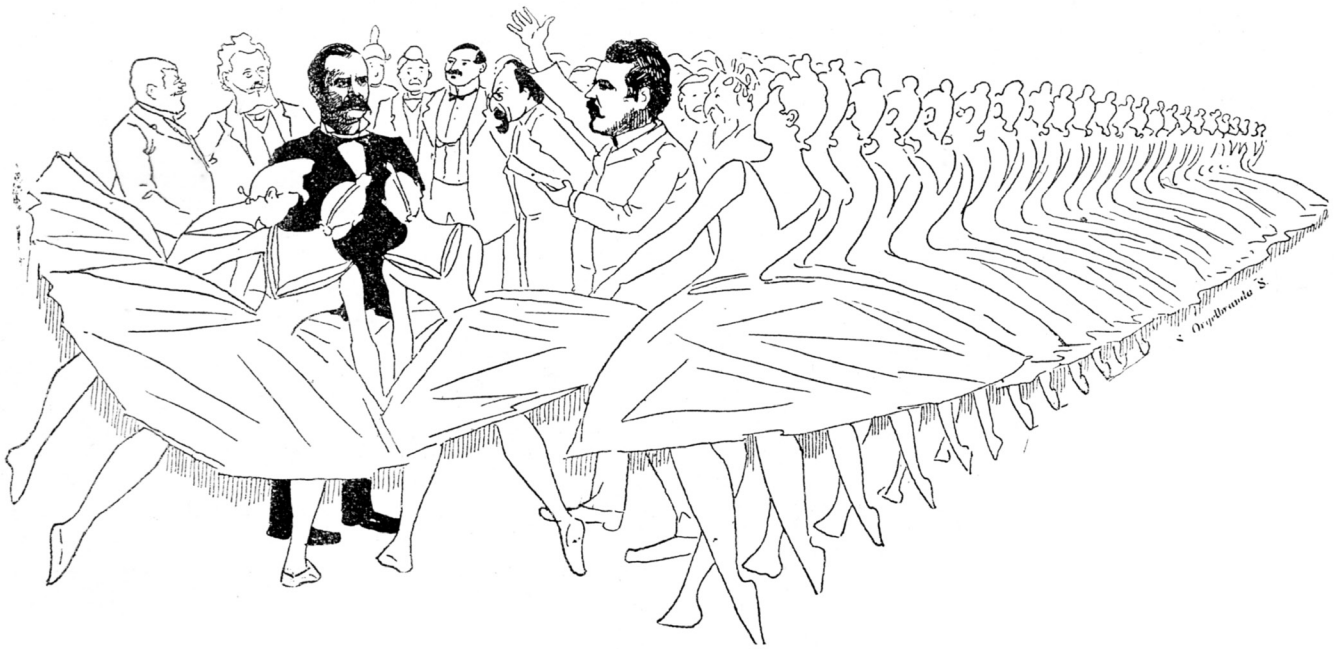

Henryk Obrębski (zm. 1896), lekarz Warszawskich Teatrów Rządowych, zajmował przy tym kolejno stanowisko lekarza Zarządu Pałaców Cesarskich, pomocnika naczelnego lekarza szpitala św. Rocha a następnie Dzieciątka Jezus.

[25-lecie pracy Henryka Obrębskiego]
7,2 x 14,7 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 315, s. 29

Julian Ochorowicz



Julian Ochorowicz (1850–1917), psycholog, filozof, publicysta, czołowy teoretyk polskiego pozytywizmu, wynalazca, m.in. konstruktor aparatów telefonicznych i mikrofonów, jeden z prekursorów badań w dziedzinie telewizji; jeden z pionierów psychologii doświadczalnej i klinicznej, badacz zjawisk hipnotycznych i parapsychologicznych.

[Dr Julian Ochorowicz jako badacz zjawisk hipnotycznych]
5,7 x 6,5 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 281, s. 316

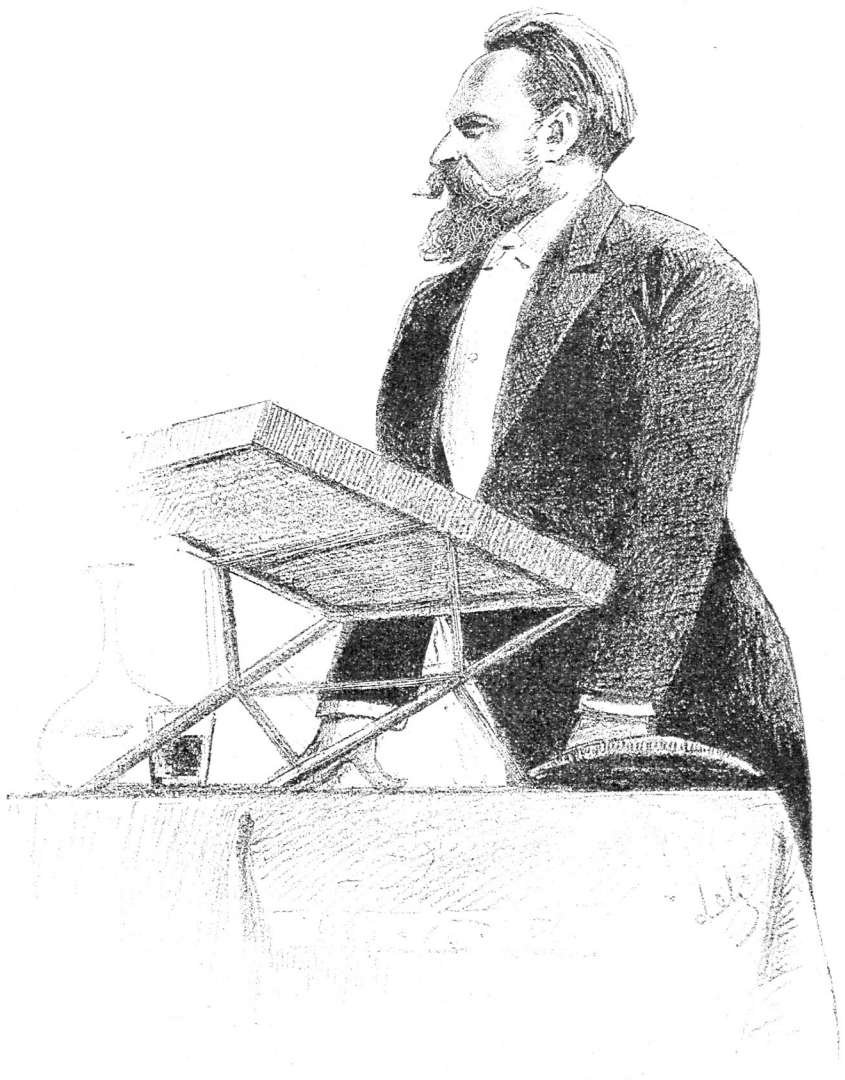

21 i 25 marca 1889 r. Ochorowicz wygłosił w sali Ratuszowej w Warszawie odczyty „O różnych stanach hipnotycznych z uwzględnieniem zastosowań leczniczych", z których dochód przeznaczono na cele dobroczynne. Na rysunku podczas jednej z prelekcji.

Dr Julian Ochorowicz
11,7 x 9,2 cm, sygn. Lentz
M. Gawalewicz, *Kronika tygodniowa*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 326, s. 205

Wanda Ossoria-Dobiecka
Józefa Szlezygier







Wanda Ossoria-Dobiecka, zamężna **Lenczewska** (czynna 1884–1896), śpiewaczka, w 1884 r. zaangażowana do zespołu opery Warszawskich Teatrów Rządowych, gdzie pozostała do 1890 r., śpiewając główne partie sopranowe, później występowała we Włoszech, gościnnie we Lwowie i Łodzi.

Józefa Szlezygier (1861–1947), śpiewaczka, debiutowała w Warszawie jako sopran koloraturowy, następnie występowała we Lwowie, w 1885 r. zaangażowana do zespołu opery Warszawskich Teatrów Rządowych, gdzie śpiewała przez pięć sezonów, w 1890 r. wyjechała za granicę i występowała w wielu miastach europejskich; po zakończeniu kariery przeszła do pracy pedagogicznej, ucząc m.in. w założonych przez siebie szkołach śpiewu we Lwowie, a następnie w Warszawie.

[Primadonny teatrów warszawskich frunące na urlop]
10,7 x 6,5 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 292, s. 76

[Dwa filary opery warszawskiej]
8 x 9,3 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 309, s. 348

Gustaw Wilhelm Grzegorz Plater



Gustaw Wilhelm Grzegorz Plater (1841–1912), muzyk i kompozytor, organizator życia muzycznego w Wilnie i Warszawie, gdzie m.in. zorganizował w 1888 r. pierwszą polską Wystawę Muzyczną, dyrygował koncertami na cele dobroczynne i utrzymywał własną orkiestrę.

Plater jako inicjator i główny wykonawca projektu wystawy muzycznej zorganizowanej na dochód Kasy Pożyczkowo-Wkładowej artystów Warszawskich Teatrów Rządowych.

[Gustaw Plater na ramionach zarządu Kasy Pożyczkowo-Wkładowej artystów Warszawskich Teatrów Rządowych]
9,7 x 7,2 cm, niesygn.
Mar. – Czak., *Z marca (Kronika miesięczna, skreślona piórem i ołówkiem)*, „Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 275, s. 220

Aleksandra Rakiewiczowa



Aleksandra Rakiewiczowa (1838–1898), aktorka, od 1858 r. (z krótkimi przerwami) występowała w zespole dramatu Warszawskich Teatrów Rządowych jako czołowa artystka Teatru Rozmaitości; reprezentowała patetyczny i wzniosły styl gry, najlepsza na scenie warszawskiej w emploi „matek dramatycznych".

Na rysunku Lentza prawdopodobnie w roli Arri, bohaterki sztuki Adolfa Wilbrandta *Arria i Messalina* (premiera 11 grudnia 1886 r. w Teatrze Wielkim).

Wg katalogu wystawy monograficznej zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Warszawie (*Stanisław Lentz 1861–1920*, Warszawa 1976), rysunek ten przedstawia Bronisławę Dowiakowską.

[Aleksandra Rakiewiczowa w 35-lecie zasług scenicznych]
9,8 x 6,1 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 309, s. 348
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie

Wincenty Rapacki



Wincenty Rapacki (1840–1924), aktor, reżyser, pedagog, literat; zaangażowany w 1870 r. do zespołu dramatu Warszawskich Teatrów Rządowych, grał w Warszawie do końca życia, gościnnie występując w wielu miastach; jako pierwszy świadomie propagował w polskim teatrze realistyczny styl gry, stworzył wiele wybitnych kreacji, zwłaszcza we współczesnym repertuarze polskim.

Scena ze sztuki *Familia* Andrzeja Niemojewskiego wystawionej na scenie Teatru Rozmaitości. Na pierwszym planie Rapacki jako Skiba. Utwór otrzymał drugą nagrodę (pierwszej nie przyznano) w konkursie dramatycznym „Kuriera Warszawskiego" rozstrzygniętym 5 grudnia 1898 r.

Sąd familijny (Akt II). Szkicował na przedstawieniu ...
11,7 x 14 cm, sygn. L
W. Bogusławski, *Z teatru*,
„Tygodnik Ilustrowany 1898, nr 48, s. 951

Ella Russel



Ella Russel (1864–1935), amerykańska sopranistka; od 1884 r. występowała gościnnie na warszawskiej scenie operowej, gdzie cieszyła się ogromnym powodzeniem.

[Ella Russel]
8 x 5,7 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 281, s. 316

Franciszek Reinstein



Franciszek Reinstein (1856?–1925), dziennikarz i literat, przez współczesnych określany „polskim Markiem Twainem", znany z dowcipnych felietonów oraz utworów humorystyczno-satyrycznych, pisywał do wielu pism warszawskich, stale współpracował m.in. z „Kolcami" i „Muchą"; autor prac o warszawskich cechach rzemieślniczych.

Fr. Reinstein
6,9 x 4,6 cm, niesygn.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908, nr 13, s. 13

Josef Řebiček

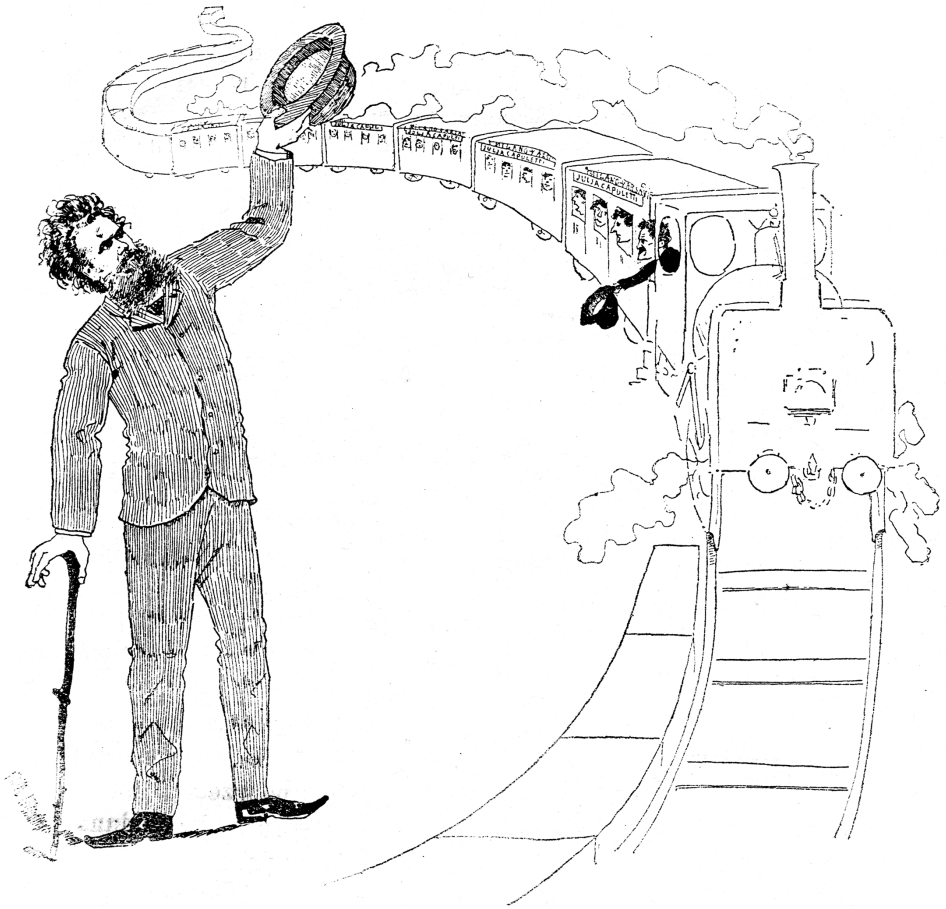

Josef Řebiček (Józef Rzebiczek) (1844–1904), czeski dyrygent, w l. 1883–1891 dyrektor Opery Warszawskiej, gdzie jako dyrygent prowadził ponad dwadzieścia pozycji repertuarowych; przez współczesnych określany jako „gruntowny znawca orkiestry, celujący w prowadzeniu jej w dziełach klasycznych, a zwłaszcza wagnerowskich", położył duże zasługi dla muzycznej kultury Warszawy.

[Pan Rzebiczek sprowadza do Warszawy zagraniczne śpiewaczki]
11,3 x 11,6 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 287, s. 413

Henryk Sienkiewicz

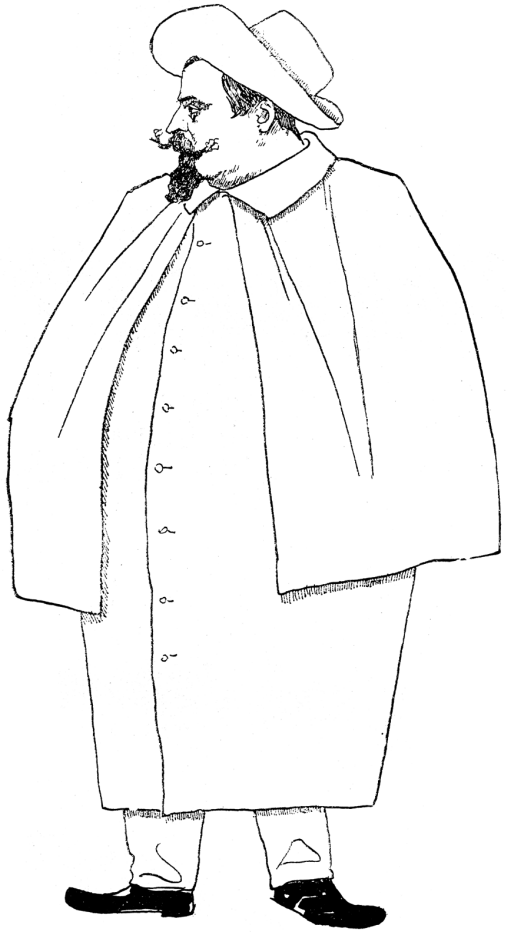

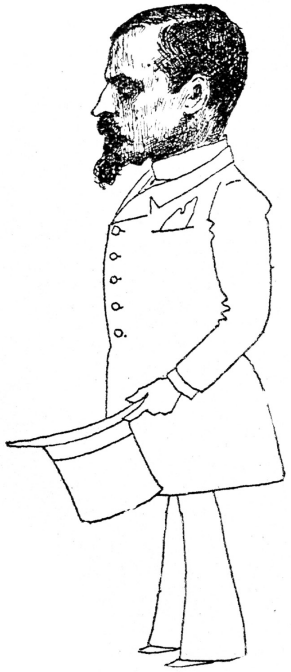

Henryk Sienkiewicz (1846–1916), najpopularniejszy w tym czasie polski pisarz.

Humoreska *Ta trzecia*, przedstawiająca życie cyganerii warszawskiej, ukazywała się w październiku i listopadzie 1888 r. na łamach „Kuriera Codziennego".

[Sienkiewicz jako twórca Trylogii]
12,3 x 6,6 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 309, s. 349

[Sienkiewicz jako autor humoreski *Ta trzecia*]
6,2 x 2,7 cm, niesygn.
Tamże
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie



Na drugim planie rysunku nawiązanie do tzw. „daru Wołodyjowskiego", przesyłki pieniężnej w kwocie 15 tys. rubli srebrnych, jaką otrzymał Sienkiewicz od darczyńcy podpisanego nazwiskiem „małego rycerza". Pisarz uznał, że wiele potrzeb oczekuje w kraju na zaspokojenie i złożył pieniądze w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

[Sienkiewicz piszący dla „Słowa" powieść współczesną *Bez dogmatu*]
7,5 x 6,9 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 315, s. 28



9 kwietnia 1889 r. pisarz wygłosił w sali Ratuszowej w Warszawie odczyt „O powieści historycznej". Inf. o odczycie w: M. Gawalewicz, *Kronika Tygodniowa*, „Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 328, s. 236–237.

Henryk Sienkiewicz
10 x 6,5 cm, sygn. L
Prelegenci na cele dobroczynne,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 330, s. 269
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie

Jan Styka



Jan Styka (1858–1925), malarz, znany głównie jako twórca malowideł panoramicznych, m.in. inicjator i współtwórca *Panoramy Racławickiej*; powodzenie wśród współczesnych artysta zawdzięczał przede wszystkim zdolnościom reklamowania siebie.

Artysta w 1888 r. urządził w Salonie Aleksandra Krywulta w Warszawie wystawę swoich 22 najnowszych obrazów – wydarzenie to zostało zilustrowane przez Lentza.

Salon Krywulta, potoczna nazwa salonu artystycznego założonego przez Aleksandra Krywulta (1845–1903), prowadził działalność wystawienniczo-handlową w l. 1880–1906. Prezentowano i sprzedawano tutaj obrazy współczesnych malarzy polskich, później wystawiano też malarzy zagranicznych. Salon mieścił się początkowo w Hotelu Europejskim, a nast. przy Nowym Świecie.

[Jan Styka zaprasza na wystawę swoich prac w Salonie Krywulta]
7,2 x 8 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 309, s. 348

Adolf Mścisław Suligowski



Adolf Suligowski
8 x 5 cm, sygn. L
Prelegenci na cele dobroczynne,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 330, s. 269

Adolf Mścisław Suligowski (1849–1932), prawnik, ekonomista, działacz samorządowy, autor *Bibliografii prawniczej polskiej XIX i XX w.* i wielu artykułów w prasie prawniczej i samorządowej; od lat osiemdziesiątych XIX w. prowadził badania nad sytuacją mieszkaniową, zdrowotną i ekonomiczną w Królestwie Polskim na przykładzie Warszawy i Łodzi, poświęcając tej problematyce kilka prac.

14 i 15 kwietnia 1889 r. Suligowski wygłosił w sali Ratuszowej w Warszawie odczyty poświęcone „sprawie mieszkań warszawskich". Na rysunku Lentza podczas jednej z prelekcji. Inf. o odczycie w: M. Gawalewicz, *Kronika tygodniowa*, „Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 329, s. 253–254.

Władysław Szajnocha



Władysław Szajnocha (1857–1928), geolog, paleontolog, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej geologii.

7 i 10 kwietnia 1889 r. Szajnocha wygłosił w sali Ratuszowej w Warszawie odczyty „O nauce geologii w początkach bieżącego wieku", z których dochód przeznaczono na cele dobroczynne. Na rysunku podczas jednej z prelekcji.

Prof. Władysław Szajnocha
6,4 x 6,9 cm, sygn. Lentz
M. Gawalewicz, *Kronika tygodniowa*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 328, s. 237
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie

Adam Tarnowski

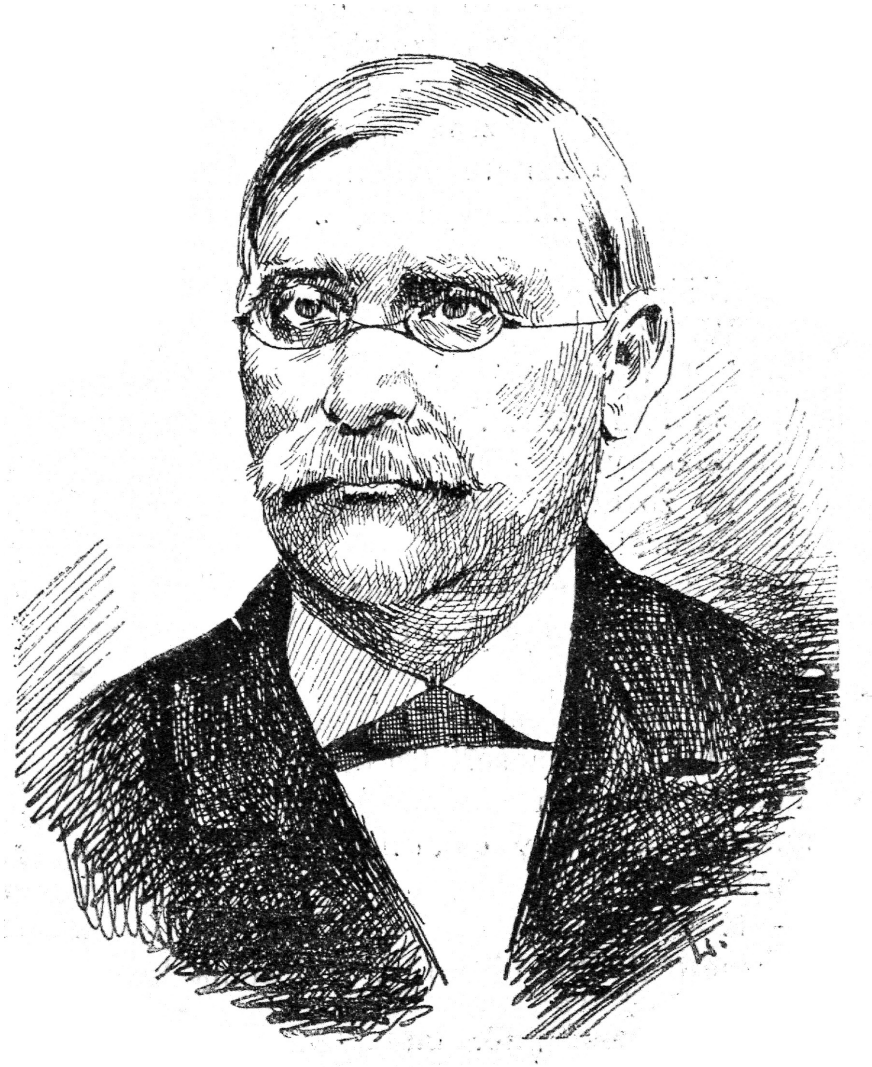

Adam Tarnowski (ok. 1816–1890), dyrygent, kompozytor; od 1843 r. aż do emerytury w 1878 r. dyrygent warszawskiego Teatru Rozmaitości, skomponował muzykę m.in. do utworów: *Młynarz i kominiarz*, *Szlachta czynszowa*, *Nad Wisłą*, *Janek spod Ojcowa*, *Szwaczka warszawska*.

Adam Tarnowski
8,7 x 7,2 cm, sygn. L.
„Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" 1890, nr 345, s. 227
Tekst do rys.: *Śp. Adam Tarnowski*, tamże, s. 230

Antoni Waga



Antoni Waga (1799–1890), wybitny entomolog, wieloletni nauczyciel szkół warszawskich i organizator życia naukowego w Warszawie, stały współpracownik „Biblioteki Warszawskiej".

[Antoni Waga]
12,2 x 10,2 cm, sygn. L.
Mi., *Dzisiejszy solenizant,*
„Kurier Codzienny" 1890, nr 126, s. 2
Ze zbiorów Polony

Władysław Wojdałowicz



Władysław Wojdałowicz (1854–1915), aktor i reżyser; występował na scenach teatralnych Poznania, Krakowa, Lwowa, w 1891 r. zaangażowany do zespołu dramatu Warszawskich Teatrów Rządowych; ceniony komik Teatru Rozmaitości, uważany przez niektórych za mistrza epizodu.

Władysław Wojdałowicz
17,5 x 15 cm, sygn. L
M. Frenkiel, *Władysław Wojdałowicz*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1907, nr 2, s. 39



Władysław Wojdałowicz jako arendarz w *Familii* Andrzeja Niemojewskiego wystawionej na scenie Teatru Rozmaitości. Utwór otrzymał drugą nagrodę (pierwszej nie przyznano) w konkursie dramatycznym „Kuriera Warszawskiego" rozstrzygniętym 5 grudnia 1898 r.

Arendarz (p. Wojdałowicz)
7,2 x 4,3 cm, niesygn.
W. Bogusławski, *Z teatru*,
„Tygodnik Ilustrowany 1898, nr 48, s. 951

Stanisław Pomian Wolski



Stanisław Pomian Wolski (1859–1894), malarz i rysownik; malował przede wszystkim obrazy o tematach historycznych i batalistycznych, zwłaszcza dotyczące kampanii napoleońskiej, tworzył też obrazy rodzajowe, rysunki z życia Warszawy zamieszczał w „Tygodniku Ilustrowanym", z którym współpracował od 1886 r.

Stanisław Wolski
14,2 x 8,7 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1894, nr 19, s. 292

Woźny Teatru Wielkiego



Woźny Teatru Wielkiego
6 x 6,8 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1890, nr 49, s. 374
Numer poświęcony w całości scenie warszawskiej w przededniu otwarcia Teatru Wielkiego po przebudowie.

Kazimierz Zalewski



Kazimierz Zalewski (1849–1919), popularny komediopisarz warszawski, krytyk teatralny, dyrektor Teatru Małego, redaktor „Wieku”.

Kazimierz Zalewski
5,5 x 4 cm, niesygn.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat” 1908, nr 13, s. 13

Kazimierz Zalewski
Edward Lubowski
Zygmunt Przybylski

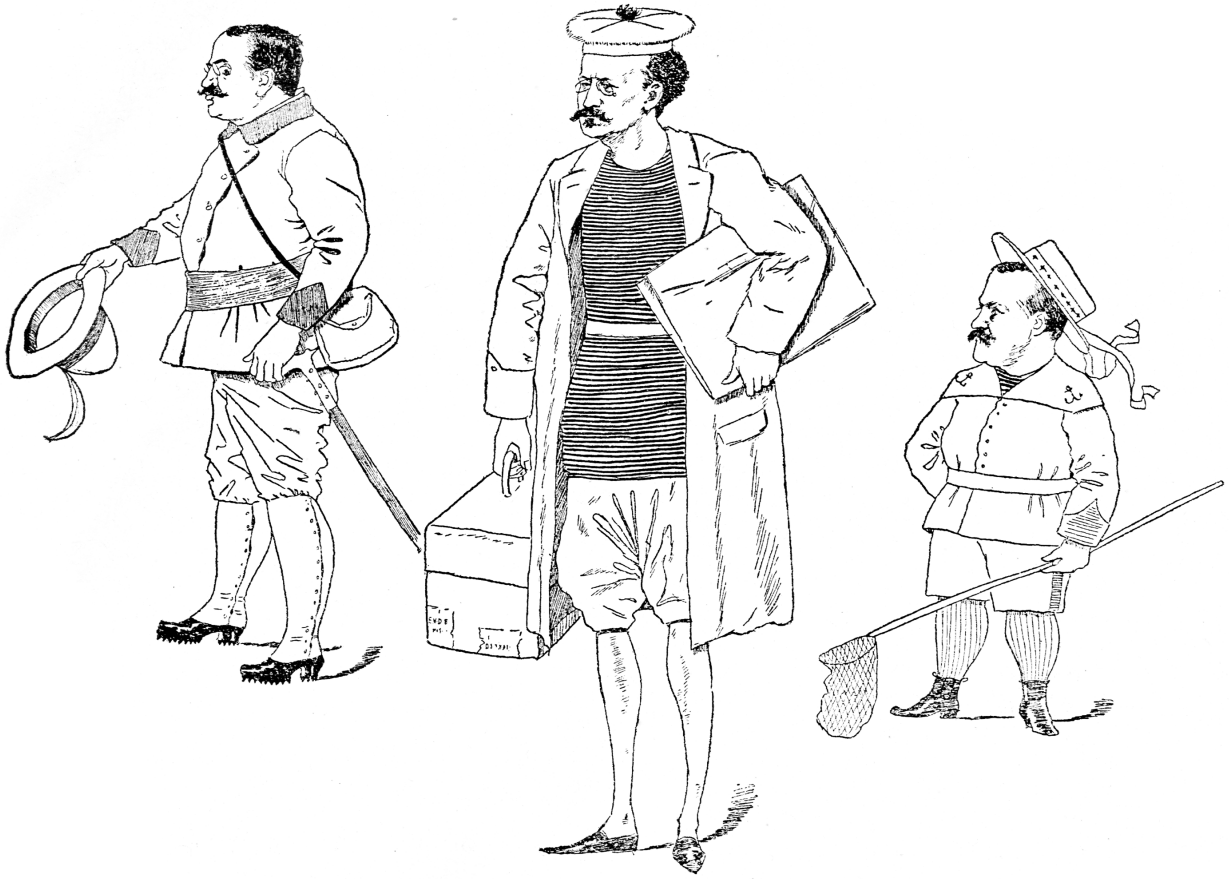

Od lewej: Kazimierz Zalewski, Edward Lubowski, Zygmunt Przybylski.

Kazimierz Zalewski, zob. s. 78.

Edward Lubowski (1837–1923), publicysta, dramaturg, powieściopisarz warszawski debiutujący w Krakowie, współpracownik wielu czasopism, do których pisywał recenzje teatralne i felietony; ceniony szczególnie dla swych komedii, należących do gatunku „komedii społecznej"; odgrywał ważną rolę w warszawskim życiu artystyczno-literackim dzięki przyjaźniom z twórcami z tego kręgu.

Zygmunt Przybylski (1856–1909), komediopisarz, krytyk teatralny, dyrektor teatrów; przez wiele lat związany z Krakowem, po przeniesieniu się w 1896 r. do Warszawy był jednym z jej najpopularniejszych mieszkańców, znany przede wszystkim jako autor cieszących się powodzeniem komedii, przeznaczonych głównie dla teatrów objazdowych i amatorskich; duży rozgłos zyskała zwłaszcza jedna z nich – *Wicek i Wacek* (1888).

[Trzej komediopisarze udający się na letni wypoczynek]
8,7 x 12,2 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 292, s. 77

Roman Czesław Żelazowski



Roman Czesław Żelazowski, pseud. Roman (1854–1930), aktor i reżyser teatrów lwowskiego i krakowskiego, a w l. 1899–1907 Warszawskich Teatrów Rządowych, dyrektor teatru w Poznaniu, pedagog – wykładał m.in. w Klasie Dramatycznej przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym; sławę zawdzięczał przede wszystkim repertuarowi tragicznemu, występował też w dramatach współczesnych.

Rysunek z okazji występów aktora w Warszawskich Teatrach Rządowych w marcu 1889 r.

[Roman Żelazowski]
8,7 x 6,6 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 324, s. 172

Alojzy Gonzaga Jazon Żółkowski



Alojzy Gonzaga Jazon Żółkowski (1814–1889), aktor i śpiewak, całym życiem związany z Warszawą, uważany za genialnego komika i jednego z największych aktorów polskich XIX w., grał najczęściej w sztukach Eugène'a Scribe'a, Józefa Korzeniowskiego i Aleksandra Fredry.

Żółkowski
7,3 x 5,3 cm, niesygn.
W. Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908, nr 13, s. 12

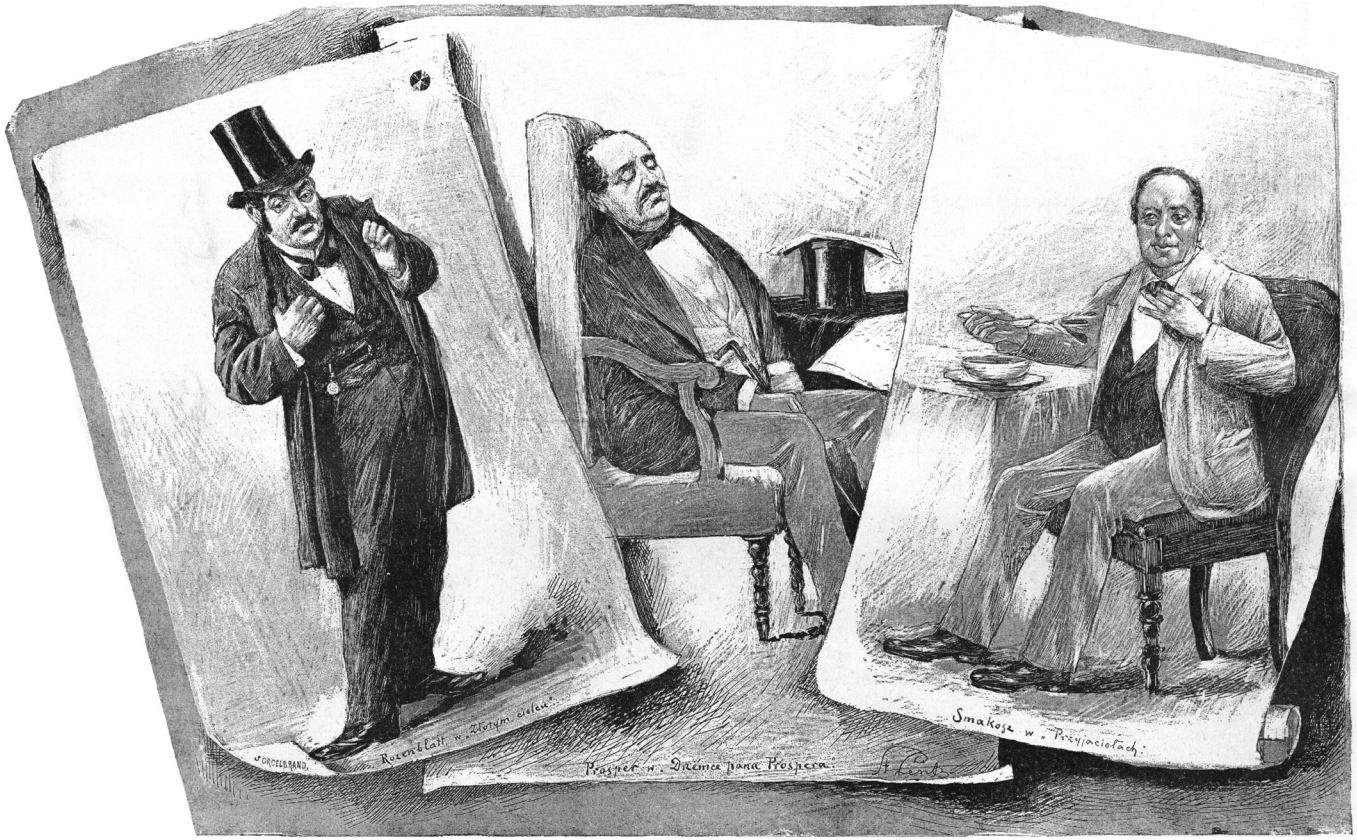

Trzy role Żółkowskiego: [Rosenblatt w *Złotym Cielcu* Stanisława Dobrzańskiego, Prosper w *Drzemce pana Prospera* Jana Aleksandra Fredry, Smakosz w *Przyjaciołach* Aleksandra Fredry]
15,7 x 25,5 cm, sygn. St. Lentz
i., *Trzy role Żółkowskiego*, „Tygodnik Ilustrowany" 1886, nr 177, s. 324
Oryg. rys. w Muz. Teatr. w Warszawie





Żółkowski jako Benet w komedii Fredry [„Pan Benet"]
9 x 7 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" 1889 nr 361, s. 349

Żółkowski w „Safandułach" [komedii Victoriena Sardou]
13 x 6 cm, niesygn.
Tamże



Rosenblatt w komedii Dobrzańskiego „Złoty cielec". Portret zdjęty w bieżącym miesiącu z natury przez...
13 x 14,5 cm, sygn. L
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 361, s. 349



Rosenblatt z komedii „Złoty cielec”
13,6 x 7,2 cm, niesygn.
Quis, *Z tygodnia na tydzień*,
„Tygodnik Ilustrowany” 1893, nr 174, s. 269
Toż: „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 52, s. 1028

Obrazki z życia Warszawy



Rysunki od lewej: 1. Zimowa jazda tramwajem; 2. Bal; 3. Maskarada; 4. Moda karnawałowa; 5. Koncert; 6. Pogoda marcowa; 7. Odczyt; 8. Na święcone; 9. i 10. Zabawy ludowe na placu Ujazdowskim; 11. Mody wiosenne; 12. Wełna*; 13. Wyścigi; 14 Fioraja** na wyścigach; 15. Po totalizatorze.

* Wełna – ok. 24 czerwca odbywał się w Warszawie jarmark świętojański (wełniany).

** Fioraja – kwiaciarka.

Z życia Warszawy w pierwszej połowie roku
29 x 23,5 cm, sygn. L
„Kłosy" 1888, nr 1225, s. 413



Rysunki od lewej: 1. Na letnie mieszkanie; 2. Wiejskie przyjemności; 3. W górach; 4. Wianki; 5. Wody w Saskim Ogrodzie; 6. Pustki w Warszawie; 7. Regaty; 8. Ścisk w ogródkach*; 9. Syngalezi**; 10. Powrót z wód zagranicznych; 11. Kąpiele morskie; 12. Jesień w Saskim Ogrodzie; 13. Towarzystwo Muzyczne***; 14. Do lombardu po futra; 15. Z lombardu; 16. Gwiazdka.

* Ogródki zob. s. 101.

** Syngalezi zob. s. 150.

*** Warszawskie Towarzystwo Muzyczne (założone 1871) mieściło się w Salach Redutowych Teatru Wielkiego na pl. Teatralnym, w 1909 przeniesione do gmachu Filharmonii Warszawskiej przy ul. Jasnej 5.

Z życia Warszawy w drugiej połowie roku
29 x 22 cm, sygn. Z P[ozdrowieniem] N[owego] R[oku] / 1889 / L
„Kłosy" 1889, nr 1227, s. 13

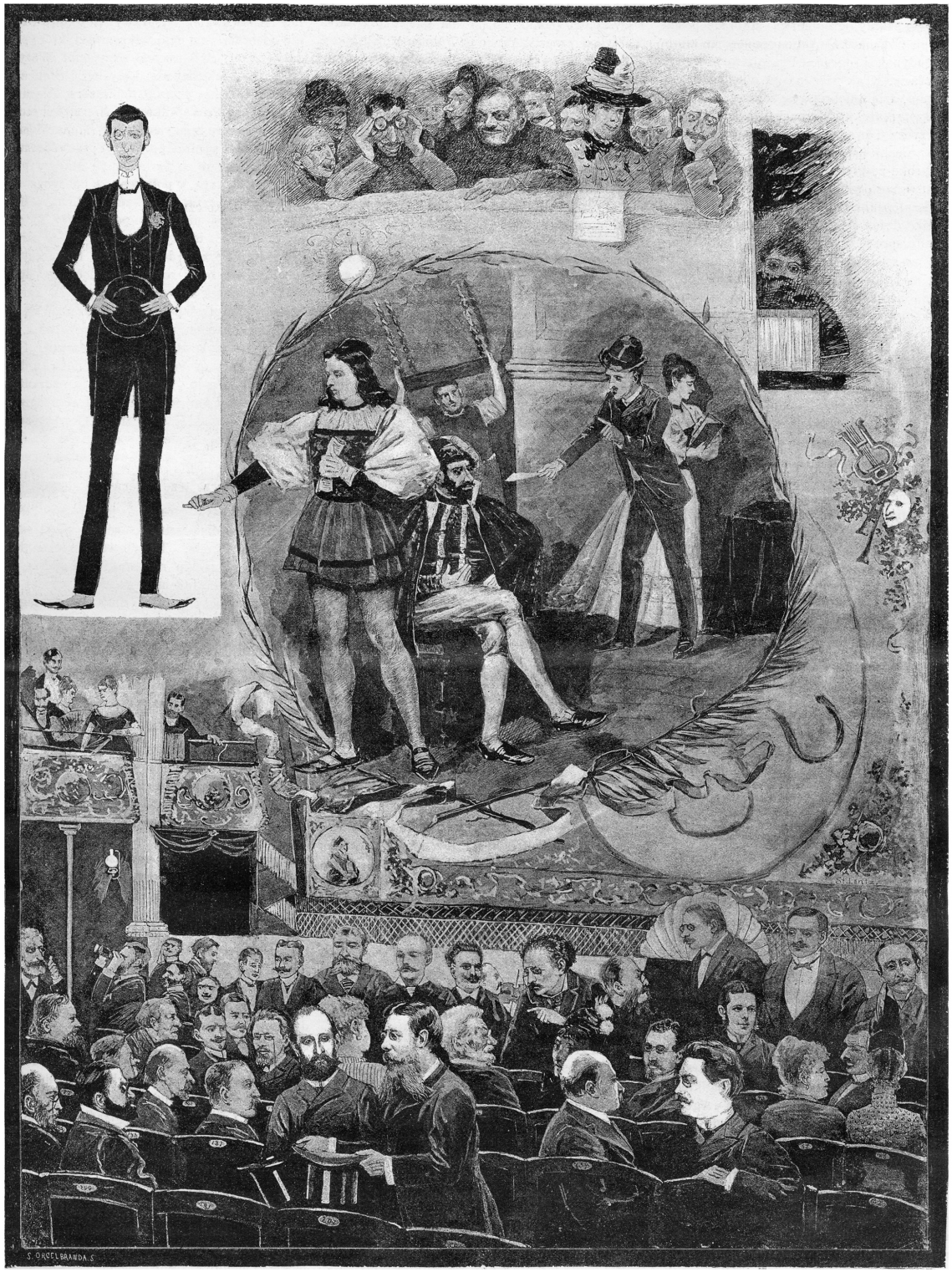

Antrakt w Teatrze Rozmaitości
30,1 x 22,5 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" 1887, nr 216, s. 125

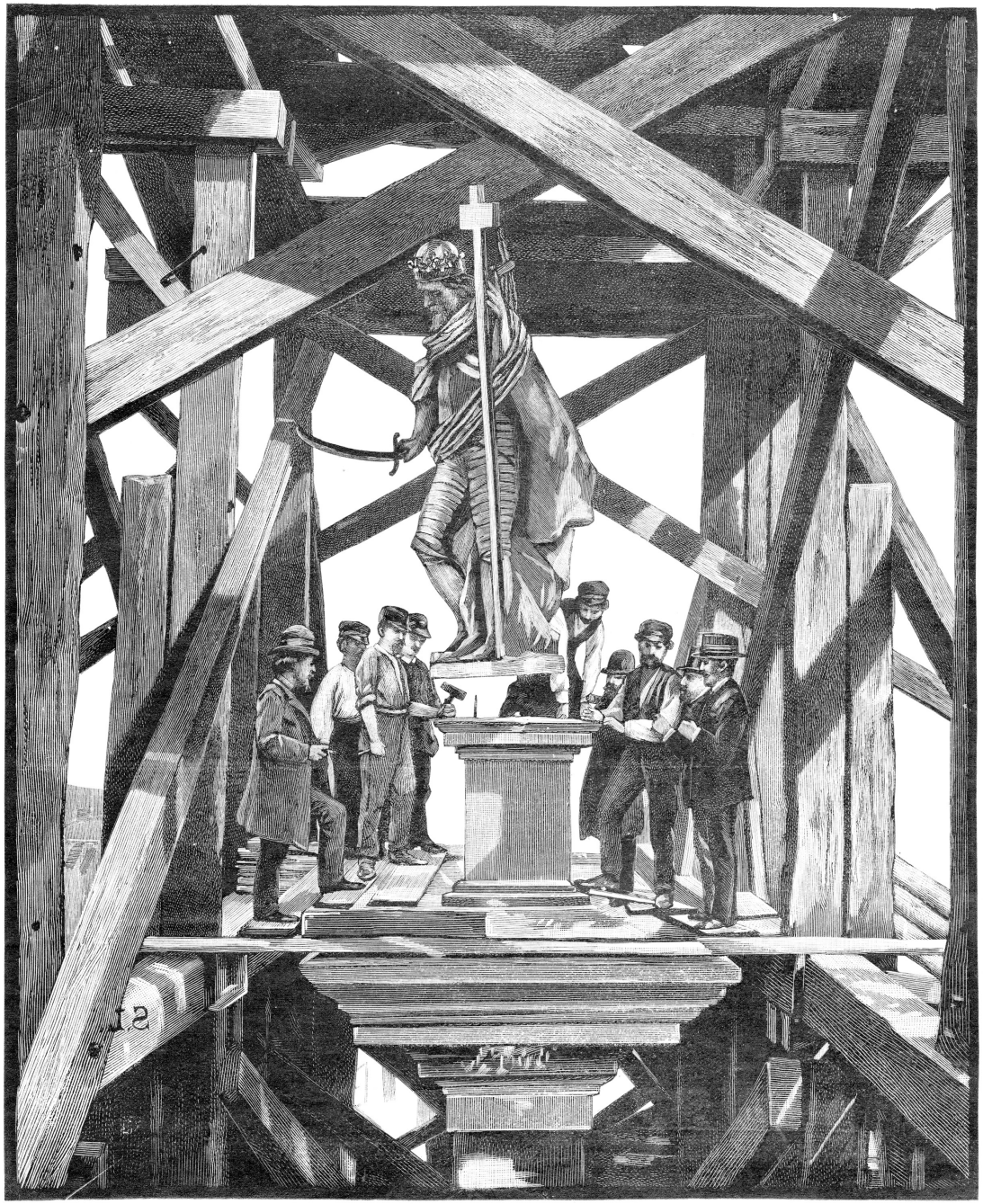

„W 1885 r. uznano, że należy przeprowadzić generalny remont pomnika. Powstał specjalny komitet, a fundusze zebrano dzięki ofiarności społeczeństwa. Monolit na kolumnę, tym razem granitowy, sprowadzono z kamieniołomów włoskich Paveno w pobliżu jeziora Maggiore za pośrednictwem wiedeńskiej firmy Union-Baugesellschaft.

Nowa kolumna, dostarczona do Warszawy w styczniu 1887 r., została na miejscu poddana ostatecznej obróbce – oszlifowaniu przez dziesięciu miejscowych kamieniarzy pod kierunkiem Jana Kaindla przy udziale czterech włoskich specjalistów. Przeprowadzono konserwację posągu króla i innych metalowych części oraz ozdób pomnika. Pod nadzorem technicznym budowniczego Edwarda Cichockiego i artystycznym rzeźbiarza Bolesława Syrewicza ustawiono kolumnę i 6 września 1887 r. posąg króla Zygmunta zajął znowu miejsce na jej szczycie".

B. Orłowski, *Ustawienie Kolumny Zygmunta*, w: https://www.wilanow-palac.pl/ustawienie_kolumny_zygmunta.html [dostęp 2020.12.18].

Ustawianie posągu Zygmunta III na kolumnie
Drzeworyt, ryt. K. Pomianowski, 23,7 x 19,3 cm, sygn. S.L. (odbicie lustrzane)
„Kłosy" 1887, nr 1162, s. 213

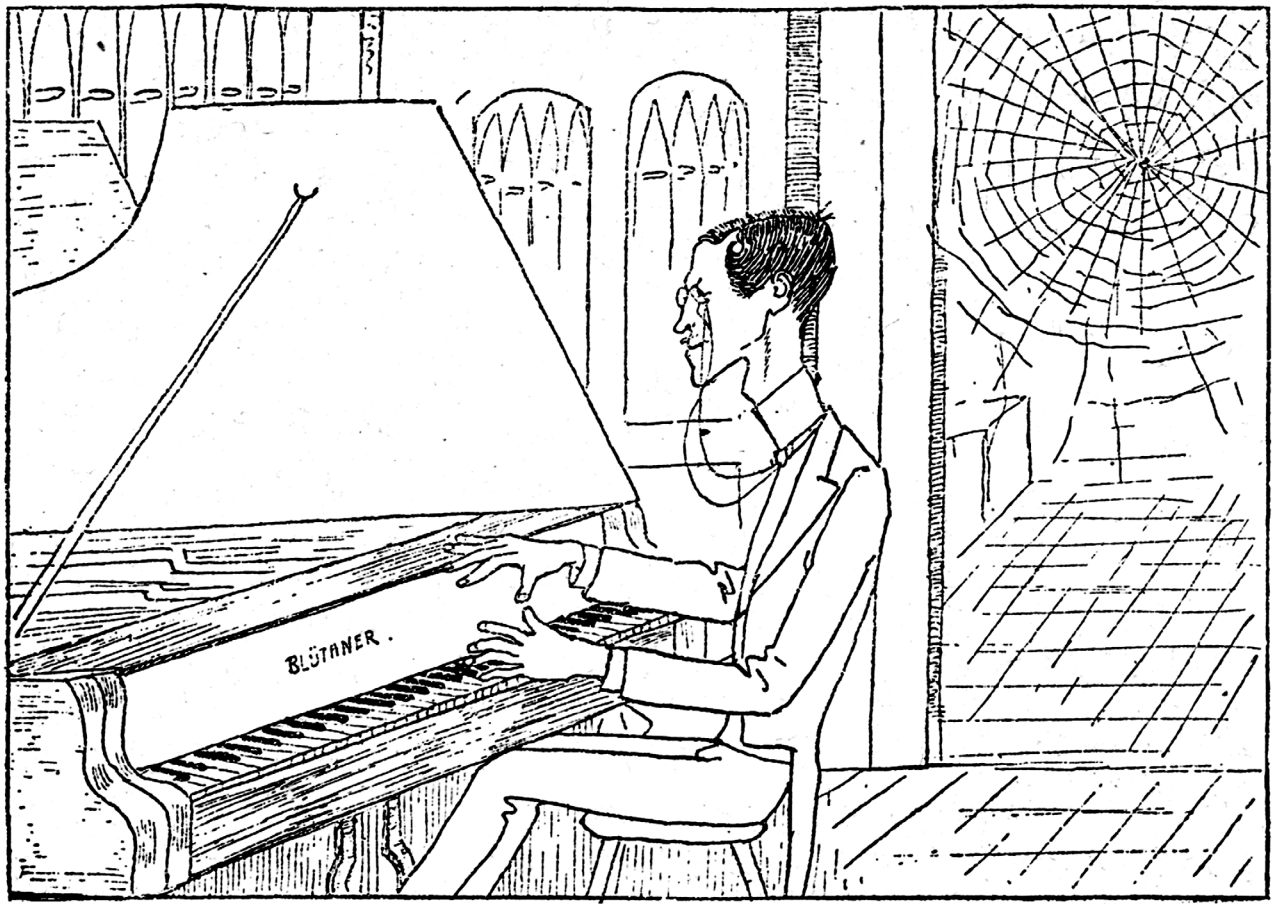

[Nieodłączny rekwizyt na wystawie]
5,2 x 7,3 cm, niesygn.
Mar. – Czak., *Z marca* (*Kronika miesięczna, skreślona piórem i ołówkiem*), „Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 275, s. 220



Julian Fałat (1853–1929), malarz, wybitny akwarelista, dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, którą gruntownie zreformował i przekształcił w nowoczesną Akademię Sztuk Pięknych. Zasłynął jako malarz scen myśliwskich rozgrywających się najczęściej w zimowej scenerii, malował też pejzaże, wiejskie sceny rodzajowe, portrety, widoki miejskie. W 1885 r. jako pierwszy polski artysta odbył podróż do Japonii. W 1888 r. ofiarował część pamiątek przywiezionych z Kraju Kwitnącej Wiśni na rzecz Towarzystwa Opieki nad Ubogimi Matkami oraz ich Dziećmi. Wyprzedaż przedmiotów, trwającą cztery dni począwszy od 22 marca, zorganizowano w jednym ze sklepów przy ul. Berga w Warszawie.

[Pamiątki Juliana Fałata z Japonii przeznaczone na wentę]
9,5 x 10,2 cm, niesygn.
Mar. – Czak., *Z marca* (*Kronika miesięczna, skreślona piórem i ołówkiem*), „Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 275, s. 220



Rysunek dotyczy premiery (11 marca 1888) utworu Zygmunta Noskowskiego (zob. s. 179) *Świtezianka* – kantata na sopran i tenor solo, chór mieszany i orkiestrę – do słów ballady Adama Mickiewicza.

[Świtezianka i Noskowski]
8,3 x 12,1 cm, sygn. L.
Mar.-Czak., *Z marca* (*Kronika miesięczna, skreślona piórem i ołówkiem*), „Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 275, s. 221

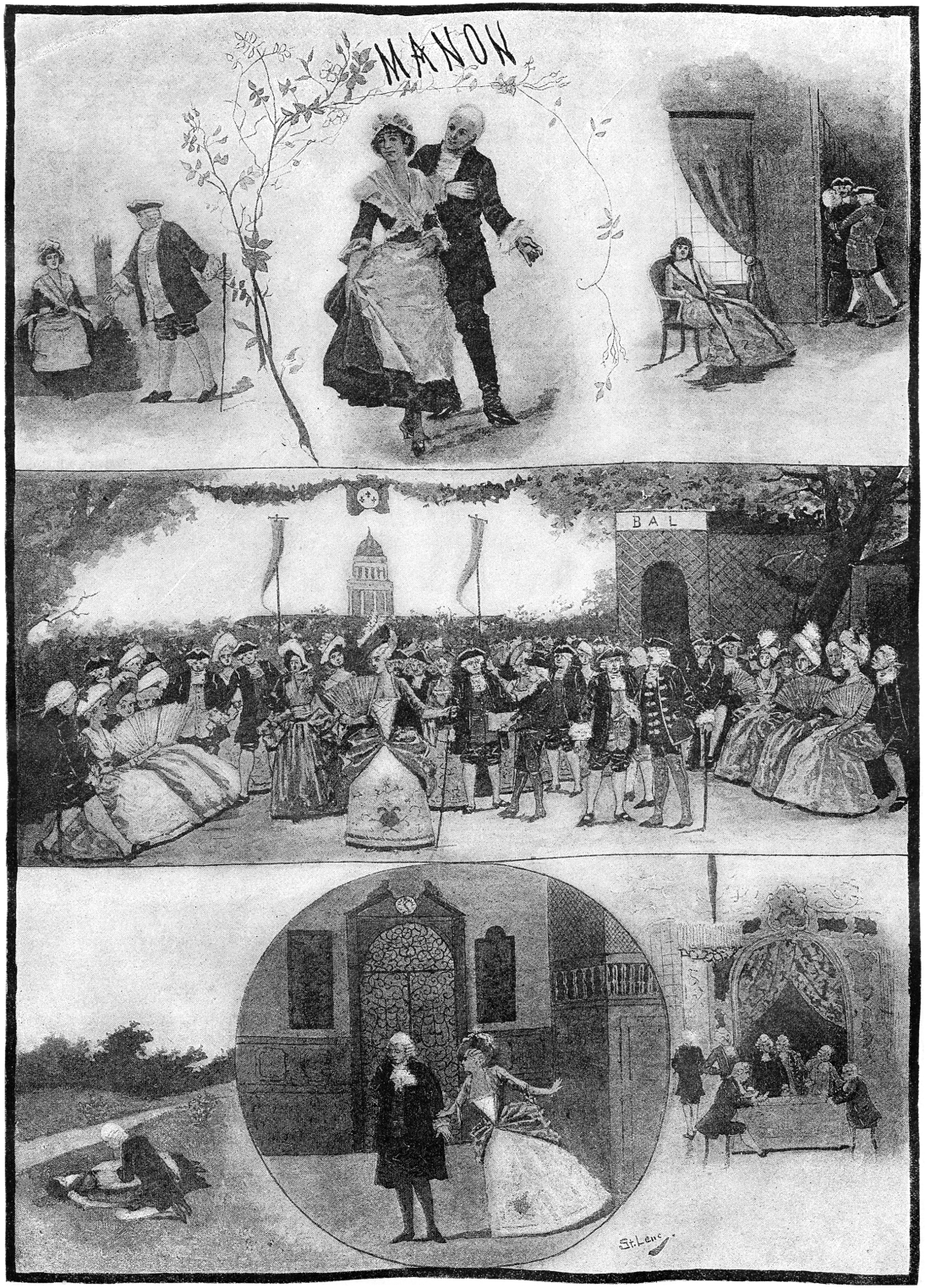

Recenzja przedstawienia, zob. W. Bogusławski, *„Manon", opera w 5 aktach J. Masseneta*, „Kurier Codzienny" 1888, nr 93, s. 1–3 .

„Manon", opera Juliusza Masseneta wystawiona po raz pierwszy w Warszawie d. 3 kwietnia r.b.
29 x 20,8 cm, sygn. St.Lenc
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 276, s. 229

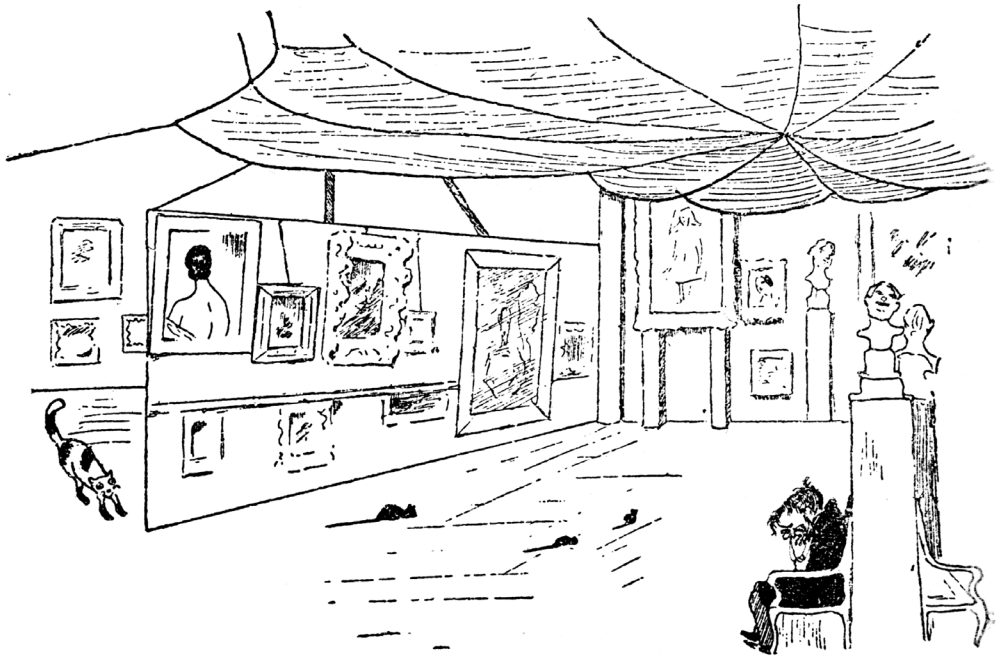

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych (powstałe 1860) „postawiło sobie za zadanie organizowanie wystaw, dokonywanie zakupów najznakomitszych dzieł sztuki w celu stworzenia narodowej kolekcji i udzielanie stypendiów młodym artystom, a także podnoszenie społecznej świadomości poprzez coroczne premie – nagrody w formie reprodukcji dzieł sztuki przyznawane publiczności". Ekspozycje urządzano w salonie Towarzystwa na Krakowskim Przedmieściu 15. Własny gmach Zachęty, położony u zbiegu ulic Mazowieckiej i Królewskiej, powstał w l. 1898–1900.

[Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w sezonie letnim]
5,6 x 8 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 281, s. 316.



Teatry Mały (ul. Daniłowiczowska) i **Nowy** (ul. Królewska) miały wspólny zespół i to samo kierownictwo. Od maja do początków października grywano na Królewskiej, zimą – na Daniłowiczowskiej. O terminach przeprowadzek decydowała temperatura i aura.

Od lewej (na pierwszym planie): Laurenty Sikorski, Rufin Morozowicz, Wiktor Misiewicz, Karol Rożalski, Wanda Manowska, Ludwik Śliwiński.

[Przeprowadzka Teatru Małego na „letnie mieszkanie" do Teatru Nowego]
10,3 x 14,5 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 281, s. 317

Laurenty Sikorski (1849–1915), aktor; od 1880 r. występował stale w zespole farsy i operetki Warszawskich Teatrów Rządowych (WTR), odtwórca ról charakterystycznych – bardzo drobny, szczupły, niepozorny, nieodparcie komiczny mimo zawsze smutnego wyrazu twarzy.

Rufin Morozowicz (1851–1931), aktor, śpiewak i reżyser, znakomity komik; nieprzerwane pasmo sukcesów święcił na scenach Teatru Małego i Teatru Nowego, stając się jednym z najpopularniejszych aktorów Warszawy, największą kreacją aktora był niedołężny król Menelaus (*Piękna Helena*).

Wiktor Misiewicz (1852–1914), śpiewak, aktor; od 1881 r. do końca życia występował w zespole operetki WTR, gdzie zajął wybitną pozycję mimo niekorzystnych warunków zewnętrznych. Według Ludwika Sempolińskiego „rozpoczynał karierę jako tenor, w krótkim jednak czasie przerzucił się na role komiczno-charakterystyczne, grał role ciepłych komików, podstępnych lisków albo wręcz role buffo".

Karol Rożalski (1848–1909), dyrygent; od 1880 r. dyrygent operetek WTR, od 1896 r. do końca życia zajmował stanowisko dyrygenta wodewilów, melodramatów i muzyki antraktowej w Teatrze Rozmaitości.

Wanda Manowska, właśc. **Menkes**, zamężna **Jakesch** (1855–1930), śpiewaczka, aktorka, tancerka; od 1882 r. występowała w zespole operetki WTR, gdzie przez wiele lat była primadonną. Miała piękny, metaliczny mezzosopran, sceniczny temperament i wdzięk. Dość wcześnie, ze względu na swoją tuszę, objęła role charakterystyczne, w których znalazła ogromne pole do popisu; wkrótce zajęła stanowisko pierwszej komiczki operetki warszawskiej, wraz z Morozowiczem stanowili nierozłączną parę komików.

Ludwik Śliwiński (1857–1923), aktor, tłumacz, reżyser; od 1889 r. główny reżyser zespołu farsy WTR, od 1890 r. również kierownik operetki tych teatrów, którą za jego rządów uznawano za jedną z najlepszych w Europie.



Koncert Warszawskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” (kanwa rysunku Lentza) odbył się 10 maja 1889 r. Wśród krytyków rozpoznajemy Zygmunta Noskowskiego (pierwszy z lewej, zob. s. 179), Jana Kleczyńskiego (?) (piąty z lewej, zob. s. 108) i Władysława Bogusławskiego (pierwszy z prawej, zob. s. 6).

[Krytycy muzyczni na koncercie „Lutni”]
8,7 x 24 cm, sygn. L
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany” 1888, nr 281, s. 317

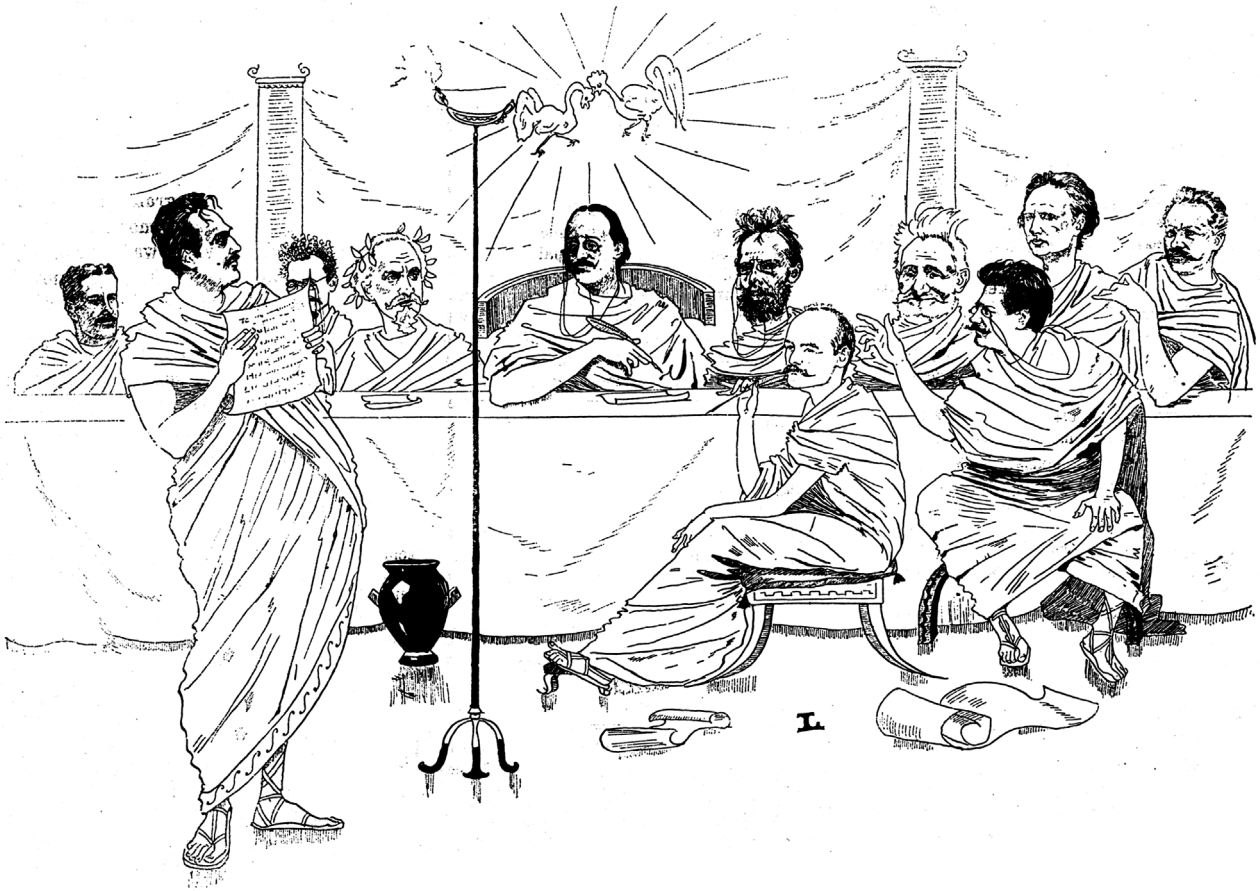

Rysunek dotyczy konkursu na sztukę ludową ogłoszonego w październiku 1887 r. przez redakcję „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego", a rozstrzygniętego 12 czerwca 1888 r. Wyróżniono melodramat „Walka" Pawła Kośmińskiego, nie przyznając jednak głównej nagrody. Decyzję podjął „komitet sędziów", w którego składzie znaleźli się niżej wymienieni przedstawiciele warszawskiego świata literackiego i artystycznego. Ostateczny skład sędziowski zmienił się nieznacznie w stosunku do podanego przez prasę w 1887 r., zabrakło w nim m.in. Bolesława Prusa, którego Lentz uwzględnił na rysunku. Premiera sztuki Kośmińskiego, pod tytułem *Walka o córkę*, miała miejsce 18 sierpnia 1888 r. w teatrzyku ogródkowym Alhambra.

Od lewej: Józef Kotarbiński, Jan Kanty Galasiewicz (?), Bolesław Prus, Felicjan Faleński, Aleksander Rajchman, Piotr Chmielowski, Teodor Jeske-Choiński, Kazimierz Kaszewski, Marian Gawalewicz, Wincenty Rapacki, Stanisław Marek Rzętkowski.

[Jury konkursu]
14,5 x 21,5 cm, sygn. L
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 287, s. 413

Józef Kotarbiński (1849–1928), aktor, reżyser, krytyk teatralny i literacki; w l. 1877–1893 występował w Warszawskich Teatrach Rządowych (WTR), w l. 1893–1905 był aktorem i głównym reżyserem w teatrze krakowskim, później ponownie związany z teatrem warszawskim jako aktor, reżyser i kierownik literacki. Współzałożyciel ZASP-u, wchodził w skład jego władz naczelnych.

Jan Kanty Galasiewicz, właśc. **Galos** (1849–1911), aktor, dramatopisarz; w l. 1874–1880 występował w teatrach krakowskich, w 1880 r. zaangażowany do zespołu dramatu WTR. Grał głównie w Teatrze Małym, gdzie wystawiano repertuar popularny, m.in. sztuki ludowe, w których z racji chłopskiego pochodzenia świetnie się sprawdzał; autor sztuk z życia ludu chętnie granych przez teatrzyki ogródkowe.

Bolesław Prus, (1847–1912), pisarz i publicysta, kronikarz Warszawy.

Felicjan Faleński (1825–1910), poeta, dramaturg, prozaik, tłumacz, krytyk literacki, przedstawiciel parnasizmu.

Aleksander Rajchman (1855–1915), publicysta, pisarz, redaktor i wydawca „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego", inicjator utworzenia Filharmonii Warszawskiej i jej pierwszy dyrektor, przez dwa sezony dyrektor Opery Warszawskiej.

Piotr Chmielowski (1848–1904), krytyk i historyk literatury, publicysta i pedagog; współtwórca programu pozytywistycznego, współpracownik wielu pism warszawskich jako recenzent i sprawozdawca ruchu wydawniczego, autor licznych zbiorów szkiców i recenzji, studiów i monografii, dotyczących głównie oświecenia i romantyzmu, prac syntetycznych z zakresu literatury i krytyki literackiej oraz prac teoretycznoliterackich i pedagogicznych.

Teodor Jeske-Choiński (1854–1920), powieściopisarz, krytyk literacki i publicysta, związany z prasą konserwatywną; przeciwnik pozytywizmu, autor popularnych swego czasu powieści historycznych.

Kazimierz Kaszewski (1825–1910), krytyk literacki, ceniony tłumacz klasyków, dramaturg, publicysta, współpracownik czasopism warszawskich.

Marian Gawalewicz, zob. s. 30.

Wincenty Rapacki, zob. s. 62.

Stanisław Marek Rzętkowski (1843–1897), dramatopisarz, poeta, nowelista, publicysta, tłumacz; sekretarz redakcji „Tygodnika Ilustrowanego", w którym przez wiele lat zamieszczał *Kroniki tygodniowe*, sprawozdawca teatralny, muzyczny i literacki prasy warszawskiej, członek redakcji wielu tytułów, m.in. kierownik literacki „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego".

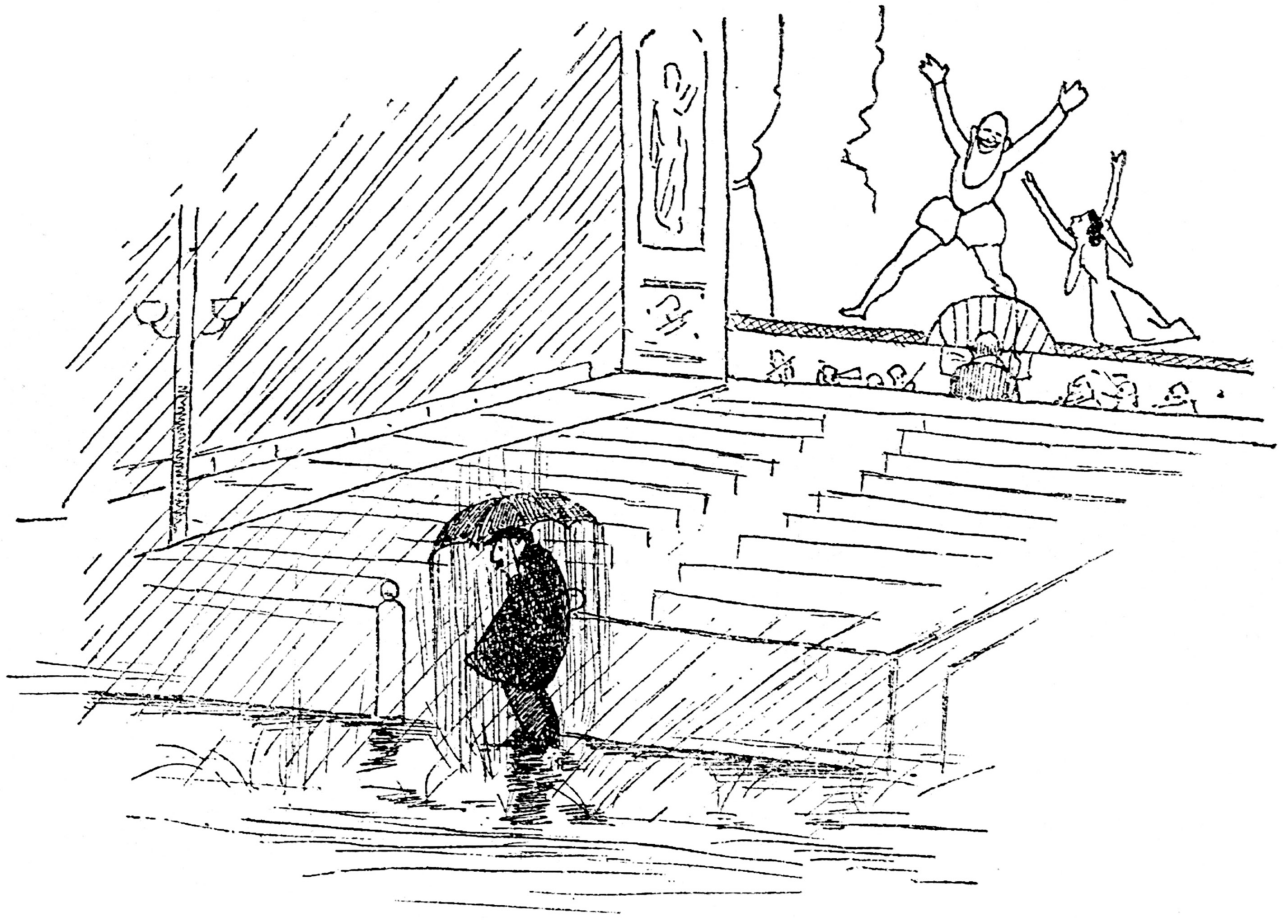

Teatrzyki ogródkowe to letnie teatry pod gołym niebem działające w Warszawie w l. 1868–1907 w ogródkach restauracji, kawiarni czy piwiarni. Mieściły się zwykle w nietrwałych drewnianych budynkach, ze sceną otwartą ku ogródkowi, prymitywnym zapleczem oraz miejscem dla orkiestry lub akompaniatora. Łączono w nich występy z konsumpcją, stąd właścicielami byli zwykle restauratorzy, którzy angażowali zespoły i wybierali repertuar, składający się zazwyczaj z fragmentów komedyjek, fars, operetek, przeplatanych występami cyrkowymi i baletowymi.

[Teatrzyki ogródkowe w lipcu]
5,3 x 7,1 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 292, s. 77



Na rysunku u góry po lewej „dźwigający ciężar sezonu" Adolf Kozieradzki, u góry po prawej Marian Tatarkiewicz, który „błysnął tylko jak księżyc wśród obłoków i oddał reżyserskie berło p. Ładnowskiemu". Wśród aktorów rozpoznajemy Mieczysława Frenkla (drugi po prawej, zob. s. 19).

Adolf Kozieradzki (1835–1901), śpiewak, reżyser; od 1859 do 1894 występował w Warszawskich Teatrach Rządowych śpiewając ponad sto partii basowych, celował zwłaszcza w rolach komicznych; w 1882 r. objął stanowisko drugiego reżysera opery WTR.

Jan Tatarkiewicz (1843–1891), aktor, reżyser; w 1866 r. zaangażowany jako aktor do zespołu dramatu WTR, jednocześnie od 1878 r. do końca życia „reżyser dramatu i komedii", a w l. 1880–1882 główny reżyser WTR (z tytułem „dyrektor teatrów warszawskich"). Pierwszy amant i jeden z najulubieńszych aktorów sceny warszawskiej; zasłużył się też jako reżyser, wprowadził na scenę wiele dramatów we własnych przekładach i adaptacjach, dzięki swym ambicjom i smakowi cieszył się dużym autorytetem i podniósł prestiż reżysera WTR.

[Letni sezon teatralny w Warszawie]
10 x 12 cm, niesygn.
Kronika miesięczna,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 300, s. 204

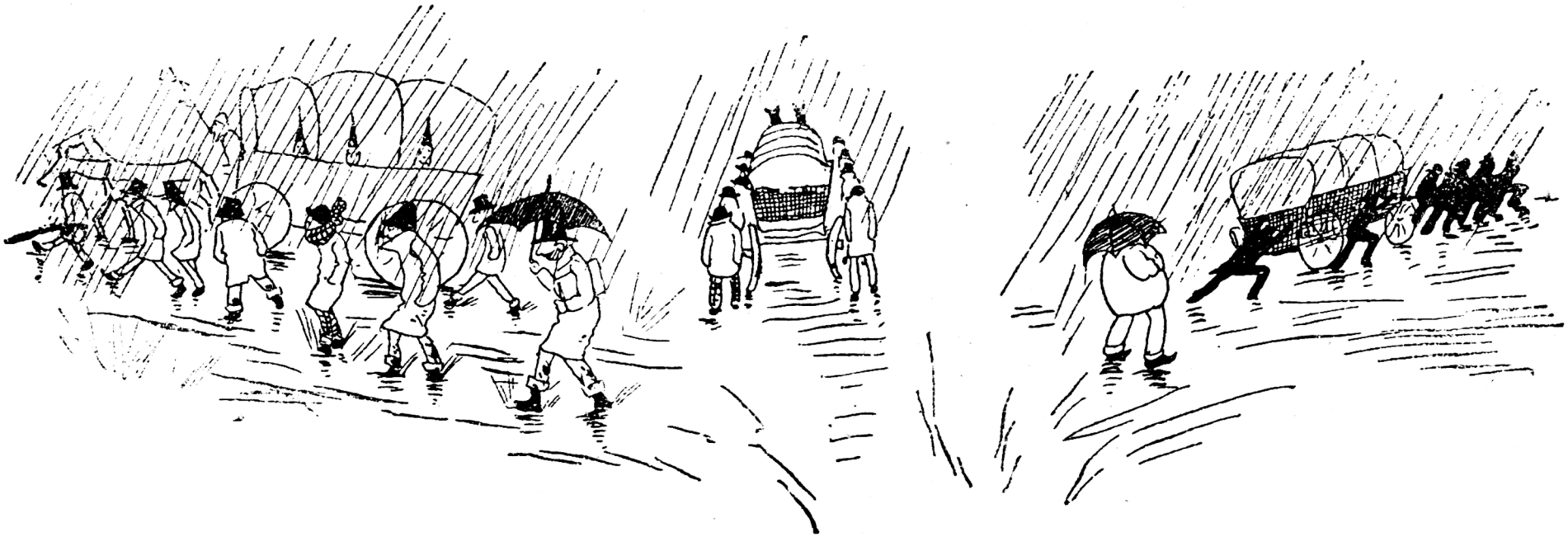

Przybywające do Warszawy w trakcie letnich miesięcy zespoły prowincjonalne występowały przeważnie w teatrzykach ogródkowych (zob. s. 101).

[Wyjazd artystów prowincjonalnych z Warszawy po sezonie letnim]
3,5 x 10 cm, niesygn.
Kronika miesięczna,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 300, s. 204

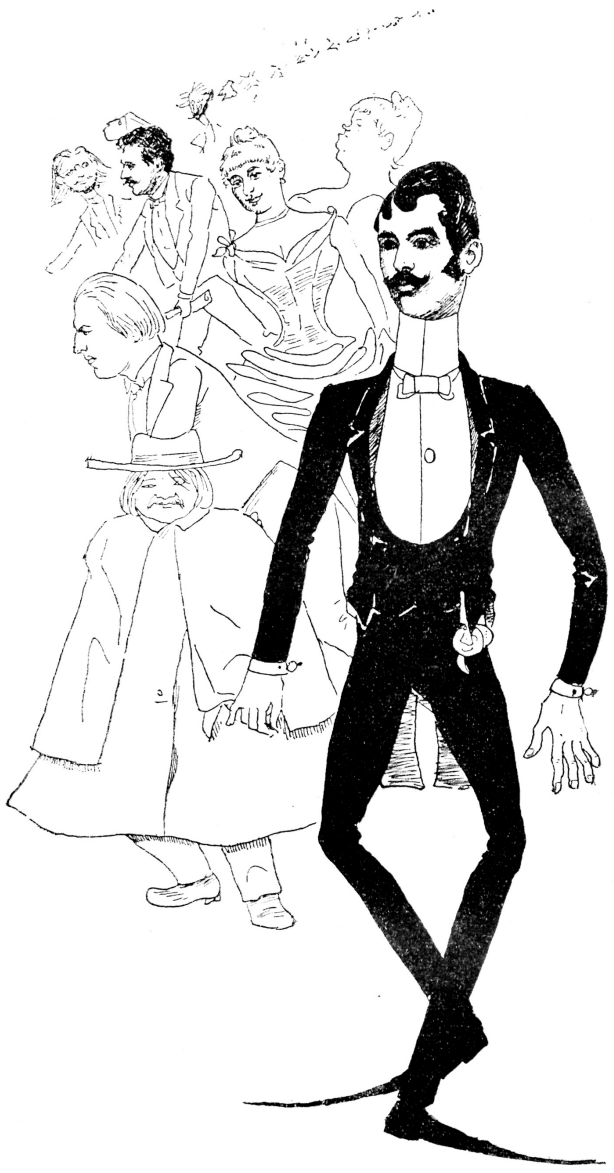

[Artyści scen muzycznych]
13,9 x 7,4 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 309, s. 348

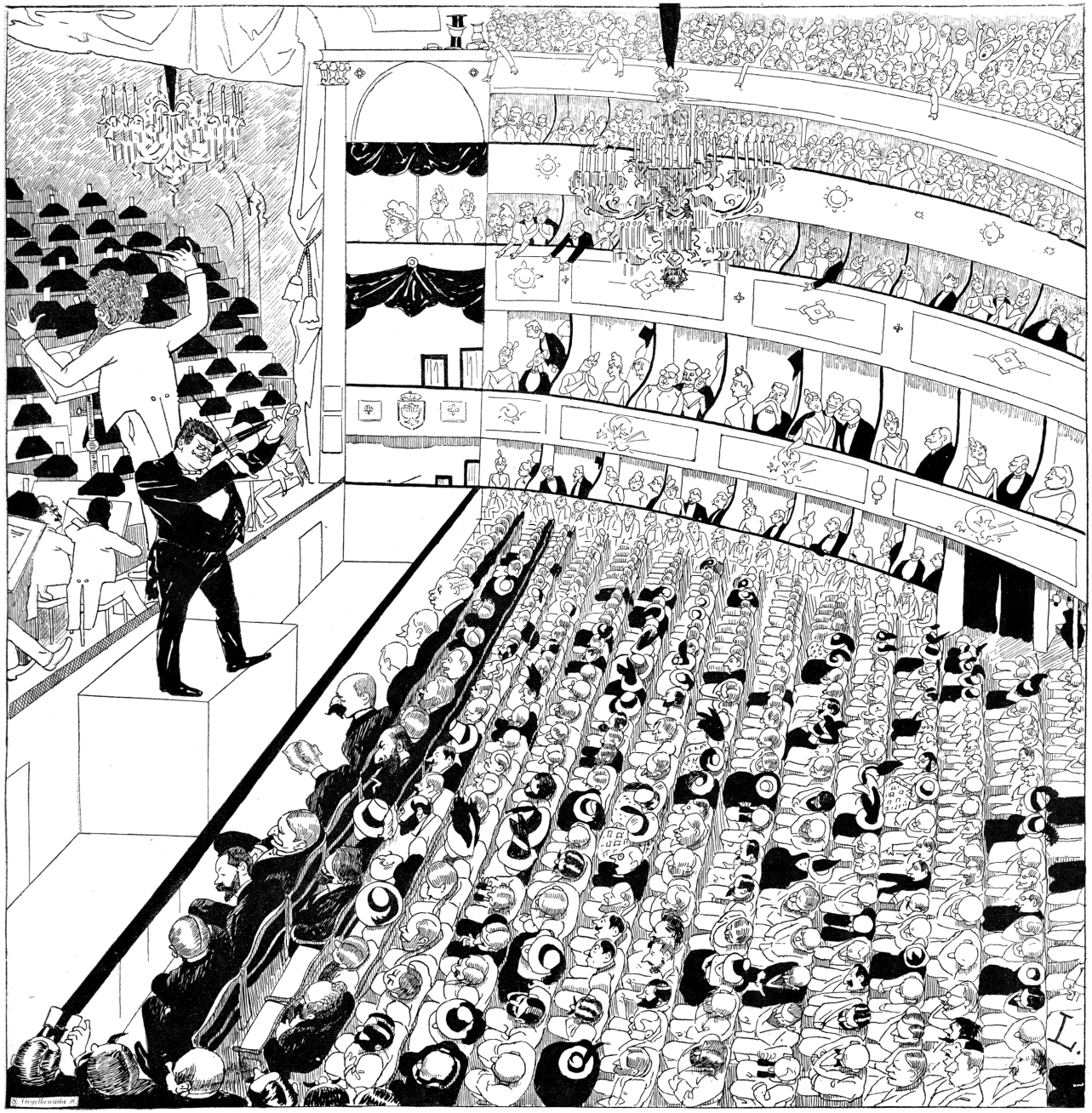

„Nazwisko Stanisława Lenca spopularyzował wyjątkowy talent karykaturzysty, który wybornym humorem, doskonałą obserwacją i chwytaniem śmiesznych rysów z natury celuje; w tym rodzaju śmiało przyznać trzeba młodemu artyście specjalność, do której uprawniają go wyjątkowe warunki. Oto np. mamy najnowszą jego pracę większych rozmiarów, *Koncert symfoniczny*, pod względem wykonania i zużytkowania humorystycznego materiału jest to z dotychczasowych kartonów naszego karykaturzysty jeden z najcelniejszych, a w swoim rodzaju przewyborny.

Na estradzie stoi Barcewicz i smyczkiem swoim czaruje słuchaczy, a w zapełnionej sali rozkoszuje się publiczność. Ta zbiorowa jej fizjognomia, z przedziwną rozmaitością typów i charakterystyką wszystkich sfer teatralnej sali, od krzeseł, kilka regionów lóż, aż po galerią i paradyz, z tą mnogością główek, wyrażających wszelkie stopnie zasłuchania, znawstwa temperamentu «naszych melomanów», udała się artyście znakomicie i celuje doskonałym humorem i trafnością obserwacji".

m., *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 319, s. 95.

Stanisław Barcewicz, zob. s. 5.

Koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim
25 x 24 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 319, s. 93



Od lewej: Stanisław Barcewicz (zob. s. 5), Jan Kleczyński (?) (zob. s. 108), Zygmunt Noskowski (zob. s. 179).

[W Warszawie latem: śpiąca muzyka]
6,5 x 11,8 cm, niesygn.
Z lata. Przegląd uczyniony przez Grubego Winia,
„Tygodnik Ilustrowany 1889, nr 352, s. 205



Rozpoznane postacie w grupie krytyków, od lewej: Teodor Jeske-Choiński (trzeci, zob. s. 100), Kazimierz Zalewski (piąty, zob. s. 78) , Władysław Bogusławski (ósmy, zob. s. 6), Kazimierz Kaszewski (dziesiąty, zob. s. 100), Adam Breza (dwunasty, zob. s. 12) , Marian Gawalewicz (czternasty, zob. s. 30).

Sen autora dramatycznego w przeddzień premiery
23,1 x 21,7 cm, sygn. L.
„Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" 1890, nr 329, s. 35



Rozpoznane postacie, od lewej: Zygmunt Noskowski (pierwszy, zob. s. 179), Jan Kleczyński (?) (czwarty), Wojciech Bogusławski (szósty, zob. s. 6).

Jan Kleczyński (1837–1895), krytyk muzyczny, pianista i kompozytor, jeden ze współzałożycieli Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, redaktor i wydawca „Echa Muzycznego".

W przededniu sezonu wokalnego
14 x 14 cm, sygn. L.
Z teki humorystycznej, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" 1890, nr 363, s. 443



Rozpoznane postacie: Adam Breza („krytyk surowy”, zob. s. 12), Mieczysław Frenkiel („aktor piękny”, zob. s. 19), Helena Marcello („gwiazda”, zob. s. 50), Franciszek Reinstein („sprawozdawca artystyczny”, zob. s. 64), Jan Styka („malarz”, zob. s. 69).

U fotografa
31,5 x 24,3 cm, niesyg.
„Tygodnik Ilustrowany” 1890, nr 48, s. 349

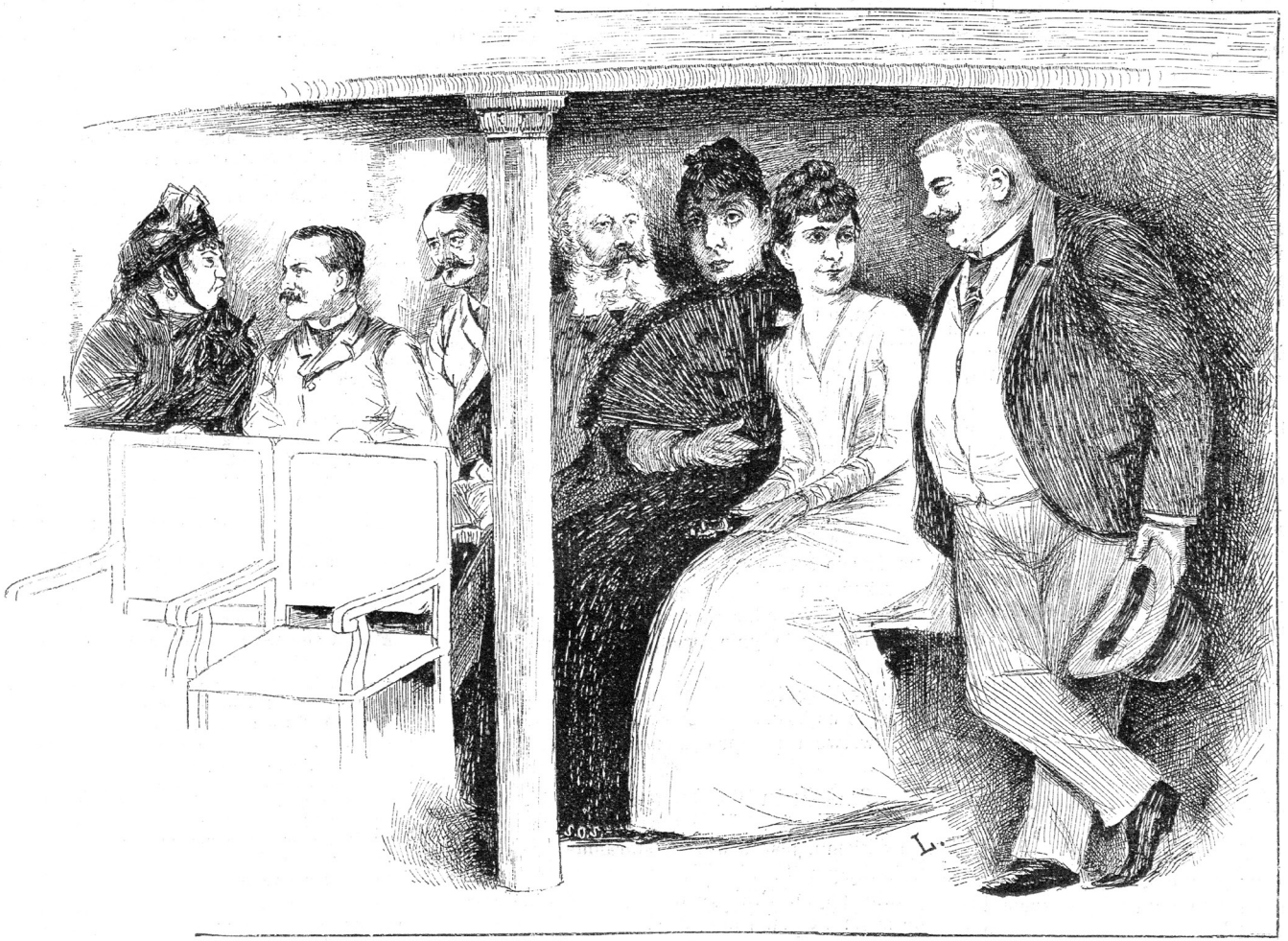

Rozpoznane postacie, od lewej: Józefa Mazurowska (pierwsza, zob. s. 52), Józef Kenig (?) (czwarty, zob. s. 37), Helena Marcello (?) (piąta, zob. s. 50).

„Legendarnym miejscem w dawnym gmachu XIX-wiecznego Teatru Wielkiego w Warszawie, usytuowanym «w głębi parteru, pod dwoma niskimi filarkami podtrzymującymi balkon lóż pierwszego piętra», była tzw. «ławeczka».

To schronisko dla teatralnego świata, dla passe-partout, dla przelotnych gości teatralnej sali. Tam spostrzeżesz artystki teatru i artystów, dziennikarzy, literatów, autorów, malarzy, muzyków, tam najożywieńsze toczą się rozmowy, tam pękają rakiety najciętszych dowcipów i najbystrzejszych docinków, tam ploteczki szu... szu... szu lecą od uszka do uszka, tam się wyrabia zakulisowa krytyka i opinia (...). Nie zna tutejszego świata literacko-teatralno-artystycznego, kto nie siedział na «ławeczce»".

C. Jankowski, *Wieczór teatralny*, „Tygodnik Ilustrowany" 1890, nr 49, s. 371.

Podczas rozbudowy Teatru rozpoczętej w końcu 1890 r. „ławeczkę" zlikwidowano. Na wieść o tym Aleksander Rajchman pseud. Mefisto pożegnał ją na łamach „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego" wierszem, a Lentz utrwalił na rysunku.

[„Ławeczka" w Teatrze Wielkim]
12 x 18,5 cm, sygn. L.
Mefisto, Ze zburzonych wspomnień. I. *„Ławeczka" w Teatrze Wielkim*
„Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" 1890, nr 375, s. 587



Przy kasie [Teatru Wielkiego]
6,5 x 10,5 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1890, nr 49, s. 375
Numer poświęcony w całości scenie warszawskiej
w przededniu otwarcia Teatru Wielkiego po przebudowie



Balet [Teatru Wielkiego]
6 x 7,6 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1890, nr 49, s. 371
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie
Numer poświęcony w całości scenie warszawskiej
w przededniu otwarcia Teatru Wielkiego po przebudowie

Uznawszy słuszność nawoływań prasy, hr. Y. na pierwszej recepcyi u baronowstwa Z., skłania „towarzystwo“ do popierania sceny.



Oszczędność jest cnotą narodową; dla oszczędzenia więc 30 kop. na kasie zamawiań, pełni ofiarności dla sceny, słodkiemi i obiecującemi słowy proszą kasyerki o zatrzymanie na arystokratyczny wieczór dwudziestu lóż.



Panowie posyłają do kasyerki pełne rozpaczliwych ubolewań bileciki, odwołujące zamówione loże.

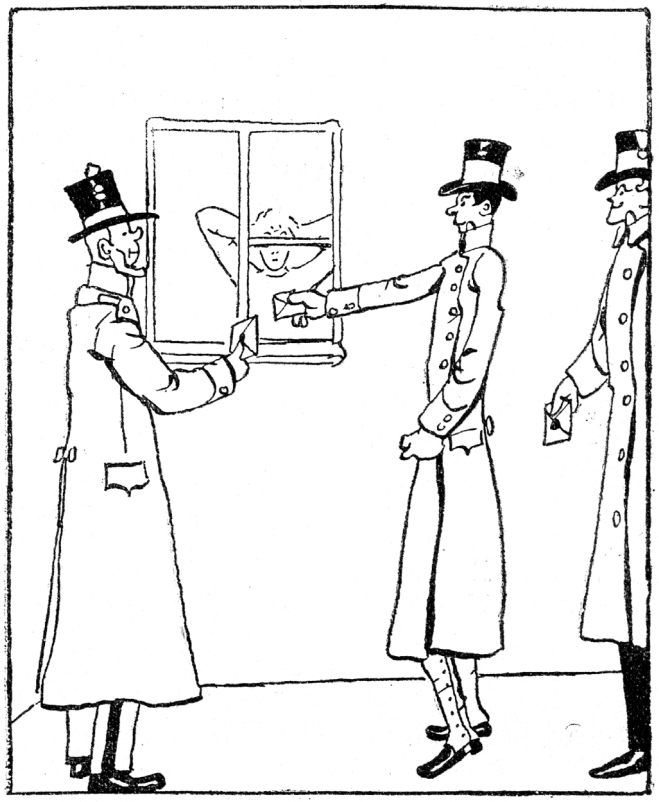

High-life postanawia chodzić do teatru

8,3 x 7,2 cm; 8,5 x 7 cm; 8,5 x 7 cm; 8,4 x 7,2 cm; 8,7 x 7,2 cm; 8,7 x 7 cm, niesygn.

„Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1891, nr 44, s. 550

Pozostałe 3 rysunki tej historyjki na str. 114

Przekonane wymownemi słowy urodzonego mecenasa, damy czynią pracowite przygotowania, aby szlachetna ofiara na ołtarzu sztuki wypadła przyzwoicie i malowniczo odbijała od jasnych ścian lożowej galeryi.



Bezgraniczne poświęcenie spotyka się jednak z przeszkodą, decydującą o losach teatru.

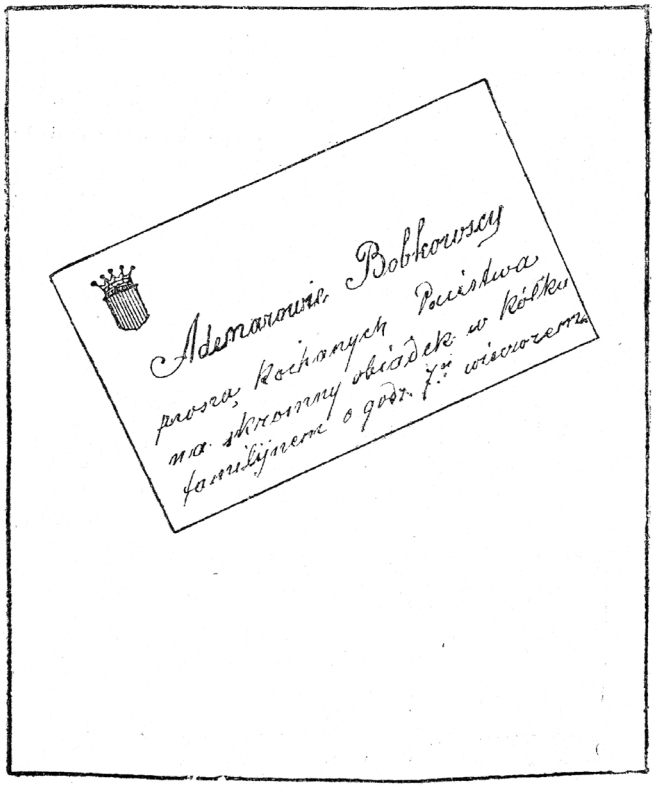

Puste loże przekonywają opornych malkontentów, że *jedyną* przyczyną stronienia publiczności lożowej od teatru, są... jasne ściany lożowej galeryi.

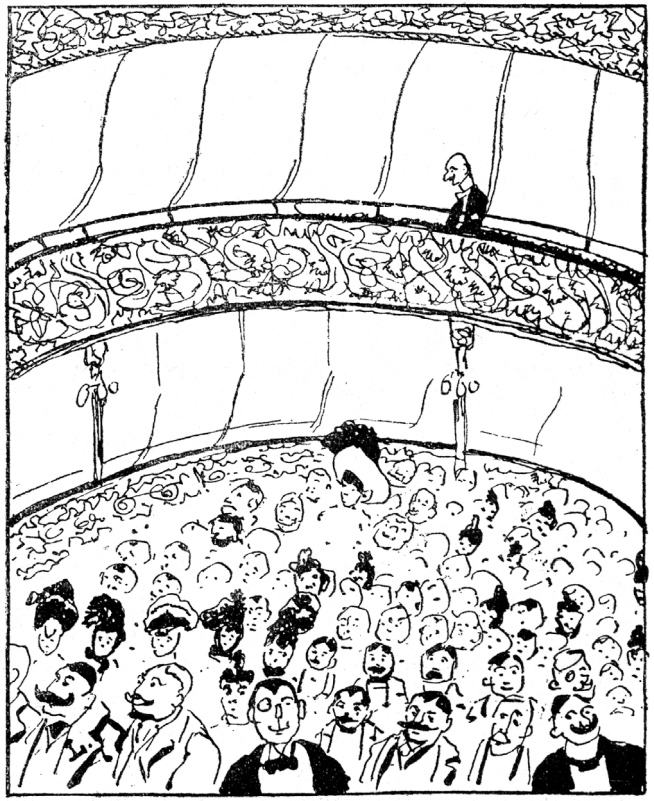

High-life postanawia chodzić do teatru

8,3 x 7,2 cm; 8,5 x 7 cm; 8,5 x 7 cm; 8,4 x 7,2 cm; 8,7 x 7,2 cm; 8,7 x 7 cm; niesygn.

„Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" 1891, nr 44, s. 550

Zob. s. 113

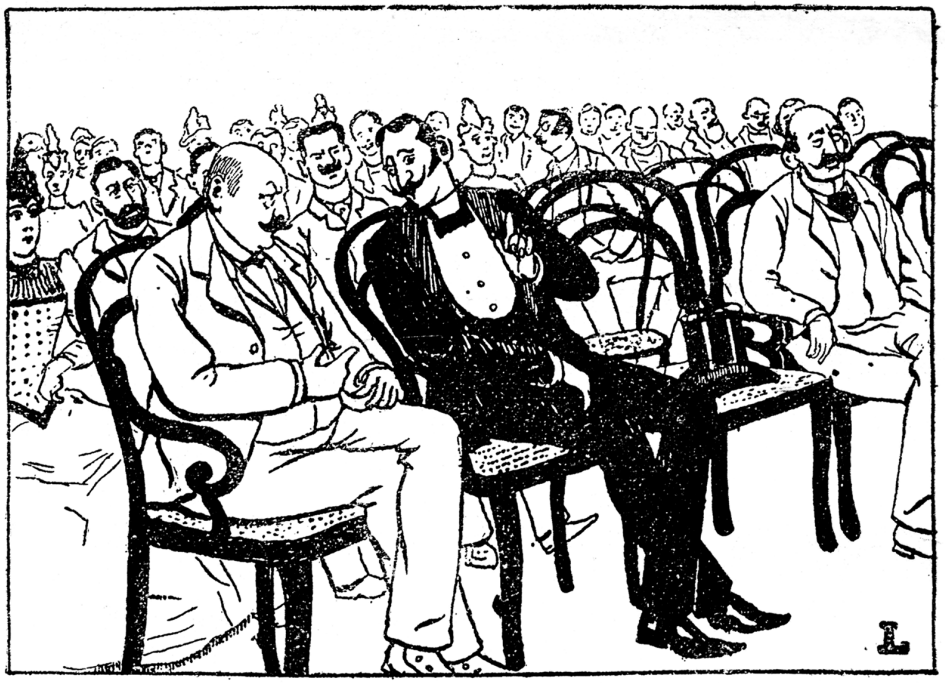

Meloman. Jakże panu smakował Müncheimer?

Pan w smokingu. Nie znam téj marki, ale bardzo lubię Rüdescheimera i Deidesheimer auslese...

Warszawskie Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” – chór męski, później również chór żeński – zostało założone w 1886 r. przez Piotra Maszyńskiego (zob. s. 51). „Lutnia” prowadziła ożywioną działalność, upowszechniając śpiew chóralny poprzez koncerty we wszystkich większych miastach Królestwa, konkursy kompozytorskie i wykonawcze, druk utworów chóralnych.

Na ostatnim koncercie „Lutni”
5,1 x 7,1 cm, sygn. L
„Tygodnik Ilustrowany” 1892, nr 105, s. 16

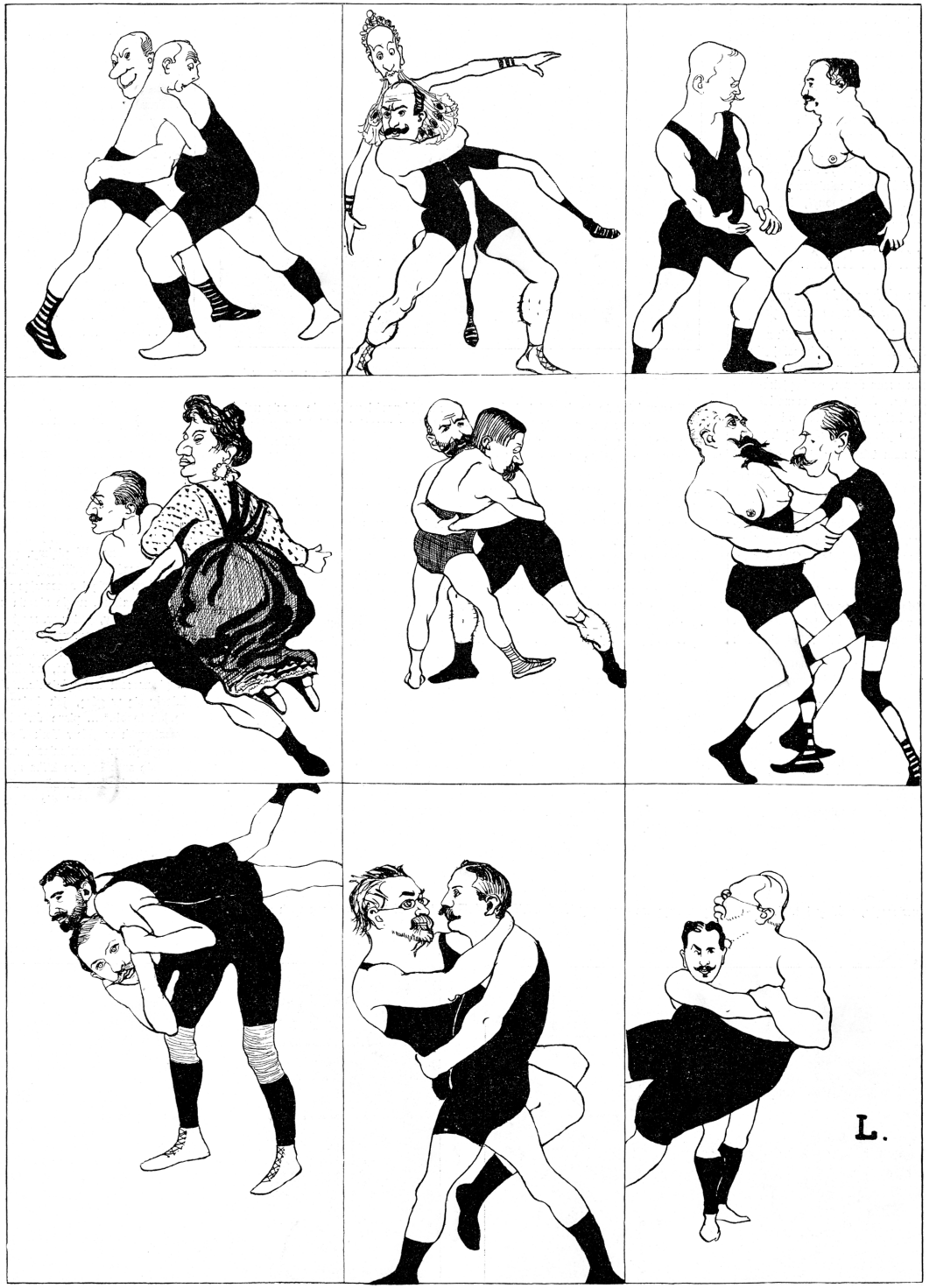

Rozpoznane postacie: Kazimierz Kamiński (rys. 1, z lewej, zob. s. 35); Mieczysław Frenkiel (rys. 1, z prawej, zob. s. 19); Kazimierz Zalewski (?) (rys. 3, z prawej, zob. s. 78), Felicja Kaftalowa (rys. 4, z prawej, zob. s. 33); Zygmunt Noskowski (?) (rys. 9, z prawej, zob. s. 179).

Warszawskie walki zapaśnicze
29,2 x 20,9 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 17, s. 326

Kanalizacja



Projekt miejskiej sieci kanalizacyjno-wodociągowej dla Warszawy opracował w l. 1876–1878 William Lindley. Pierwsze prace rozpoczęły się w 1881 r., natomiast zasadnicze roboty prowadzono w okresie 1886–1897. Od początku padały zarzuty (niezgodne z prawdą), że budowa postępuje wadliwie i opieszale. W 1885 r. burzę wywołało ogłoszenie projektu taryfy opłat za wodę z nowego wodociągu. Kolejne ataki spotkały nowy projekt Lindleya, dotyczący przeprowadzenia przez Ogród Saski kolektora B, dla wyrównania jego linii i obniżenia kosztów, oraz przedłużenia Marszałkowskiej do pl. Bankowego kosztem części Ogrodu. W sprawę zaangażowała się prasa przeciwna zamachowi na „letni salon Warszawy". Jedynie Bolesław Prus był przeciwnego zdania: „Na całym świecie dano by pierwszeństwo czystości nad ozdobą – pisał w *Kronice tygodniowej* „Kuriera Codziennego" (1888, nr 132) – kanałowi nad aleją, ułatwionej komunikacji ludzi pracujących nad spacerami próżniaków. Ale my, warszawiacy, mamy oryginalną logikę i z tego powodu gotowiśmy nawet poświęcić zasadę kanalizacji zasadzie nienaruszalności Saskiego Ogrodu, «którym dotychczas wobec nawet cudzoziemców słusznie chlubimy się»". Wojna o Ogród toczyła się wiosną 1888, a jesienią tego roku rozpoczął się następny spór, trwający kilka lat, dotyczący zaś kanalizacji domów.

[Przeciąć Ogród Saski kanalizacją, czy ominąć?]
9,3 x 6,7 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 281, s. 316



Kwestia przeprowadzenia kanału i ulicy przez Ogród Saski
28,2 x 23,3 cm, sygn. L
„Kłosy" 1888, nr 1195, s. 325

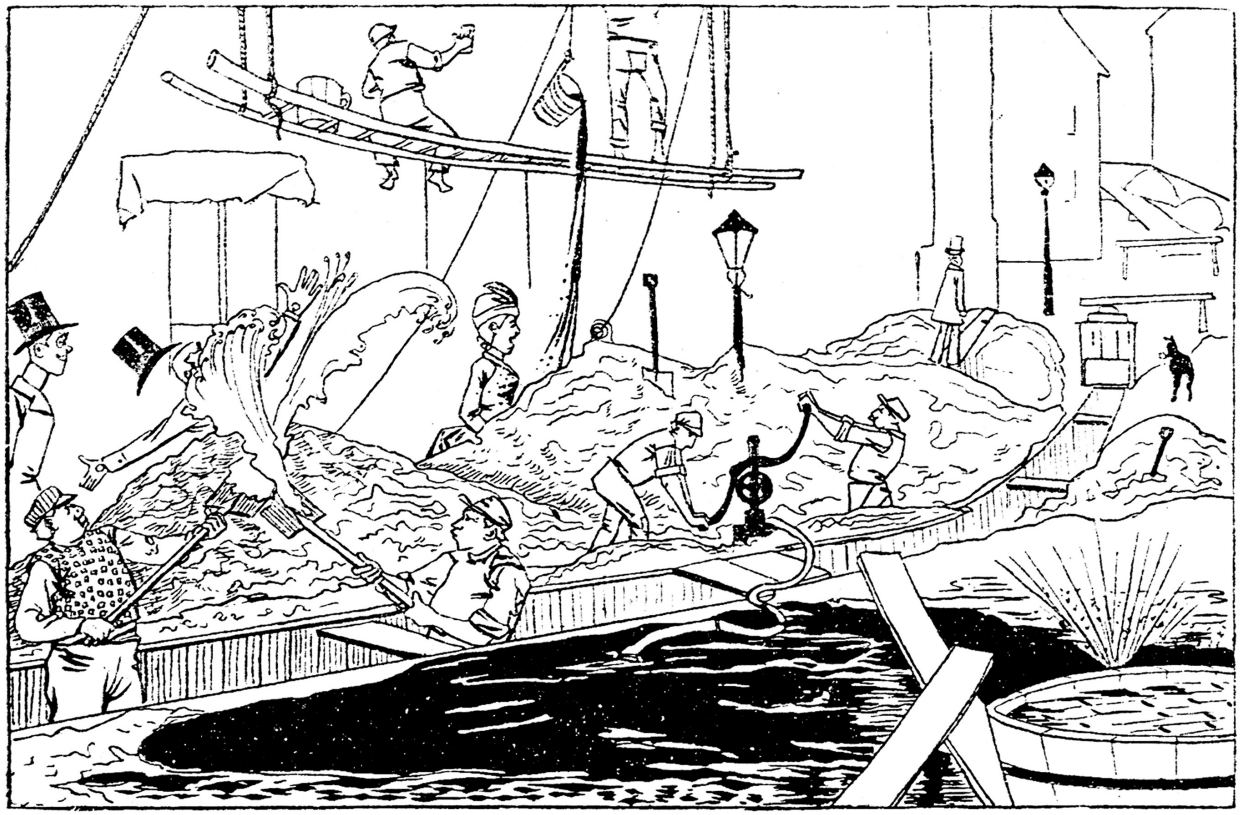

[Kanalizacja warszawska]
4,6 x 7 cm, niesygn.
Z lata. Przegląd uczyniony przez Grubego Winia, „Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 352, s. 204

Lecznictwo



„Z całą pompą i paradą otwarto właśnie przepyszny zakład dla obłąkanych pod Pruszkowem, w Tworkach (...).

Ci, którzy obecnymi byli na uroczystości otwarcia, cuda opowiadają o «europejskim» wyglądzie wewnętrznym zakładu. Mamy już przeto pewność, że nieszczęśliwi chorzy będą tam mieli zupełną wygodę".

C.J., *Kronika*, „Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 101, s. 364.

„W dniu wczorajszym rozpoczęło się przewożenie obłąkanych kobiet ze szpitala Dzieciątka Jezus do zakładu w Tworkach. (...) Po przybyciu na dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej chore umieszczone zostały w oddzielnym wagonie III-ej klasy, na końcu pociągu. (...) Dzisiaj w dalszym ciągu przejedzie do Tworek takaż partia chorych".

Przewożenie chorych, „Kurier Codzienny. Dodatek Poranny" 1891, nr 332, s. 2.

Przewóz obłąkanych do Tworek. Rysunek do sprawozdania w dzisiejszym „Dodatku Porannym"
8,2 x 14,6 cm, sygn. nieczytelne
„Kurier Codzienny" 1891, nr 332, s. 2
Ze zbiorów Polony



Przewożenie chorych ze Szpitala Dzieciątka Jezus do zakładu obłąkanych w Tworkach. Rysował na miejscu ...
10,1 x 23,2 cm, niesygn.
C.J., *Kronika*, „Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 101, s. 364

Dobroczynność





„1. Pan Cornetpicolo, zasłyszawszy o muzykalności Warszawy, a poprzedzony rozgłosem usłużnych agentów i gadatliwych reporterów, stanął na dworcu wiedeńskim punktualnie o godz. 9. Człek roztropny gardził uprzedzeniami; zląkłby bowiem trzynastki, szyderczo wyglądającej z ramienia posłańca, dźwigającego zasobny jego kufer do hotelowego powozu. A jednak trzynastka, to wróżba niedobra, nawet w muzykalnym mieście!”

„2. Wzmocniwszy się snem i posiliwszy śniadaniem, udziela artysta posłuchania licznym suplikantom, zapisanym na wizytowym arkuszu. Bogobojna matrona zamawia udział w koncercie na dochód zbłąkanych, szanowny prezes trafia do miłościwego serca artysty niedolą upadłych, a delegacja żłobków zapewnia go, że od artystów tylko zależy usunięcie nadużyć, segregowanych w oddzielnej rubryce spisu ludności. Wzruszony artysta przyrzeka udział w koncertach dobroczynnych, spekulując – filut! - na to, że bogobojne i szanowni zajmą się rozsprzedażą biletów na późniejszy jego koncert własny”.

Wspomnienia dobroczynnego miasta
7,4 x 6,4 – 6,9 x 5,6 cm, sygn. L
„Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1890, nr 377, s. 617
Pozostałe 5 rysunków tej historyjki na str. .123–124



„3. «Niedola» uliczna pragnie zaczerpnąć bezpośrednio z ofiarności cudzoziemca; obstępuje go tedy po korytarzach i zbiera hojnie rozdzielaną jałmużnę".



„4. Koncert dobroczynny udał się przewybornie. Zbłąkane i opuszczone zyskały fundusz, dostateczny do wejścia na drogę cnoty, a artysta otrzymał dwa wieńce, emblemata zarówno sławy jak i miłościwego serca".

Wspomnienia dobroczynnego miasta
7,4 x 6,4 – 6,9 x 5,6 cm, sygn. L
„Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" 1890, nr 377, s. 617
Zob. s. 122

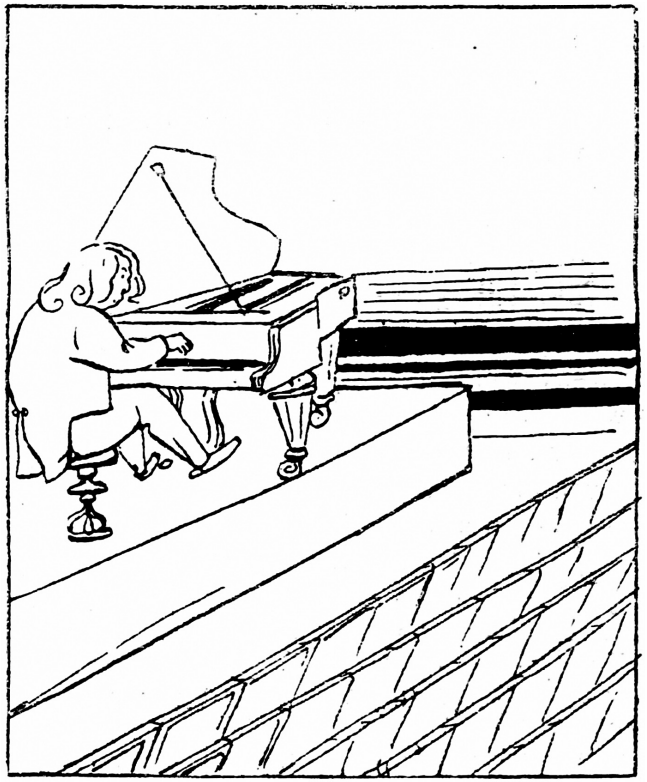

„5. Gdy „dobroczynności" stało się zadość, dobroczynni protektorowie zapomnieli o artyście, którego grę melancholijnie odbijają ściany pustej sali".

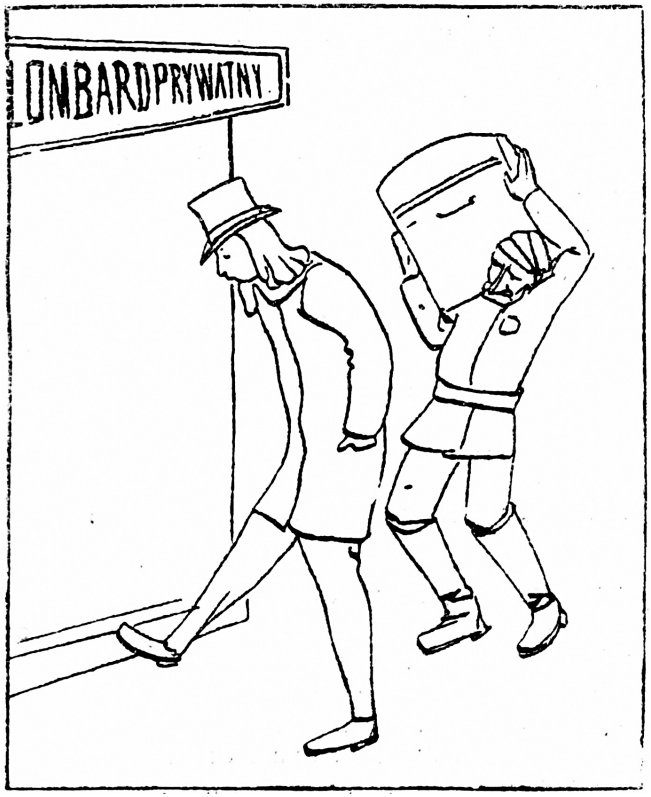

„6. Po obliczeniu trofeów, zdobytych w muzykalnym, a nade wszystko dobroczynnym mieście, okazało się, że p. Cornetpicolo posiada w aktywach: dwa wieńce, a w pasywach: dług za hotel, salę koncertową, bilety i afisze. Dla zrównoważenia bilansu wędruje z zasobnym kufrem do instytucji, celującej wyrozumiałą usłużnością".



„7. Po zdobyciu w ten sposób równowagi, syt chwały a dumny ze spełnienia dobrych uczynków, opuszcza gród filantropijny. Uwolnił się z ciężaru tobołków, nie przeładował grzesznego żołądka, lżej mu więc dźwigać per pedes drogie jego pamięci wieńce.

A gdyby spostrzegł trzynastkę na numerze posłańca, może by był mniej – dobroczynnym?"

Wspomnienia dobroczynnego miasta
7,4 x 6,4 – 6,9 x 5,6 cm, sygn. L
„Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" 1890, nr 377, s. 617
Zob. s. 122

Akcjonariusze kolei warszawsko-wiedeńskiej

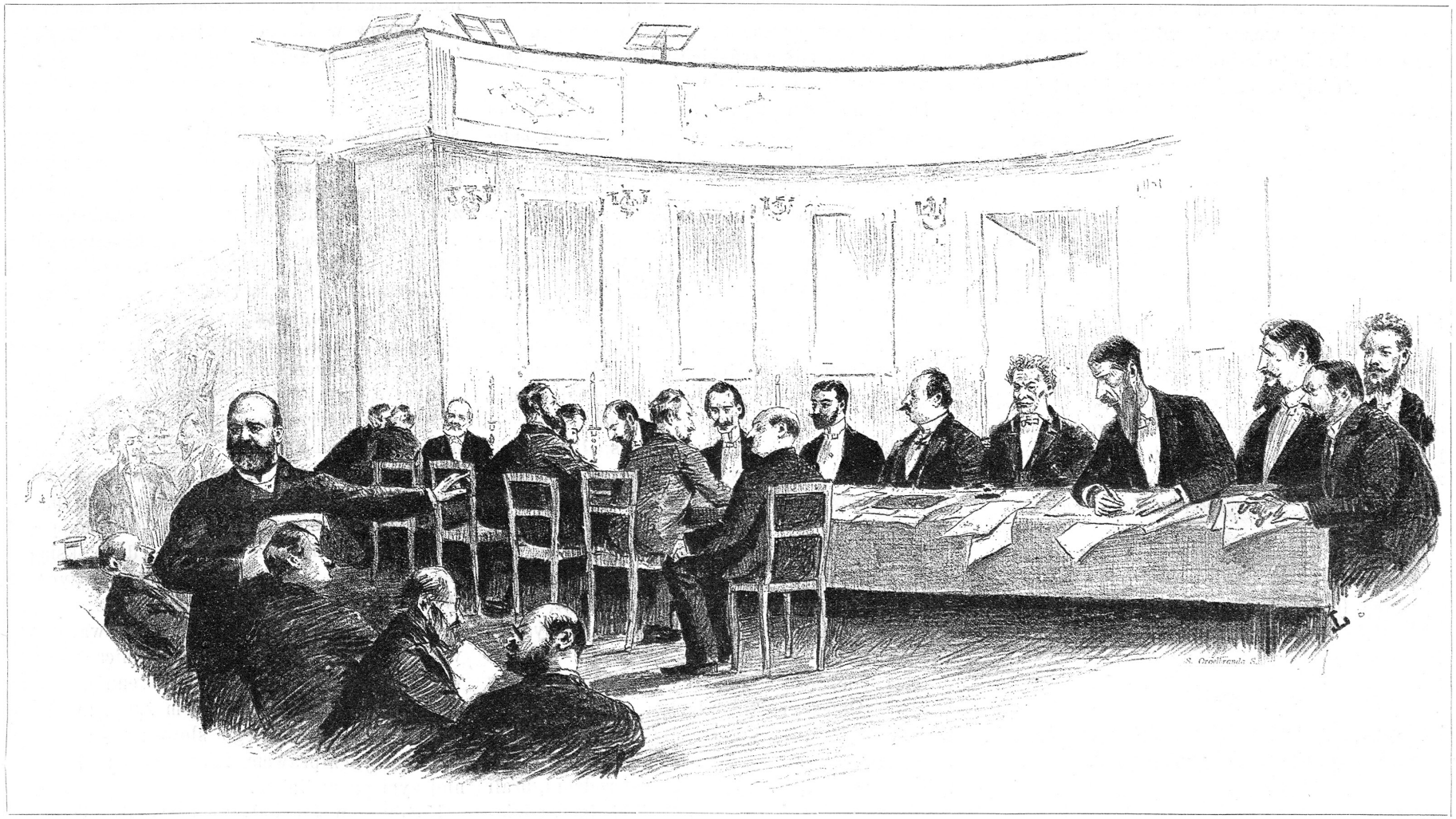

Na rysunku Lysen (czwarty od prawej, zob. s. 126), po przeciwnej stronie stoi Jan Gottlieb Bloch (1836–1902), finansista, przemysłowiec, ekonomista, pacyfista, jeden z najbogatszych przedsiębiorców w Królestwie Polskim, nazywany „królem polskich kolei".

Walne zebranie akcjonariuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej
13,5 x 24,3 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 338, s. 397

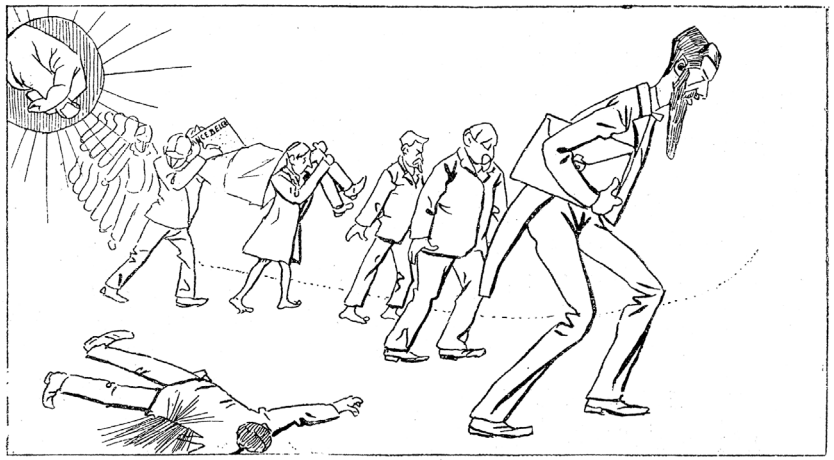

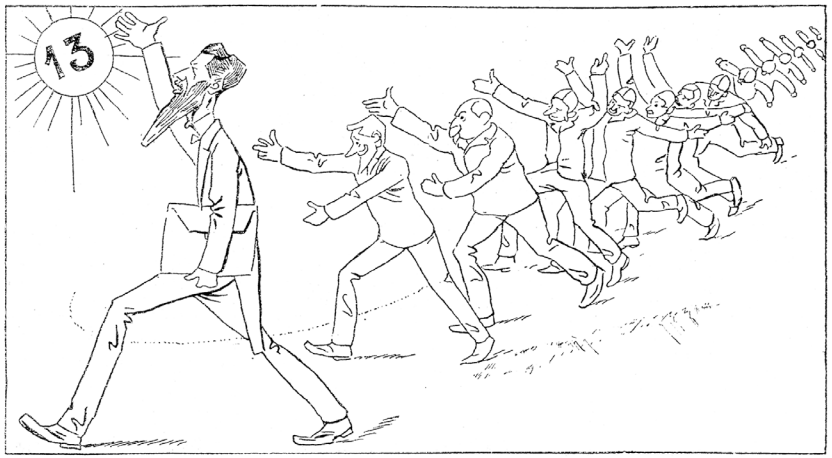



15 czerwca odbyło się drugie w 1889 r. walne zgromadzenie akcjonariuszy kolei warszawsko-wiedeńskiej (zob. s. 125), na którym rozstrzygano kwestię dywidendy i konwersji. Większość głosów mieli akcjonariusze belgijscy na czele z p. Lysenem, właśc. Bertrandem, wcześniej skromnym „przekupieniem oleju", a następnie właścicielem kantoru wymiany pieniędzy, który dostrzegł w akcjach kolei znakomity interes. Znalazł kapitalistów belgijskich, skupił dla nich 15 tysięcy sztuk akcji kolei i wyrobił sobie w 1888 r., jako inicjator, stanowisko ich przedstawiciela w zarządzie kolei.

Przed pierwszym w 1889 r. posiedzeniem ogólnym akcjonariuszy, w dniu 27 maja, udowodnił, że reprezentuje już 34 tysiące sztuk akcji. Znaczna ich część znalazła się w rękach anonimowych spekulantów działających przez podstawionych akcjonariuszy sprowadzonych przez niego z Belgii. Umożliwiło to Belgom przeforsowanie składu rady zarządzającej kolei (w tym Lysena) odpowiadającego ich interesom. Na zgromadzeniu czerwcowym, na którym Belgowie mieli przewagę 13 głosów, po zakwestionowaniu 20 okazało się, że akcjonariusze miejscowi zyskali większość głosów, dzięki którym przeprowadzili uchwałę obniżenia dywidendy do 9% (zamiast spodziewanych przez Belgów 13%) i powiększenia funduszu rezerwowego.

Odyssea p. Lysena

5,5 x 8,3 cm; 6,1 x 11,4 cm; 6,3 x 11,5 cm; niesygn.

„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 339, s. 413

Zdarzenia losowe

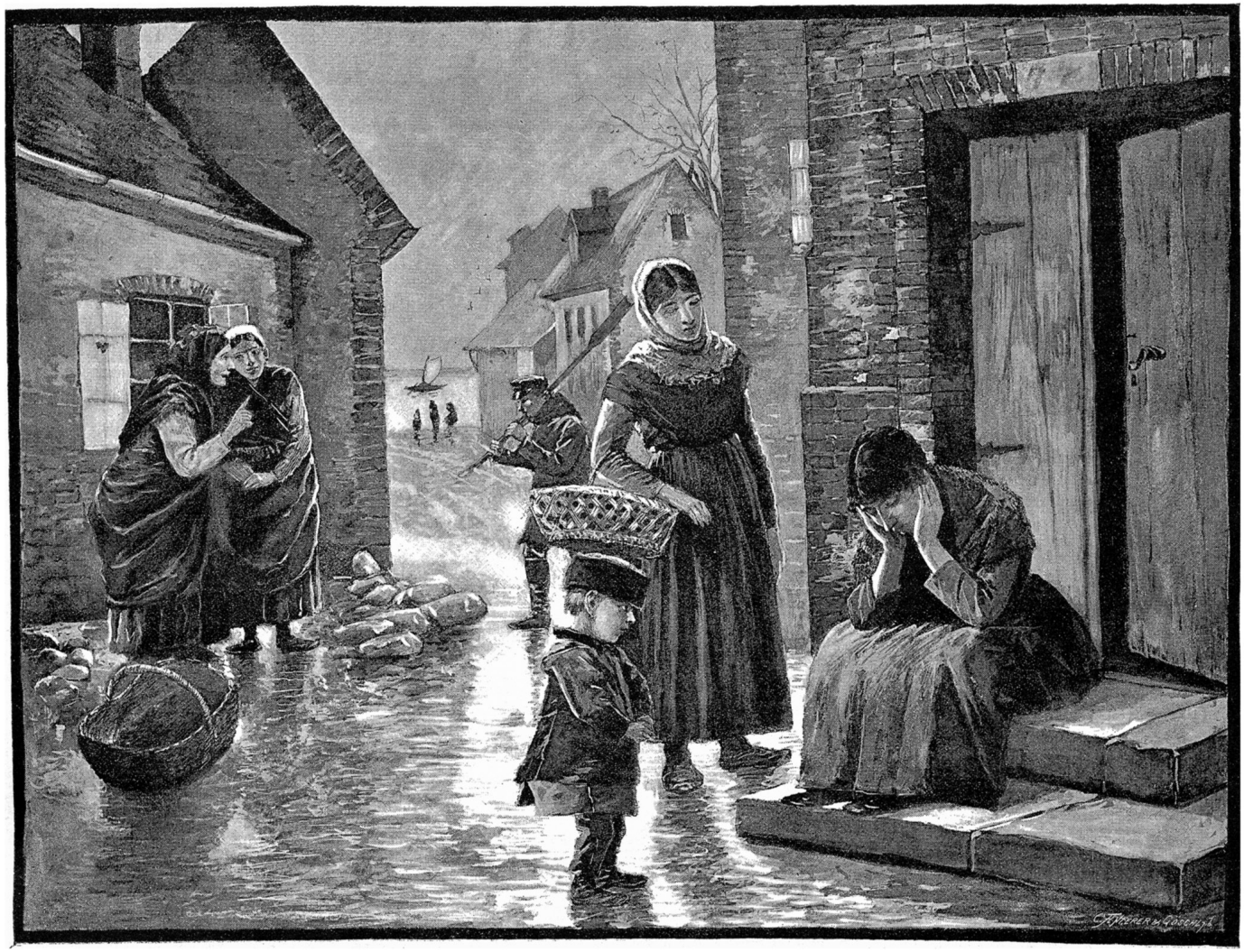

W marcu i kwietniu 1888 r. powódź objęła całą nizinną część Polski.

„(...) rycina wyobraża nieszczęśliwą rodzinę, dotkniętą przez wylew w mieście. Jest to obrazek rodzajowy, do którego powódź tematu dostarczyła. W kobiecie, siedzącej na kamiennych stopniach, domyślać się wypada żony rybaka, zrozpaczonej z powodu długiej nieobecności męża, który snadź z łodzią swoją puścił się na rozhukane fale, nieść pomoc powodzianom".

Z powodzi, „Kłosy" 1888, nr 1187, s. 202.

Z powodzi
Fototypia, 17 x 22,2 cm, sygn. C. Angerer & Göschl
„Kłosy" 1888, nr 1187, s. 205

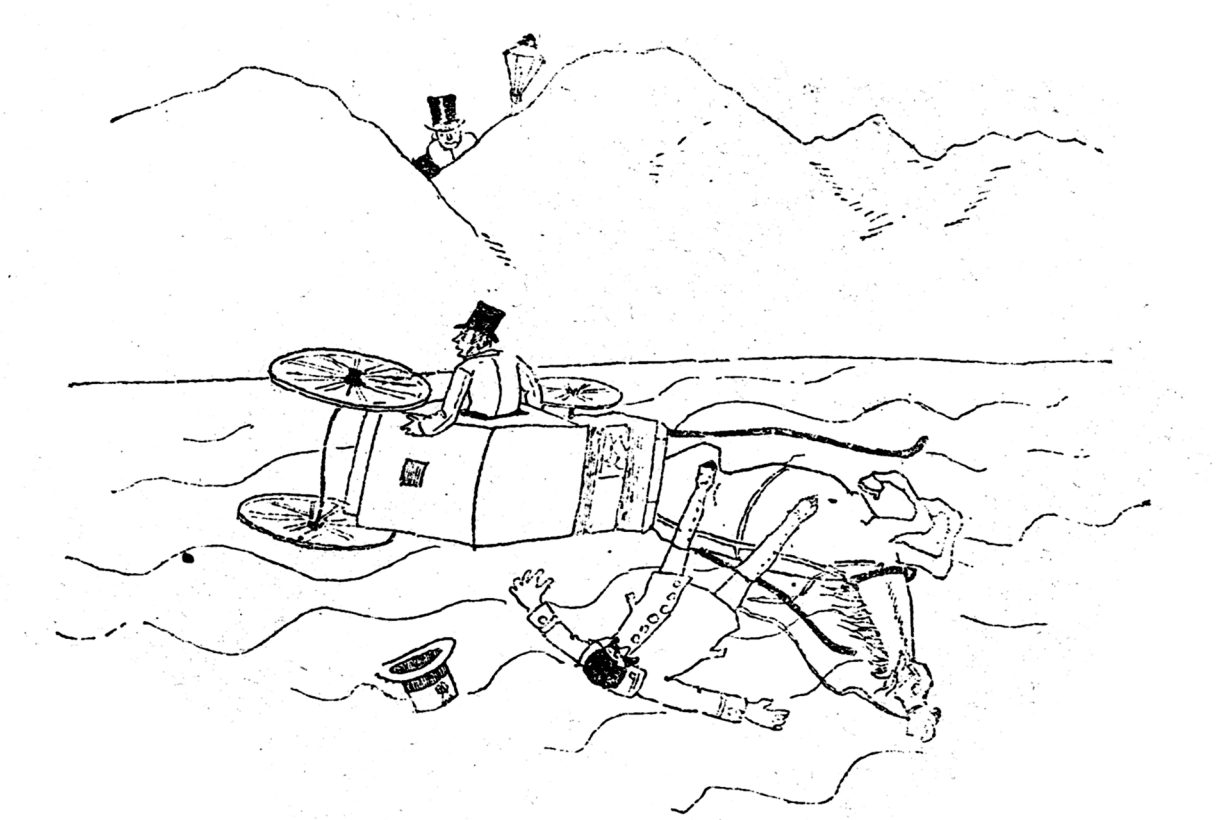

[Ulice Warszawy w marcu]
5,3 x 7,5 cm, niesygn.
Mar. – Czak., *Z marca* (*Kronika miesięczna, skreślona piórem i ołówkiem*), „Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 275, s. 219



[Mistrz od spraw „bieżących” podczas marcowej powodzi]
8,6 x 6,7 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany” 1888, nr 292, s. 77



Wspomnienie nawałnicy „jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają", która nawiedziła Warszawę 2 sierpnia 1888 r. „Straty wynikłe z burzy obliczyć się jeszcze nie dadzą, w każdym razie są wielkie" – pisał następnego dnia „Kurier Warszawski" (nr 213, s. 3–4), zdając relację ze szkód, jakie woda wyrządziła w mieście.

[Potop warszawski]
7,3 x 10,8 cm, niesygn.
Kronika miesięczna,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 300, s. 205

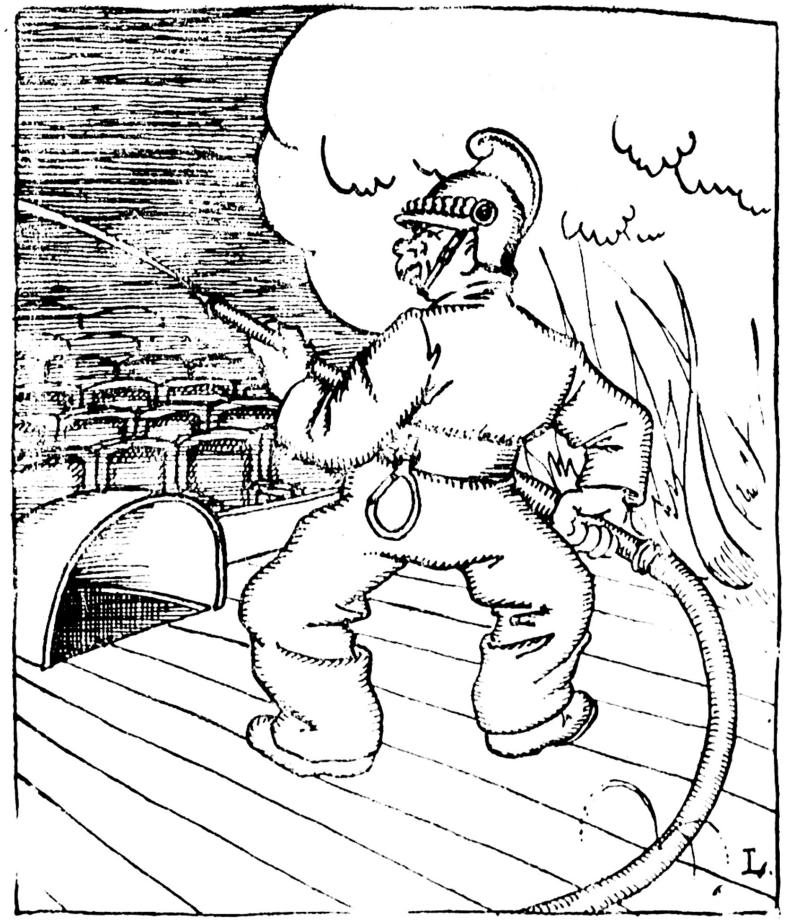

Podczas pożaru w teatrze Rozmaitości.

Strażak. — To ci te nasze głupie gazeciny mają dopiero glik! Najsampierw była do obrobienia niepodległa Polska, potem Sejm, a teraz trafia im się taka gratka, jak pożar teatru. Będą mieli o czem pisać już najmniej bez dwa, a może i bez trzy kwartały.

2 listopada 1919 r., z nigdy nie wyjaśnionych przyczyn, pożar strawił Teatr Rozmaitości, tj. całe skrzydło Teatru Wielkiego.

„Na wielkim podwórzu teatralnym stał tłum artystów, milczący i ponury. Na pozór wszystko było nietknięte, bo „Rozmaitości" paliły się wewnątrz. Dymu i ognia nie było wcale widać nawet. Od prawej strony, t.j. od wejścia za kulisy Teatru Wielkiego, aż do wejścia za kulisy Rozmaitości stał kordon strażaków i policji, strzegąc, aby nikt nie przekroczył linii demarkacyjnej. Wiedzieliśmy, że nie ma już ratunku, że stary budynek wysuszony dziesiątkami lat, pali się jak kukła słomiana. Rozejrzałem się wokoło — byli wszyscy, ci dla których ten niewygodny, niski, bez powietrza i światła, bez najprymitywniejszych wygód – budynek, był drugim domem, był tradycją i przeszłością, był naprawdę i bez deklamacji świątynią...

Stał ojciec mój [Mieczysław Frenkiel], stała Lüdowa, Roland, Śliwicki, Marcello, Kotarbiński, Kamiński, sędziwy nestor Krogulski, zgrzybiały sęp Rapacki, staruszki garderobiane, krawcy, woźni, ci co dziesiątki lat zbożnej pracy tutaj strawili... Wszyscy, bladzi, niemi, zapatrzeni sztywno przed siebie, bez słowa, bez ruchu. Bo oto paliła się słynna „dziurka", w której ubierał się Żółkowski, paliła się scena ukochana, na którą już nigdy nie wejdą, paliły się stare schody, po których, już nigdy nie przejdą".

T. Frenkiel, *Mieczysław Frenkiel*, Warszawa 1938, s. 115-116.

Podczas pożaru w teatrze Rozmaitości
10,6 x 9 cm, sygn. L.
„Mucha" 1919, nr 46, s. 2
Ze zbiorów Polony

Dzienny zarobek



„Dzienny zarobek”
12,4 x 9,1 cm, SLentz (monogram wiązany liter SL)
„Kłosy” 1888, nr 1185, s. 176



Dziady na Powązkach
8 x 24 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 97, s. 301

Rozrywki salonowe



Raut muzyczny
29 x 24 cm, sygn. St Lenc
„Kłosy" 1887, nr 1170, s. 341





[Tombola w Teatrze Wielkim w czasie karnawału]
6,8 x 14,4 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 324, s. 172

[Bal karnawałowy w sali ratuszowej na cele dobroczynne]
9,7 x 24,1 cm, sygn. L
Tamże, s. 173



Raut
8,5 x 25,5 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1892, nr 107, s. 48



Na raucie
22,5 x 21,1 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1893, nr 169, s. 189

Rozrywki i wypoczynek na powietrzu



Plac Ujazdowski – taką nazwę otrzymała w czasach Królestwa Polskiego poszerzona wschodnia strona Alei Ujazdowskich, pomiędzy ulicą Piękną i placem Na Rozdrożu. Było to w XIX w. miejsce rewii wojskowych, zabaw publicznych i wystaw rolniczo-przemysłowych, a od 1896 r. – park Ujazdowski.

„Odbywały się tu wielkanocne zabawy «ludowe». Grały katarynki, kręciły się karuzele, wzbijały wysoko huśtawki. W płóciennych budach występowali klowni, magicy i siłacze; były panoramy, lustra dziwadła, cyrk pcheł i tym podobne cuda. Główną jednak atrakcję stanowił wielometrowy słup, na którego szczycie znajdowała się platforma, gdzie spoczywały nagrody dla szczęśliwca, co się tu wdrapać zdoła: garnitur, zegarek, cylinder i butelka wina. Słup osmarowany był mydłem. Aby więc osiągnąć *szczyt*, trzeba było mieć wspólników, którzy coraz wyżej powłokę tę ścierali i osypywali gipsem”.

B. Hertz, L.B. Grzeniewski, *Na taśmie 70-lecia*, Warszawa 1966, s. 91.

Z zabaw świątecznych na Ujazdowie
26,5 x 24,5 cm, sygn. StLentz
„Tygodnik Ilustrowany” 1887, nr 224, s. 261

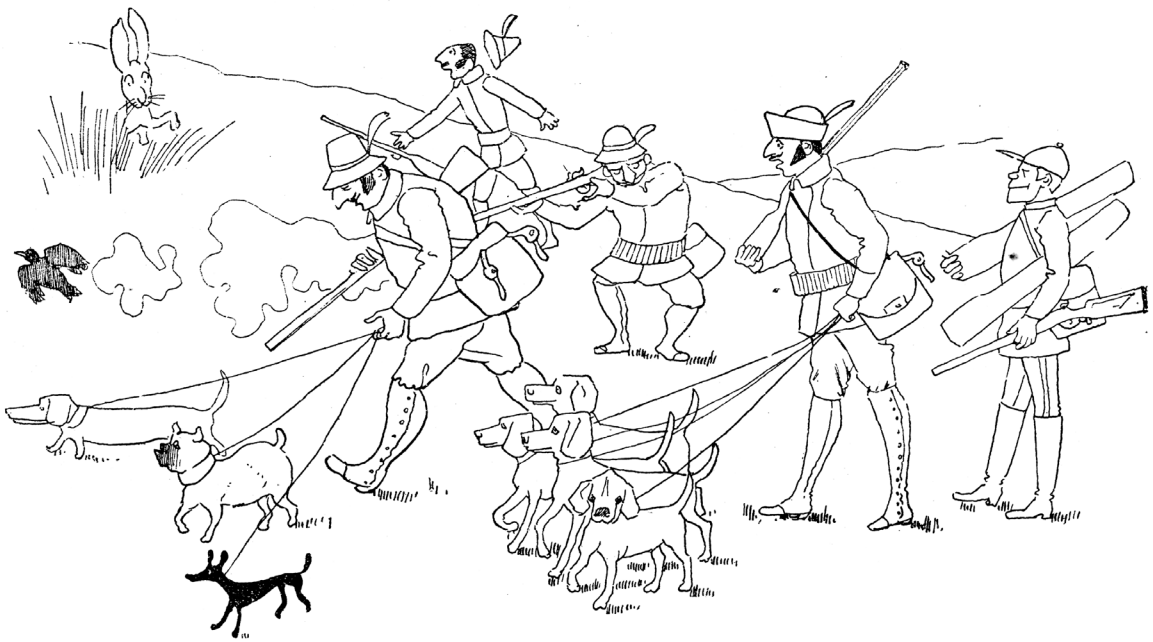

[Nadwiślańscy myśliwi]
7,5 x 13,4 cm, niesygn.
Kronika miesięczna,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 300, s. 204



„W Ogrodzie Krasińskich”
5,9 x 8,2 cm; niesygn.
„Mucha” 1888, numer noworoczny, s. 4
Ze zbiorów Polony

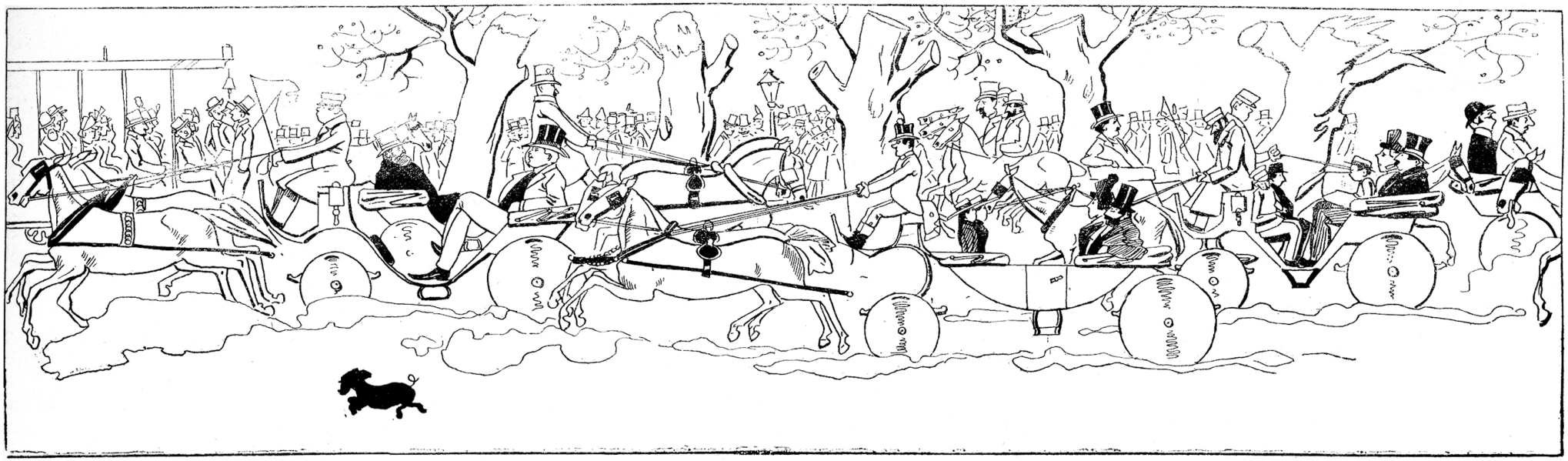

Spacer w upiększonej alei Ujazdowskiej
6,8 x 23,9 cm, niesygn.
„Kłosy" 1889, nr 1260, s. 125
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie

Saska Kępa – w l. 1864–1916 wieś należąca do gminy Wawer, popularne miejsce masowych wycieczek mieszkańców Warszawy. Były tu liczne ogródki, wiele zakładów gastronomicznych, sale tańca, karuzele.



Z Saskiej Kępy
5,9 x 23,7 cm, niesygn.
Tamże

Z Pola Mokotowskiego

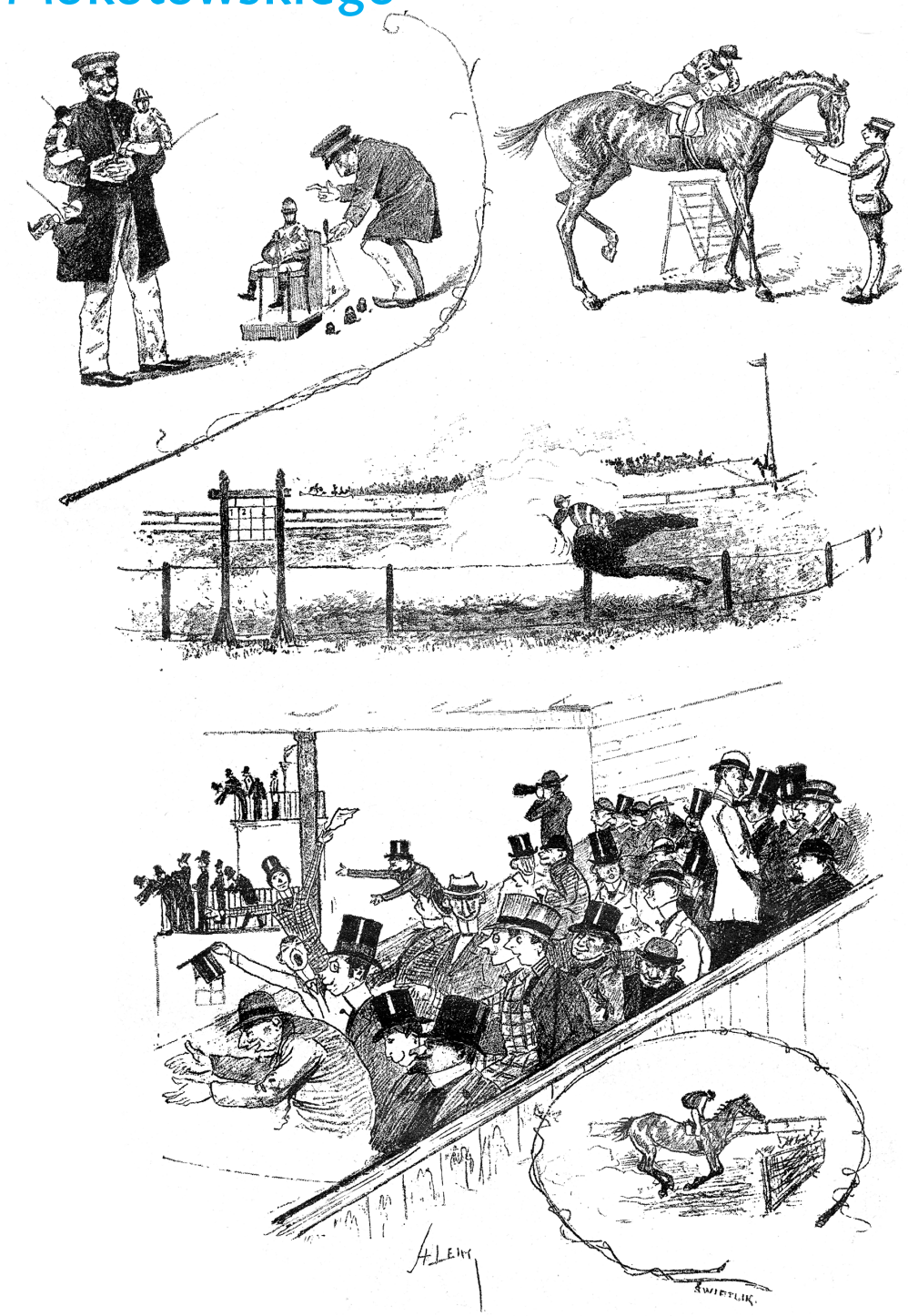

Pierwsze wyścigi na **Polu Mokotowskim** odbyły się w dniach 20–21 czerwca 1841 r. W roku 1887 pole wyścigowe przeniesiono niedaleko zbiegu ulic Polnej i Nowowiejskiej, a w 1939 r. na Służewiec.

Wyścigi
25 x 15,2 cm, sygn. St. Lenc
„Kłosy" 1887, nr 1146, s. 385

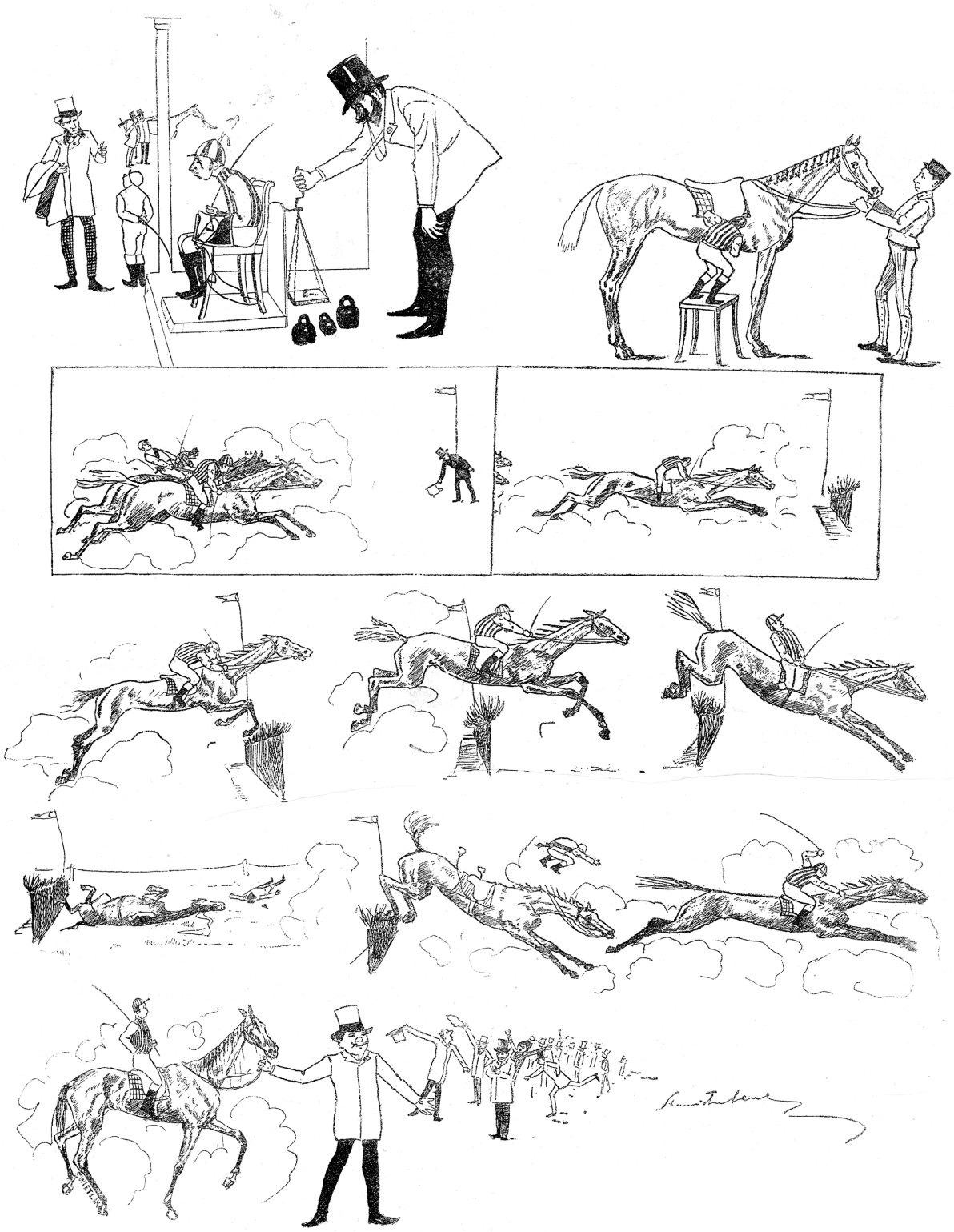

Wspomnienia z Pola Mokotowskiego
29,5 x 23 cm, sygn. StanisławLenc
„Tygodnik Ilustrowany" 1887, nr 235, s. 16

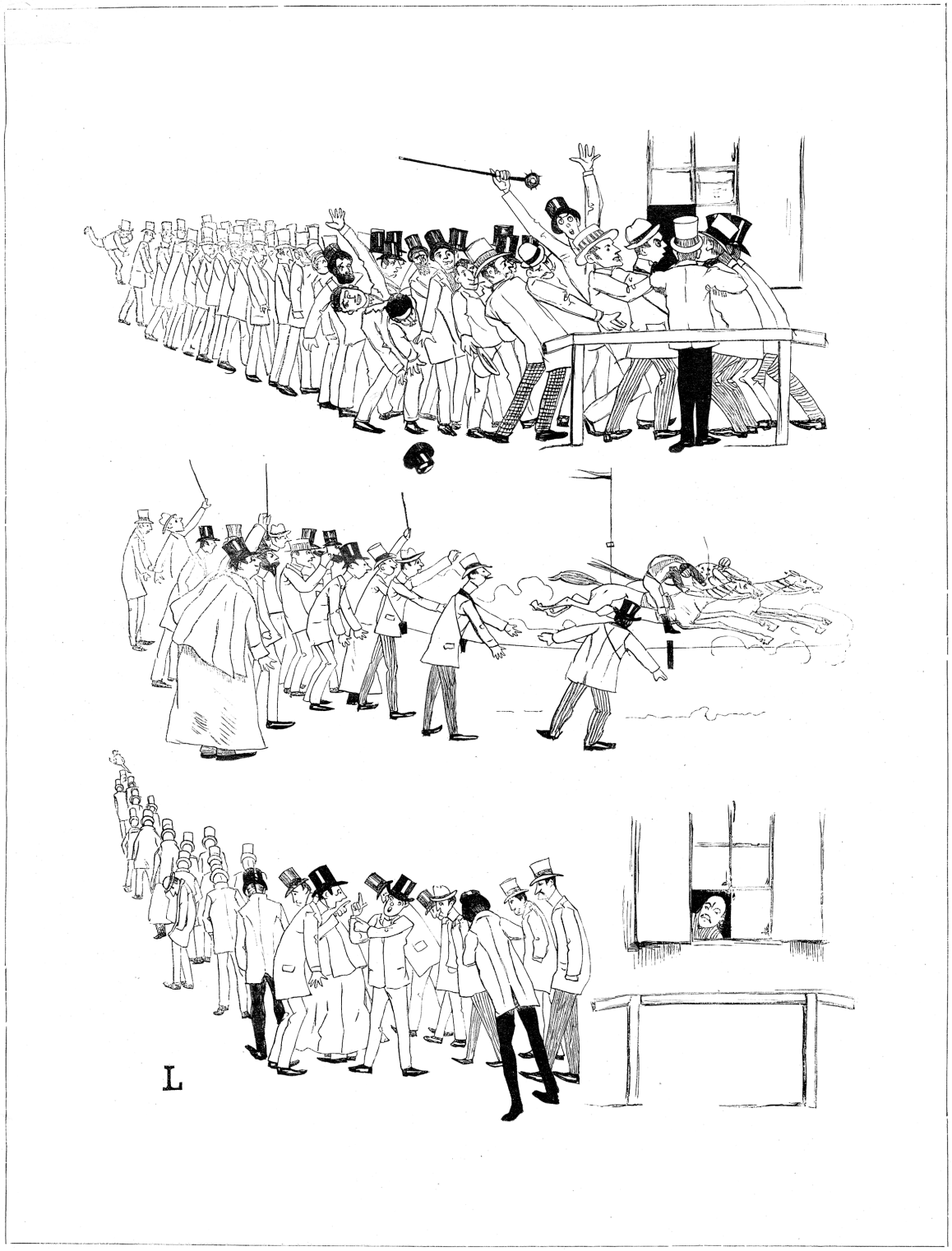

Przy totalizatorze
24 x 19 cm, sygn. L
„Kłosy" 1888, nr 1200, s. 409



[Właściciele koni, sędziowie i ich adiutanci]
7,4 x 10,2 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 287, s. 412



Z placu mokotowskiego. Po biegu
12,5 x 24 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 339, s. 412

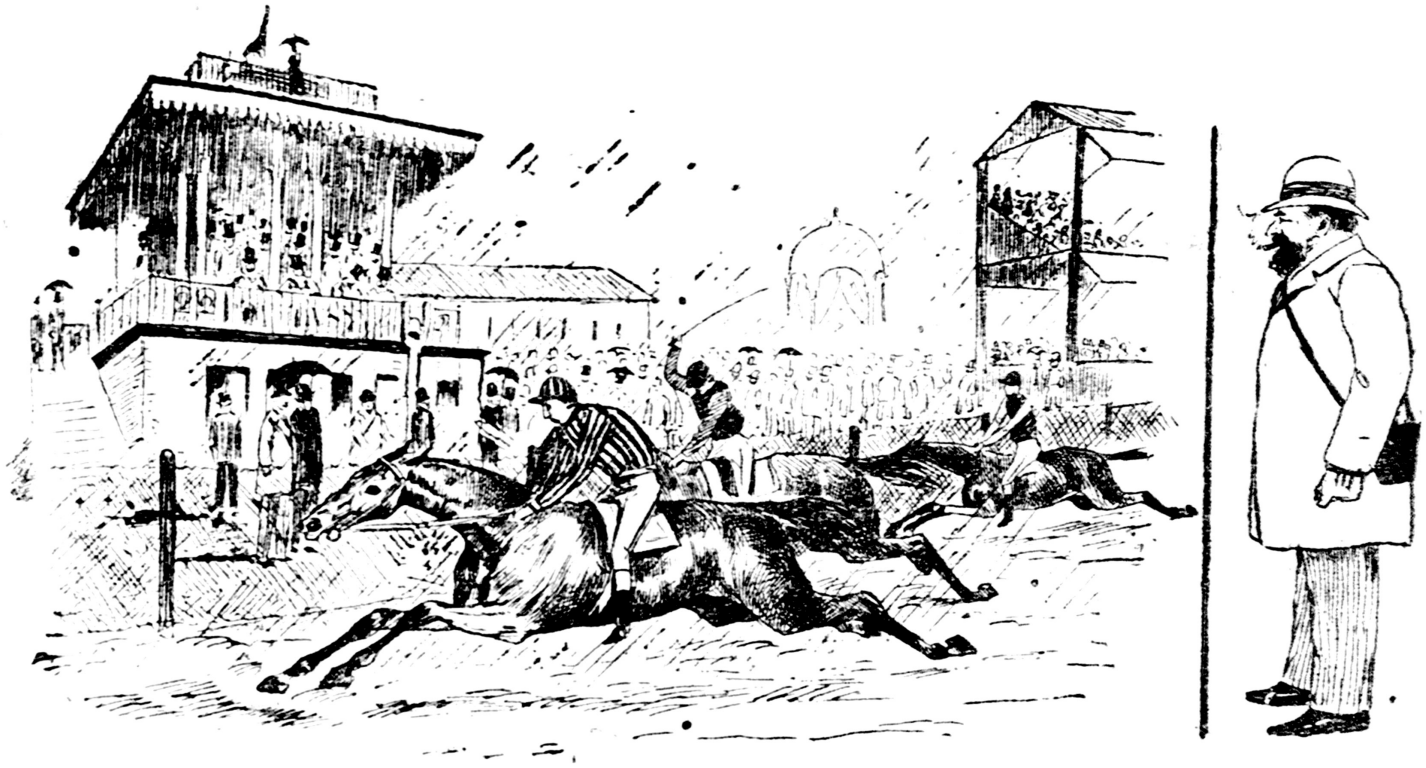

Ludwik Józef Adam Krasiński (1833–1895), ziemianin i przemysłowiec; należał do najbogatszych ludzi w Królestwie Polskim. Pasją życiową tego współzałożyciela i wieloletniego prezesa Muzeum Przemysłu i Rolnictwa były konie. Stajnię Dobrogost w Krasnem znano dzięki koniom, które wystawiał na wyścigach nie tylko w Warszawie, ale m.in. w Moskwie i Petersburgu. Zasługą hrabiego było podniesienie poziomu hodowli koni w kraju, zwłaszcza pełnej krwi angielskiej.

[„Król wyścigowy" – Ludwik hr. Krasiński]
7,8 x 14,7 cm, niesygn.
Z Pola Mokotowskiego, „Kurier Codzienny" 1890 nr 163, s. 2
Ze zbiorów Polony



[Przygotowania do nowego startu]
4,9 x 10,9 cm, niesygn.
Z Pola Mokotowskiego, „Kurier Codzienny" 1890, nr 163, s. 2
Ze zbiorów Polony

W ogrodzie zoologicznym



[Syngalezi w zwierzyńcu Kamińskiego]
10,8 x 24 cm, sygn. L.
Kronika miesięczna,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 300, s. 205

Rysunki dotyczą zwierzyńca, którego twórcą i właścicielem był mecenas Jan Maurycy Kamiński. Ogród został otwarty w 1884 r. tuż za mokotowskimi rogatkami miasta, przy ulicy Bagatela.

„Ponieważ zyski ze sprzedaży biletów nie należały do zbyt wysokich, zwierzyniec reklamowano w prasie i zachęcano do zakupu jego udziałów. Wprowadzono dodatkowe urozmaicenia – zabawy dla dzieci i różnego rodzaju widowiska. By podnieść atrakcyjność, wzorowano się także na doświadczeniach Carla Hagenbecka, handlarza zwierząt, właściciela cyrków objazdowych oraz propagatora ogrodów zoologicznych. Organizował on pokazy ludzkiego zoo, podczas których razem z tak zwanymi dzikimi zwierzętami eksponowani byli ludzie, między innymi mieszkańcy Afryki. Uznawani oni byli wówczas w Europie za egzotycznych. Mieli wzbudzać ciekawość i wywoływać sensację jako swoiste osobliwości. (...) Także w Warszawie za pośrednictwem Hagenbecka urządzano podobne prezentacje, sprowadzono między innymi grupę Dahomejczyków, Syngalezów i Hotentotów (...). «Bagatela» – jak określano zwierzyniec Kamińskiego – nie utrzymała się jednak zbyt długo. W 1888 r. zdarzył się wypadek: na dozorcę ogrodu rzucił się niedźwiedź i zabił go. (...) Dwa lata po tym zdarzeniu wiele trzymanych tam zwierząt zmarło po zjedzeniu zakażonego mięsa.

Przyczyniło się to do zamknięcia «Bagateli», zaś pozostałe przy życiu zwierzęta sprzedano do zagranicznych ogrodów”.

K. Wróbel-Bardzik, *„Zielone miasto” atrakcji, zwierzęta i nowoczesność. Powstanie warszawskiego ogrodu zoologicznego w odrodzonej Polsce*, „Adeptus. Pismo humanistów” 2018, nr 12, s. 5, w: https://doi.org/10.11649/a.1782 [dostęp 2020.12.18].



Z *Kroniki miesięcznej*: „Londyński „Graphic" polecił przysłać sobie epizod walki z niedźwiedziem, rozegranej w czeluściach naszego zwierzyńca. „Graphic" swoje, lord Lentz swoje. Podpatrzyć tam bowiem miał scenę".

[Scenka podpatrzona w warszawskim zwierzyńcu]
11 x 13,1 cm, sygn. L
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 309, s. 349



[Ślub Syngalezów w ogrodzie zoologicznym]
8,5 x 5,5 cm, niesygn.
Z lata. Przegląd uczyniony przez Grubego Winia,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 352, s. 205

Cyklistki i cykliści

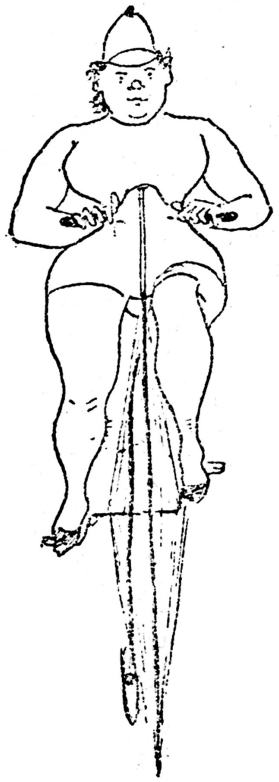

[Projekt założenia w Warszawie klubu cyklistek]
4,7 x 1,5 cm, niesygn.
Mar. – Czak., *Z marca* (*Kronika miesięczna, skreślona piórem i ołówkiem*), „Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 275, s. 220



[Najazd wioski przez warszawskich cyklistów]
7,5 x 7,1 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 287, s. 412

Mody warszawskie

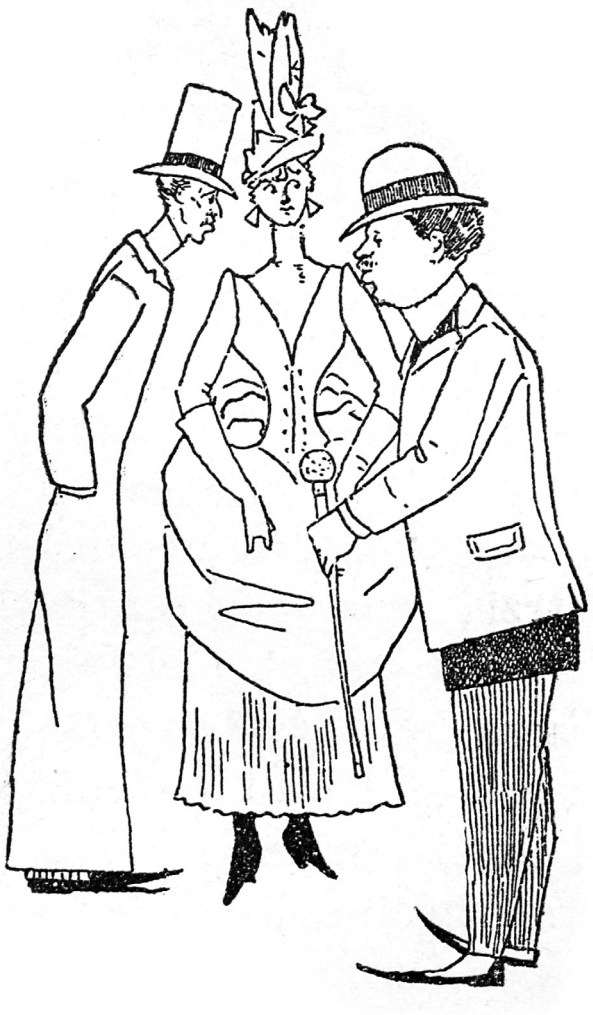

[Cudzoziemszczyzna]
7,1 x 4,2 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 281, s. 316



[Bywalec wyścigów konnych]
9 x 7,1 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 287, s. 412



[Dwa „mazagrany” – ilustracja sezonu letniego w Warszawie]
7,3 x 7,5 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany” 1888, nr 292, s. 76

W okresie świątecznym i w czasie postu

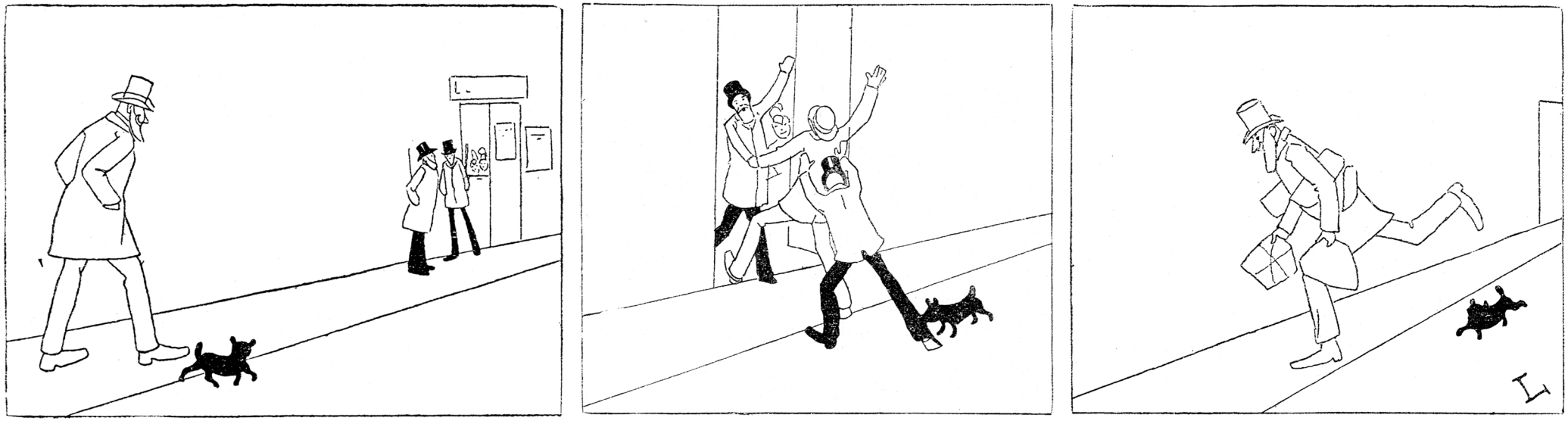

[Polowanie na klienta]
4,6 x 6,3 cm; 6 x 6,8 cm; 5,8 x 7 cm, sygn. L
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 315, s. 28



[Wysłannicy redakcji w kolejce do literatów po teksty noworoczne]
6,2 x 7 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 315, s. 28

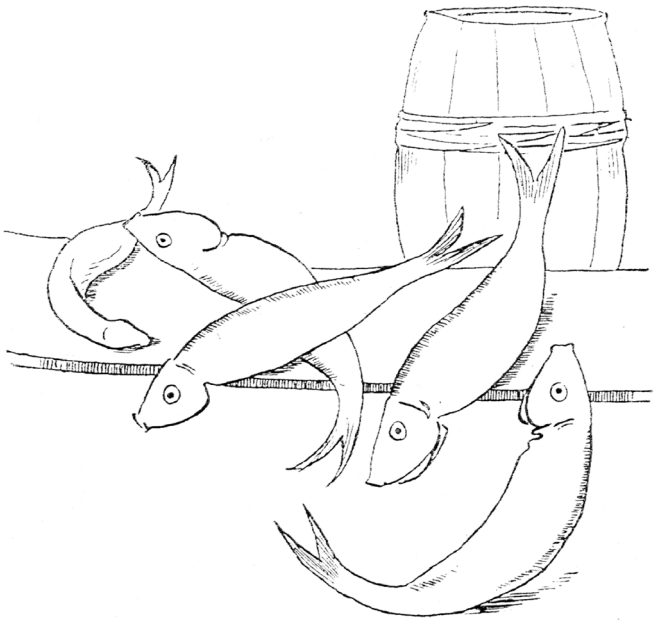

[Symbol smętnej epoki postu]
5,1 x 5,4 cm, niesygn.
Cello, *Kronika miesięczna*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 324, s. 172

Kronika kryminalna

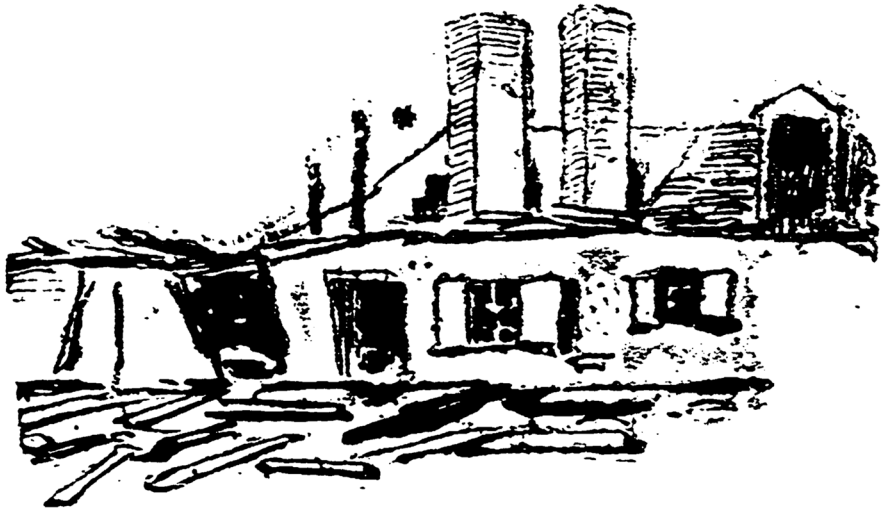



W 1890 r. w czasie pożaru domu przy ul. Śliskiej odkryto przypadkowo melinę, w której niejaka Marianna Skoblińska, 42-letnia wdowa, zamorzyła głodem kilkanaścioro niemowląt przyjętych na tzw. „garnuszek". Jak pisał „Kurier Codzienny" (1890, nr 49, s. 3) Skoblińska „od lat kilku trudniła się opieką chorych niewiast i umieszczaniem dzieci za skromną opłatą, o czym wszyscy lokatorzy wiedzieli i w sposób niezbyt przychylny nieraz się o niej odzywając". „Uważana [za] i udająca akuszerkę", choć tym nie miała prawa się zajmować, była główną lokatorką mieszkania na poddaszu. Mieszkały tutaj również jej córka, Zuzanna Kubek, i siostry, Agnieszka Zdanowska i Emilia Zdanowska, oraz przebywała niejaka Rozalia Margalska. O wszystkim wiedział też inny lokator, siostrzeniec Skoblińskiej, Ludwik Wiata, używany do różnych posług przy tym procederze.

Gwiazdką przy kominie oznaczone miejsce,
w którym znaleziono zwłoki dzieci.

[Poddasze domu przy ul. Śliskiej]
4,4 x 7,6 cm, niesygn.
Fabryka aniołków, „Kurier Codzienny" 1890, nr 49, s. 2
Ze zbiorów Polony

Marianna Skoblińska
6 x 6,3 cm, niesygn.
Tamże, s. 3



Agnieszka Zdanowska, siostra zbrodniarki
6 x 4,9 cm, niesygn.
Zbrodnia na Śliskiej, „Kurier Codzienny" 1890, nr 51, s. 3
Ze zbiorów Polony



Córka morderczyni, Zuzanna Kubek
6,6 x 5 cm, niesygn.
Tamże



Rozalia Mazgalska, rajfurka, zamieszkująca z Marianną Skobińską bez zameldowania
5,8 x 4,6 cm, niesygn.
Tamże

Wokół polityki

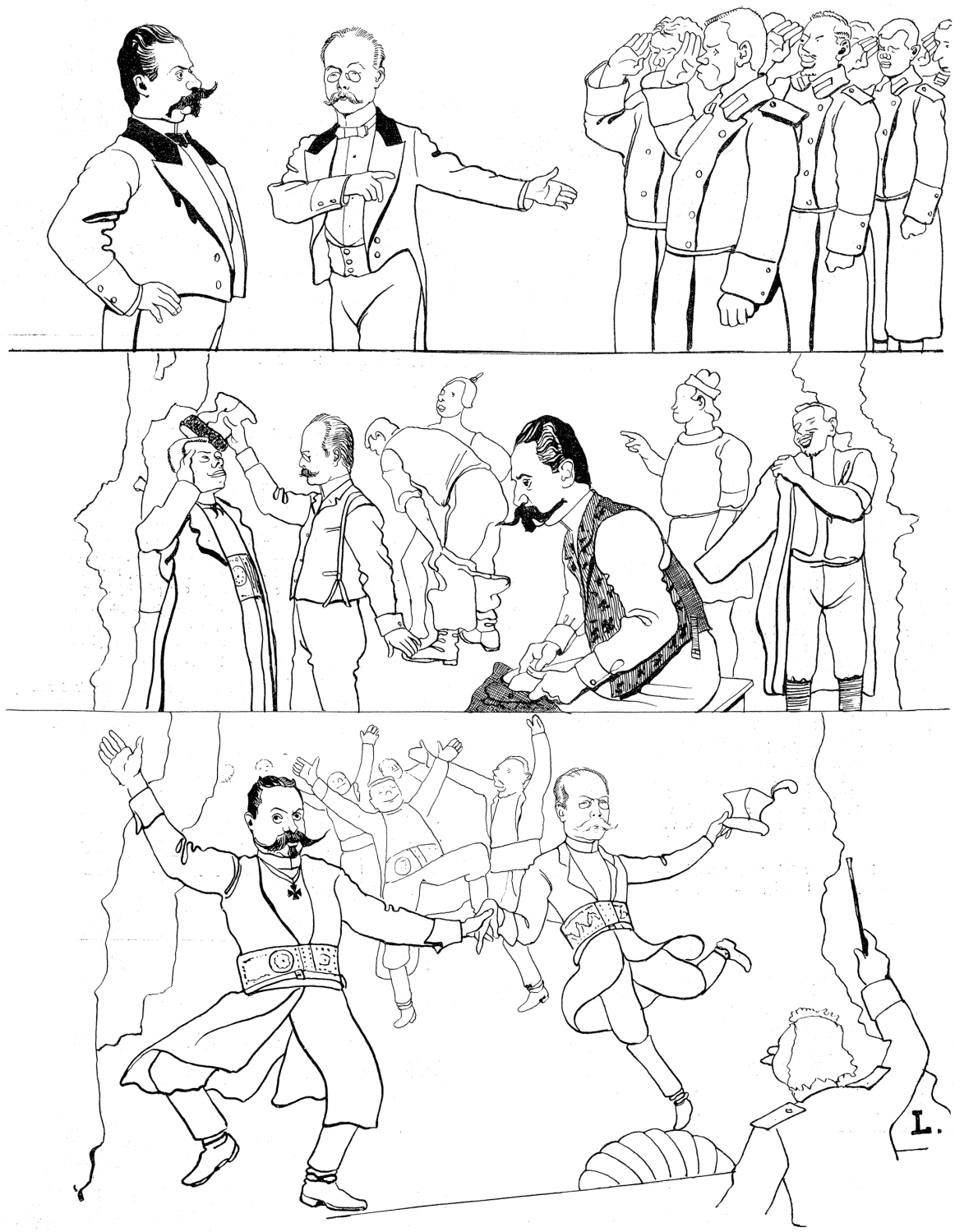

1 listopada 1905 r. Warszawskie Teatry Rządowe przyłączyły się do strajku powszechnego – zawieszono przedstawienia. 11 listopada odbył się wiec wszystkich pracowników, na którym zażądano między innymi natychmiastowej dymisji prezesa teatrów rządowych, Konstantego Herschelmana, oraz powierzenia losów pierwszej polskiej sceny komitetowi obywatelskiemu. Sytuacja aktorów była trudna. Od wielu miesięcy nie wypłacano im gaży. 17 listopada władze poinformowały o zamknięciu teatrów i zwolnieniu zespołu. Była to jednak tylko pogróżka. Trzy dni później zarządzenia zostały cofnięte. 25 listopada przedstawienia wznowiono.

Wesele w Ojcowie. Jak sobie radzi prezes Herszelman z wiceprezesem Karaffą podczas strajku teatralnego
29 x 22,6 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1905, nr 50/51, s. 902

Konstanty Herschelman, pracował w administracji teatrów rosyjskich w Moskwie i Petersburgu, w l. 1902–1907 był prezesem Warszawskich Teatrów Rządowych. Nieudolny administrator, nie znający języka polskiego, za jego prezesury sprawy teatrów pozostawały w zasadzie w rękach wiceprezesa, Karaffy-Korbuta.

Stanisław Karaffa-Korbut, kapitan w jednym z pułków gwardii w Warszawie, następnie urzędnik zarządu kolei mikołajowskiej, w l. 1902–1908 wiceprezes Warszawskich Teatrów Rządowych. Według mu współczesnych: „człowiek poczciwy i solidny, ale nie posiadał żadnych kwalifikacji na kierownicze stanowisko w teatrze".

Wesele w Ojcowie – popularny balet wystawiany na deskach Teatru Wielkiego; powstał w 1823 r. jako efekt współpracy Józefa Damsego (sceny taneczne) i Karola Kurpińskiego (sceny pantomimiczne). Autorzy libretta – B. Kudlicz i L. Thierry.

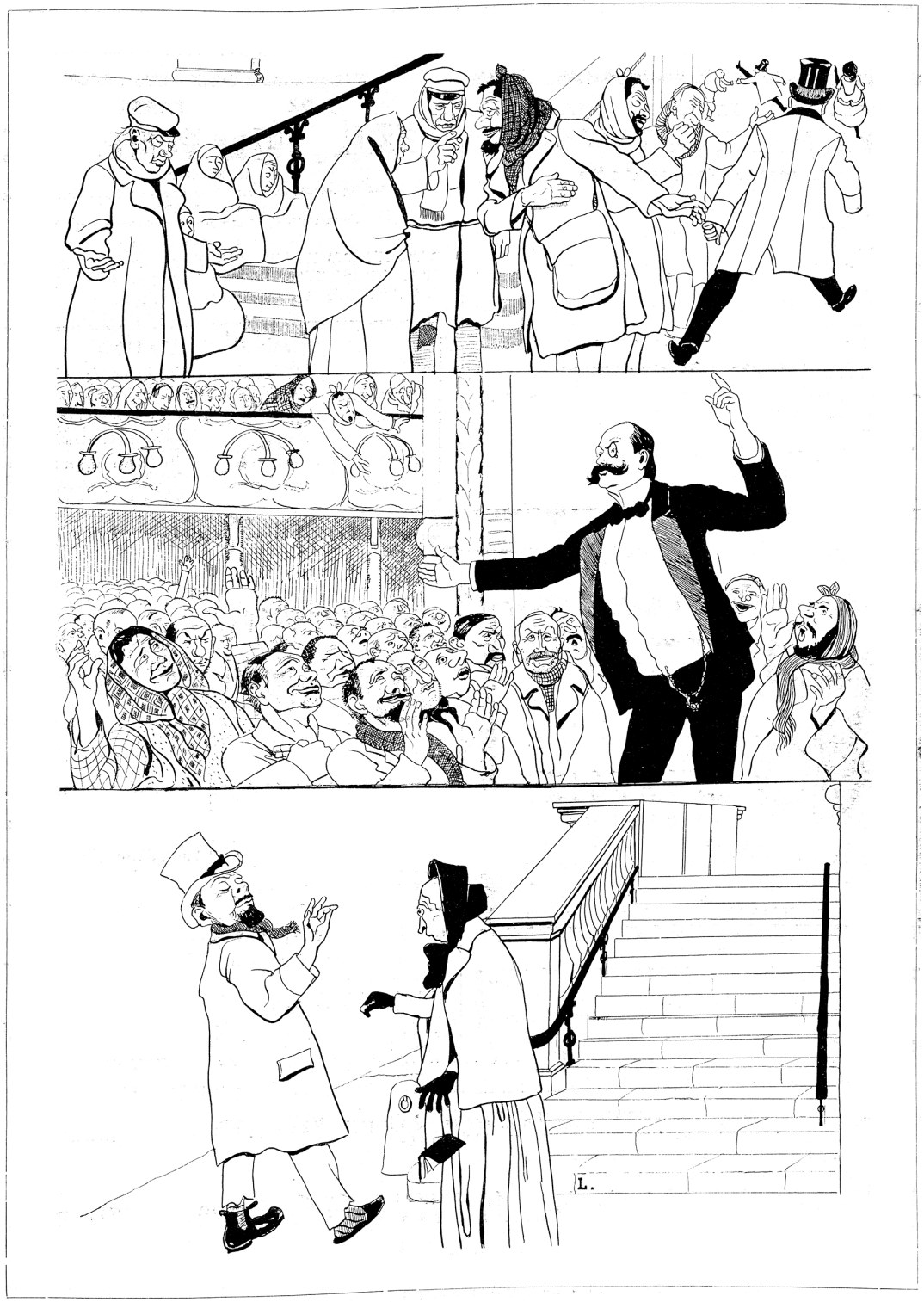

W okresie rewolucji 1905–1907 Filharmonia Warszawska stała się na pewien czas wolną trybuną polityczną wszystkich ugrupowań społeczeństwa polskiego. Serię wielkich mityngów politycznych zapoczątkował tu wiec polityczny zorganizowany 2 listopada 1905 r. przez Związek Polskich Inżynierów i Techników z udziałem przedstawicieli partii robotniczych.

Na wiecu w Filharmonii. Żebracy postanowili zastrajkować
30,9 x 22 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 2, s. 39



Bohaterem historyjki jest Stanisław Lentz.

Moja przygoda
28,7 x 20,5 cm, sygn. L
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 5, s. 97

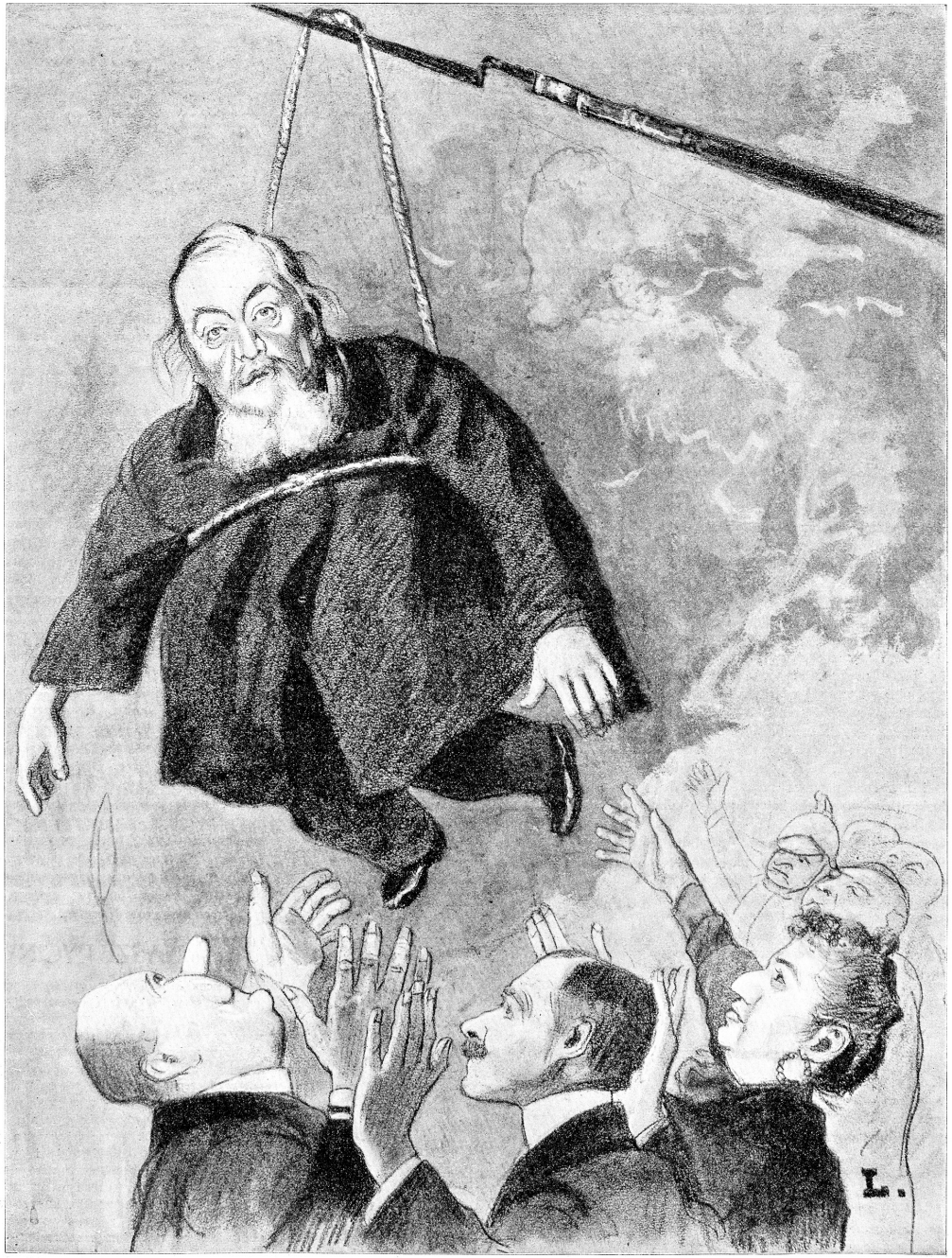

Rysunek jest aluzją do represji prasowych nasilających się od grudnia 1905 r., a szczególnie licznych w roku 1906, kiedy to zakazano w Warszawie publikacji ogółem 41 czasopism. „Dla władzy ukrócenie swobody dziennikarskiej było koniecznością wobec tonu, w jakim prasa wypowiadała aspiracje i pragnienia obywateli okupowanego kraju" (H. Kiepurska, *Warszawa 1905–1907*, Warszawa 1991, s. 52).

Redaktorom wytaczano procesy sądowe. Wśród zawieszonych był m.in. „Kurier Poranny", którego redaktora i wydawcę, Feliksa Fryzego (zob. s. 174), potraktował Lentz jako symbol „pogromu prasy warszawskiej".

Zawieszenie prasy
27,6 x 20,8 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 7, s. 142

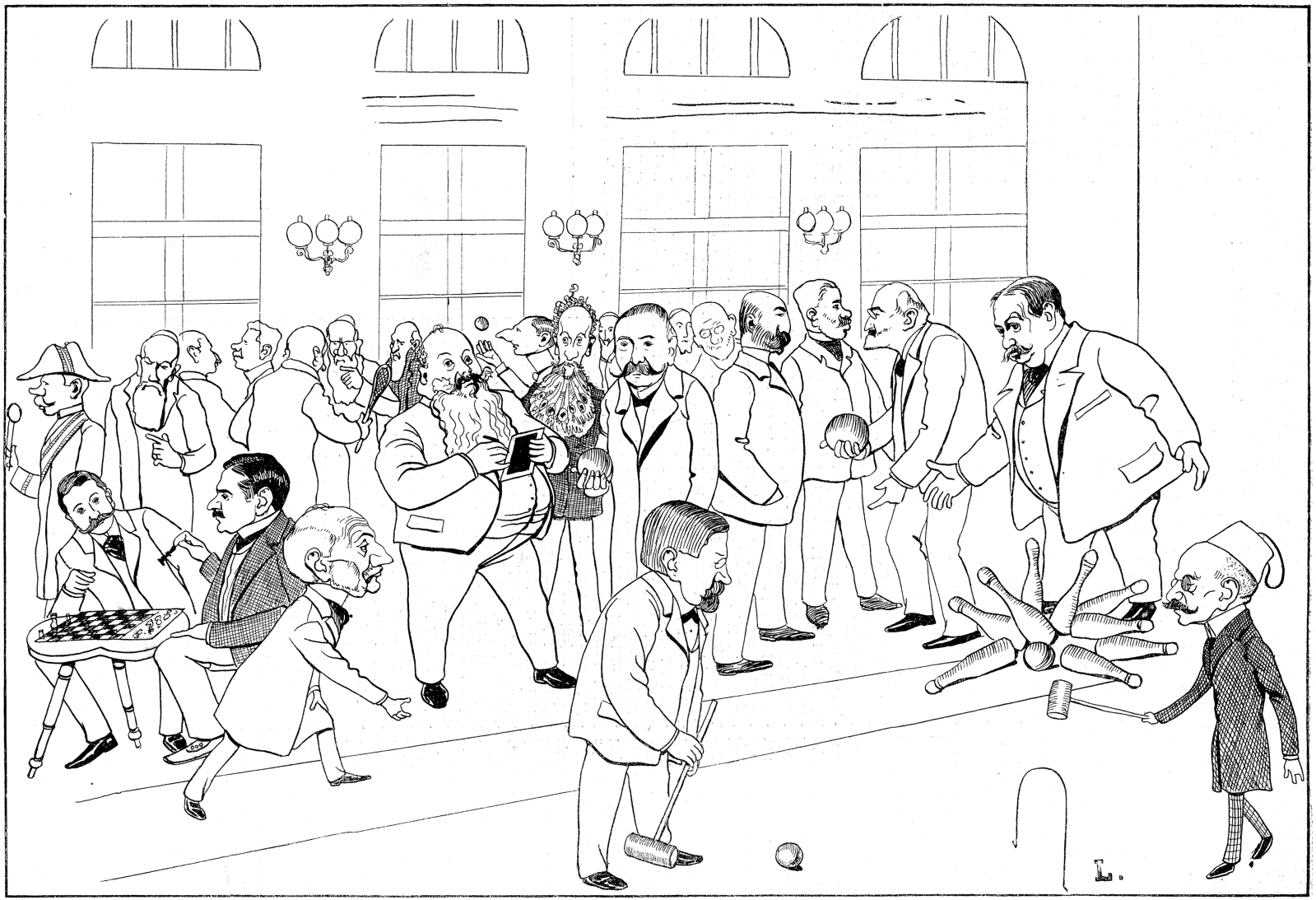

Gra na giełdzie warszawskiej podczas stagnacji
19,9 x 29,2 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 10, s. 196



Aluzja do odbywających się w tym czasie na terenie całego Cesarstwa Rosyjskiego wyborów posłów do I Dumy Państwowej.

Jeden dzień z życia niedoszłego posła
28,4 x 20,4 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 19, s. 368

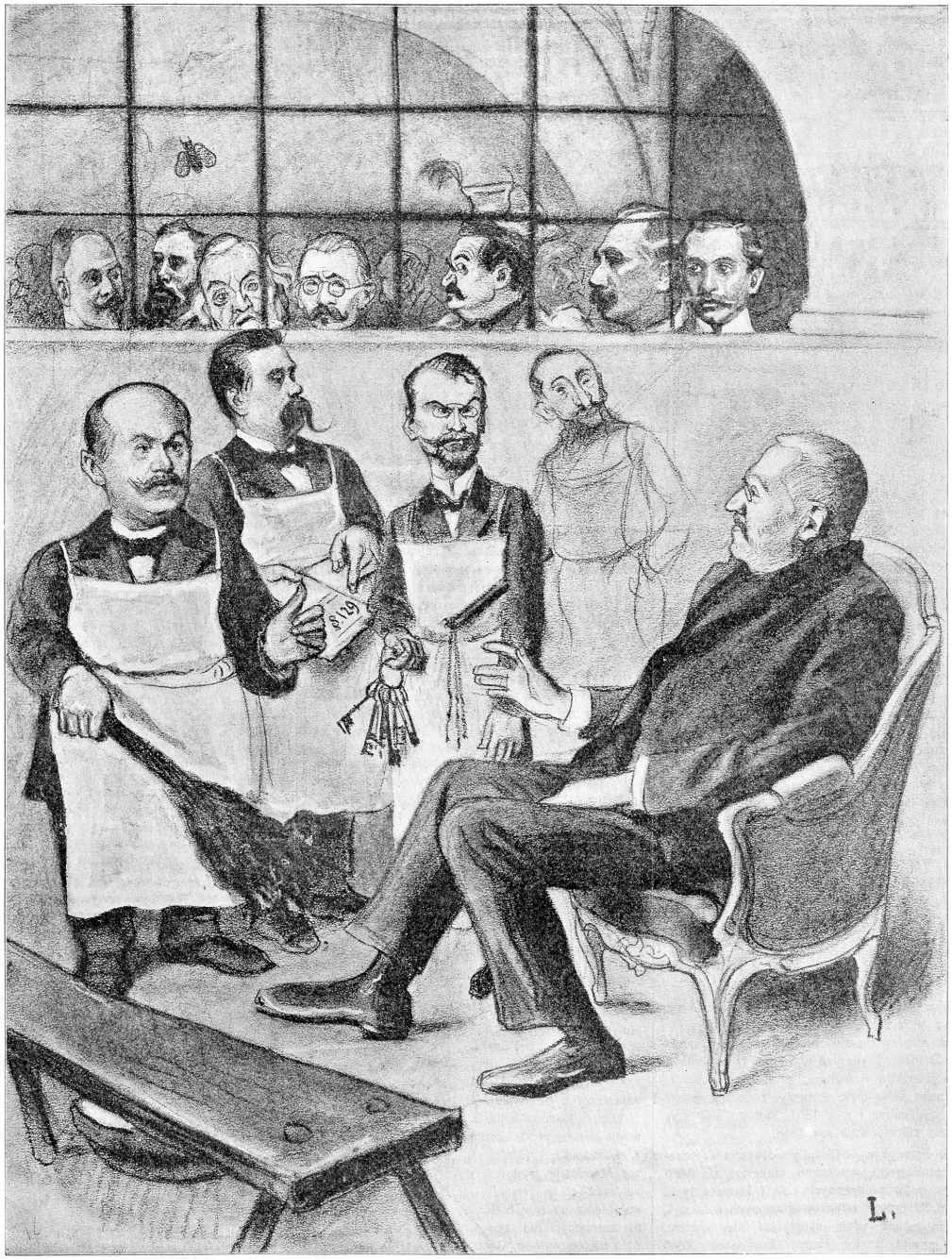

Na rysunku, wśród osadzonych, m.in. redaktor „Kuriera Porannego", Feliks Fryze (trzeci z lewej, zob. s. 174).

„W początkach listopada 1905 r. prasa warszawska uzyskała przywilej niepoddawania tekstów cenzurze prewencyjnej. Nowe przepisy prasowe z grudnia 1905 r. i kwietnia 1906 r., dotyczące już całego Królestwa Polskiego, znosiły cenzurę prewencyjną, zastępując ją represyjną, zwaną potocznie «karzącą». Według nowych przepisów ciężar odpowiedzialności przesunięty został z cenzora na redaktora pisma. Kary, jakie groziły, poza finansowymi – to zamknięcie czasopisma na pewien czas lub na zawsze, aresztowanie redaktora, zesłanie, więzienie, wysiedlenie z granic Królestwa Polskiego. Liczne procesy prasowe towarzyszyły ogólnym represjom, szczególnie nasilającym się od grudnia 1905 r."

H. Kiepurska, *Warszawa 1905–1907*, Warszawa 1991, s. 51–52.

Redaktora pociągano do odpowiedzialności z artykułu 129 (widoczny na rysunku) carskiego kodeksu karnego.

Nareszcie mamy swobodę prasy!
29,5 x 21,5 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 21, s. 405



Działacz wśród ludu
29,3 x 20,5 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 24, s. 463

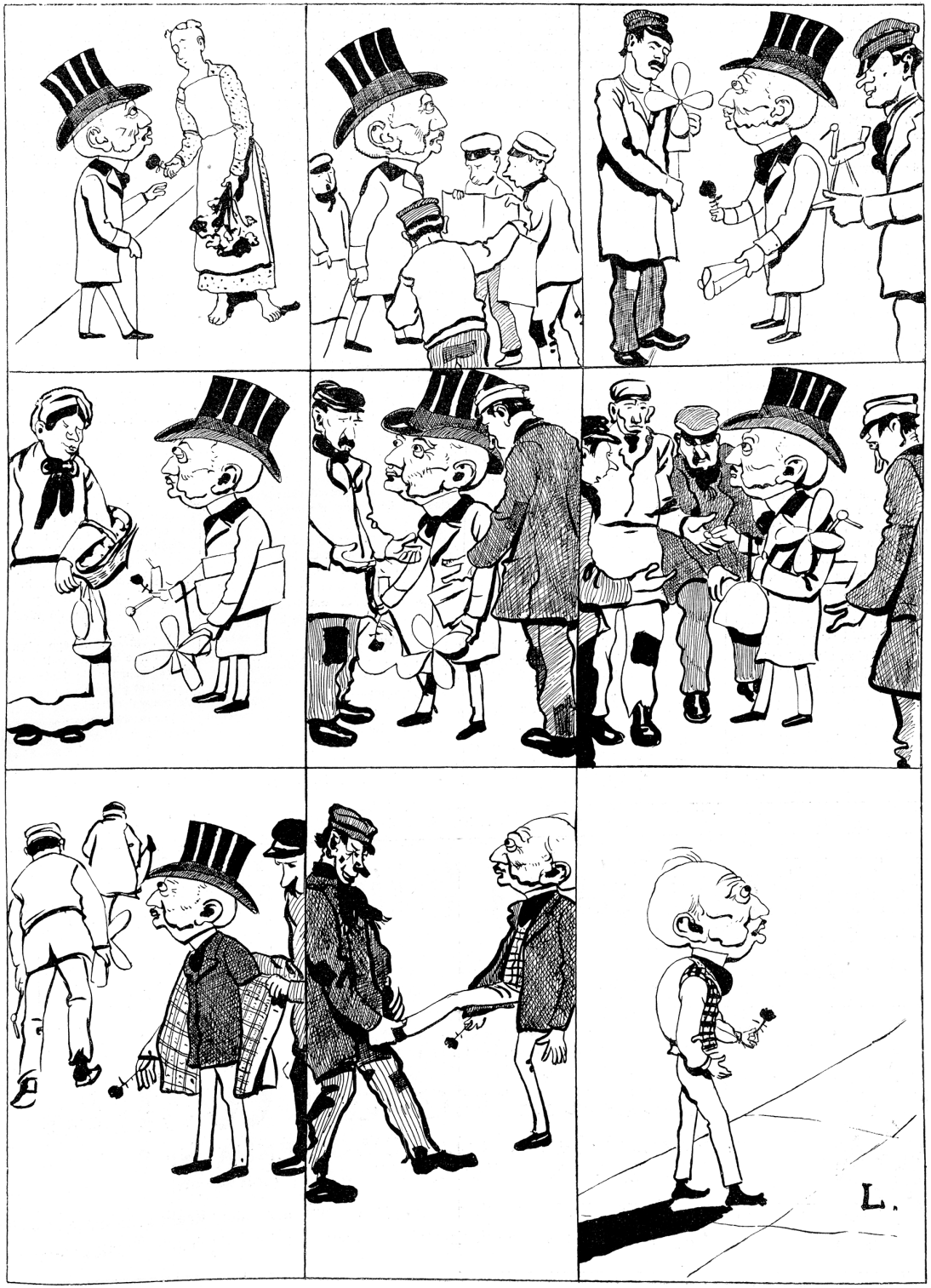

Dzień burżuja
29,1 x 21 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 38, s. 743

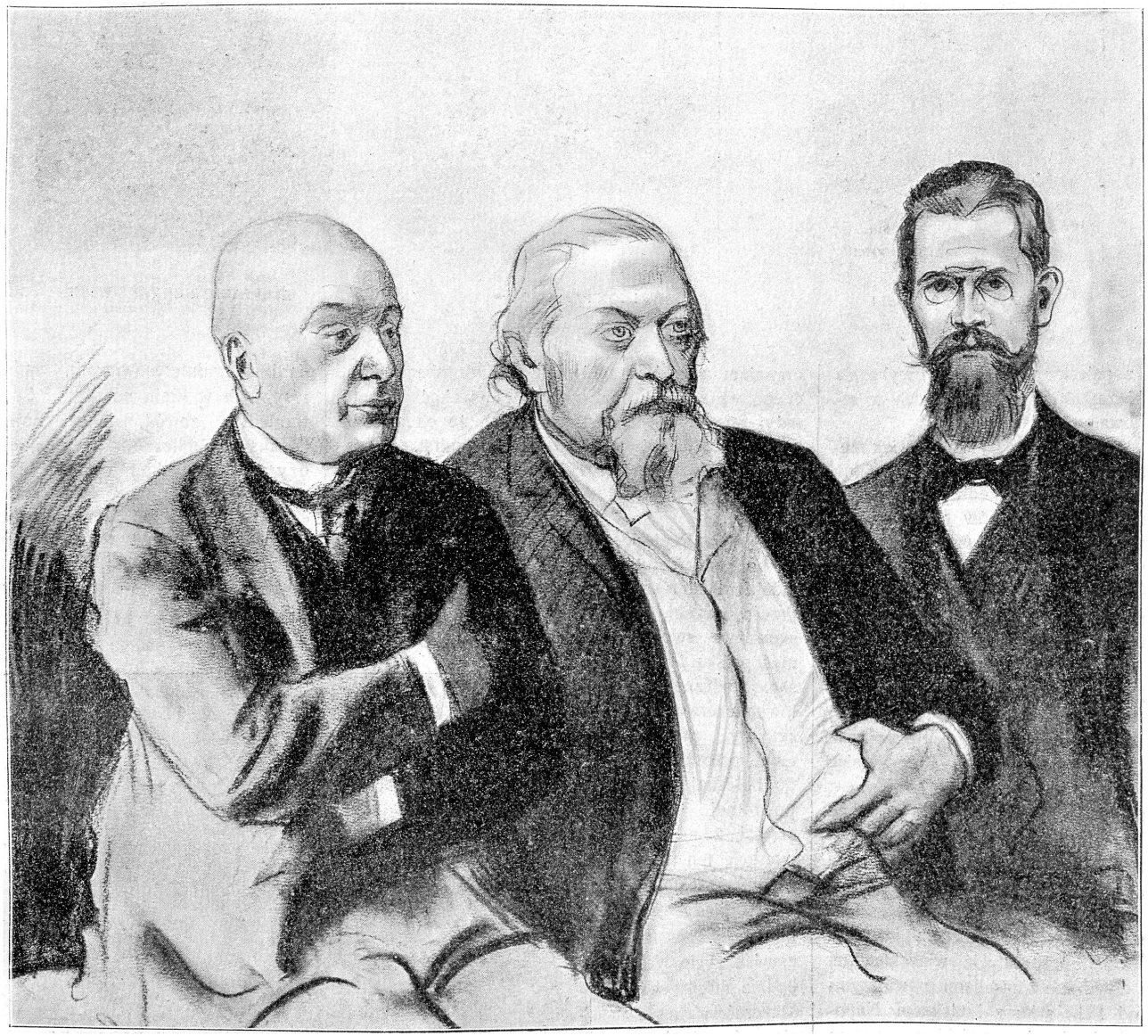

Na rysunku oskarżeni o m.in. świadome fałszowanie faktów dla wywołania wrogich nastrojów wśród ludności wobec sądownictwa rosyjskiego.

W grudniu 1905 r. „Kurier Poranny" nr 328 wydrukował list otwarty Strzembosza *A wy milczycie*, krytykujący sądownictwo za przyczynienie się do rusyfikacji kraju i nieznajomość miejscowego prawa cywilnego i handlowego. Nazajutrz gazeta zamieściła tekst Szyffa *Wy sami nie pójdziecie*, dopełniający ten artykuł. Prokuratura wytoczyła obu autorom i redaktorowi „Kuriera" Feliksowi Fryzemu proces karny. Rozprawa, tocząca się przed Sądem Okręgowym w Grodnie (na sesji wyjazdowej w Brześciu Litewskim) od 12 października 1906 r., zakończyła się uniewinnieniem oskarżonych.

Józef Szyff, Feliks Fryze, Tadeusz Strzembosz
17 x 18,9 cm, niesygn.
K., *Proces w Brześciu Litewskim*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1906, nr 42, s. 929

Józef Szyff (1853–1919), znany warszawski adwokat cywilista, właściciel „Nowin" z okresu redakcji Aleksandra Świętochowskiego, w których zamieszczał artykuły dotyczące prawa.

Feliks Fryze (1843–1907), jedno z najważniejszych nazwisk w historii warszawskiego dziennikarstwa, główny reporter „Kuriera Warszawskiego", redaktor i wydawca tygodnika satyrycznego „Mucha" i od 1877 r. „Kuriera Porannego", pierwszej nowoczesnej przedpołudniówki w Warszawie powstałej w oparciu o wzory amerykańskie, która zrewolucjonizowała sytuację prasową.

Tadeusz Strzembosz (1864–1913), adwokat specjalizujący się w prawie cywilnym, działacz polityczny i społeczny; przed wybuchem rewolucji 1905 r. wchodził w skład delegacji adwokatów warszawskich do premiera Wittego żądającej dopuszczenia w administracji języka polskiego, z kolei w czasie wydarzeń rewolucyjnych został powołany do delegacji, która 11 listopada 1905 r. zabiegała u tego samego premiera o zniesienie stanu wojennego w Królestwie Polskim.

Za kulisami Warszawskiego Instytutu Muzycznego

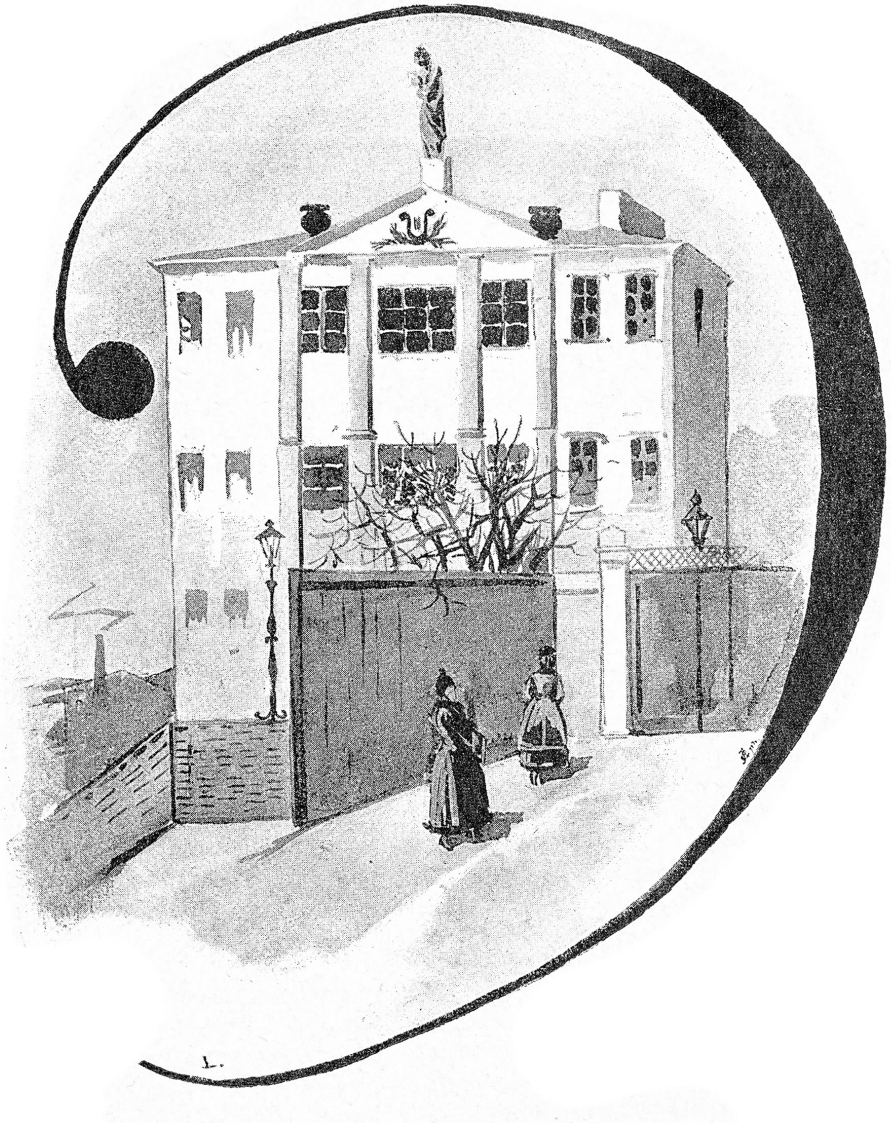

Warszawski Instytut Muzyczny, założony z inicjatywy Apolinarego Kątskiego (1825–1879), skrzypka, kompozytora, jednego z najwybitniejszych wirtuozów swojej epoki, rozpoczął działalność w 1861 r. Mieścił się w pałacu Ostrogskich na Tamce – obecnie siedziba Muzeum Fryderyka Chopina. Tradycje Instytutu sięgały 1810 r., kiedy to Wojciech Bogusławski powołał do życia Szkołę Dramatyczną przy Teatrze Narodowym, przeznaczoną dla jego aktorów i śpiewaków.

Rysunki do artykułu: A. Poliński, *Za kulisami Warszawskiego Instytutu Muzycznego*, „Kłosy" 1889, nr 1251, s. 393–394.
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie

Rysunek gmachu wkomponowany w znak muzyczny klucza basowego.

Gmach Instytutu Muzycznego w Warszawie
19 x 20 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1889, nr 1251, s. 388

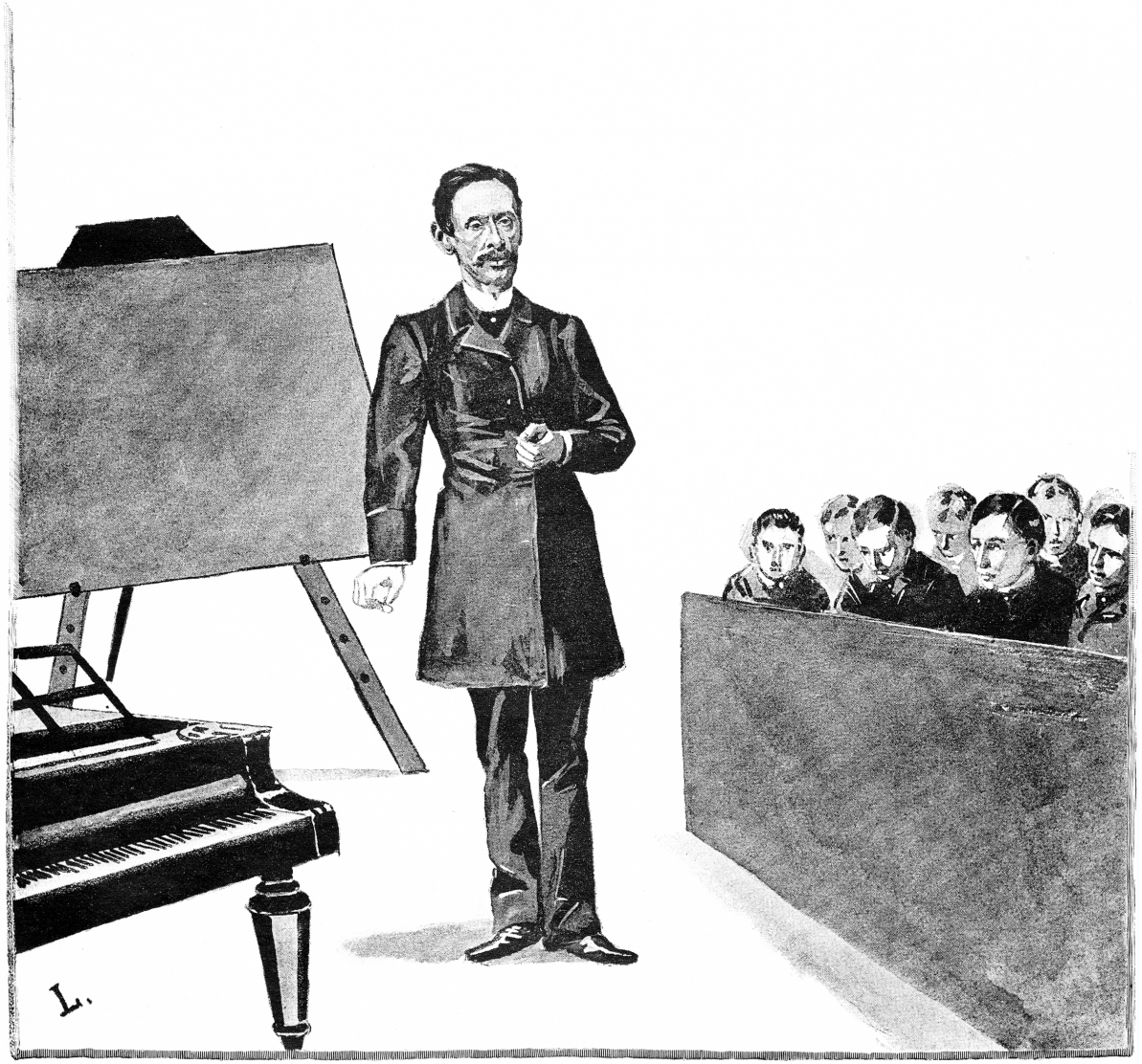

Gustaw Roguski (1839–1921), kompozytor i pedagog, od 1873 r. profesor WIM, od 1875 do 1915 r. prowadził klasę harmonii i kontrapunktu, do jego uczniów należał m.in. Ignacy Paderewski.

Instytut Muzyczny w Warszawie. Wykład prof. Roguskiego
19 x 20 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1889, nr 1251, s. 385



Stanisław Barcewicz (1858–1929), w WIM uczył gry na skrzypcach i altówce, prowadził też klasę muzyki kameralnej i orkiestrę szkolną (jego uczniem był m.in. Mieczysław Karłowicz), w l. 1910–1918 dyrektor WIM, (zob. też s. 5).

Instytut Muzyczny w Warszawie. Lekcja prof. Barcewicza
15,5 x 16,2 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1889, nr 1251, s. 389

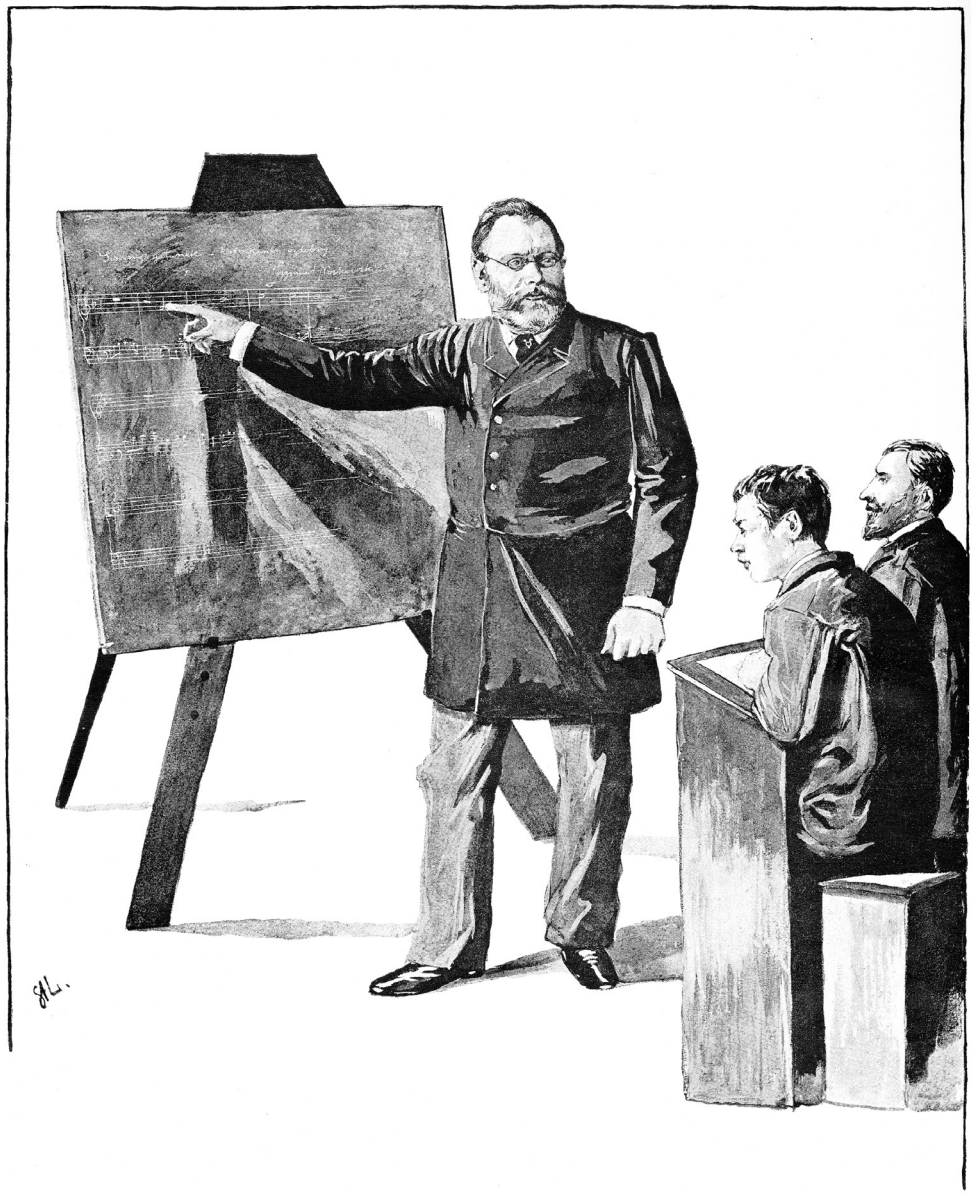

Zygmunt Noskowski (1846–1909), kompozytor, dyrygent, pedagog i publicysta; w l. 1881–1902 dyrektor Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, dyrygent opery i drugi dyrygent Filharmonii Warszawskiej, w 1886 r. objął klasę kompozycji w WIM; wykształcił całe pokolenie kompozytorów polskich, do jego uczniów należeli m.in.: Mieczysław Karłowicz, Karol Szymanowski, Ludomir Różycki.

Instytut Muzyczny w Warszawie. Wykład prof. Noskowskiego
28 x 22,8 cm, sygn. St L.
„Kłosy" 1889, nr 1251, s. 392

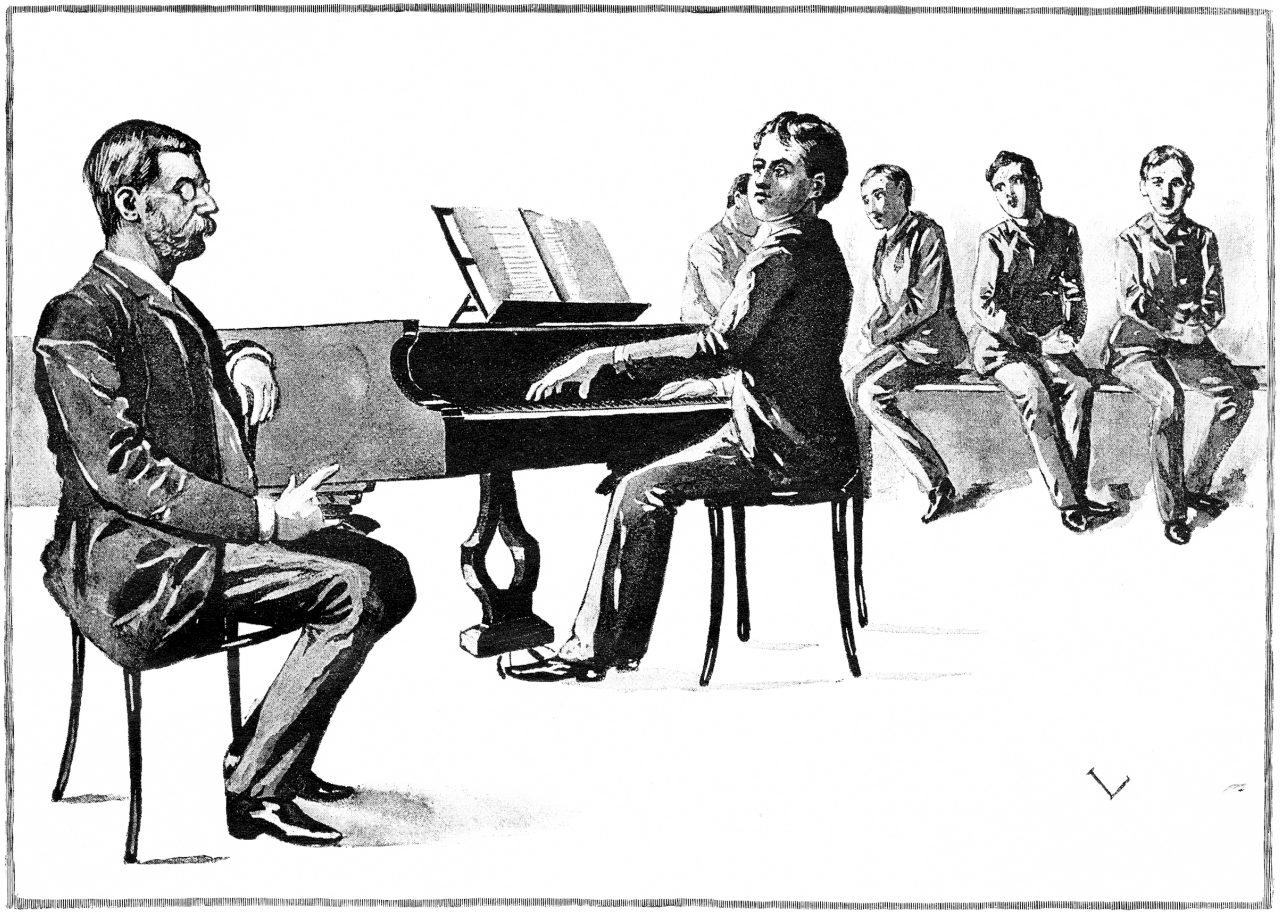

Rudolf Strobl (1831–1915), pianista, pedagog, od 1868 r. profesor wyższych klas fortepianu w WIM, wieloletni członek Zarządu Instytutu; należał do najwybitniejszych pedagogów tej uczelni, jako nauczyciel był wymagający i surowy, m.in. wątpił, czy z jego ucznia Ignacego Paderewskiego „będzie kiedy porządny fortepianista".

Instytut Muzyczny w Warszawie. Lekcja prof. Strobla
14 x 19,5 cm, sygn. L
„Kłosy" 1889, nr 1251, s. 393



Pawel Schlözer (Paul Schloezer, Schloetzer, Schlótzer) (1842–1898), pianista, pedagog, od 1879 r. profesor gry fortepianowej w WIM.

Instytut Muzyczny w Warszawie. Lekcja prof. Szlecera
11,7 x 21,5 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1889, nr 1253, s. 13

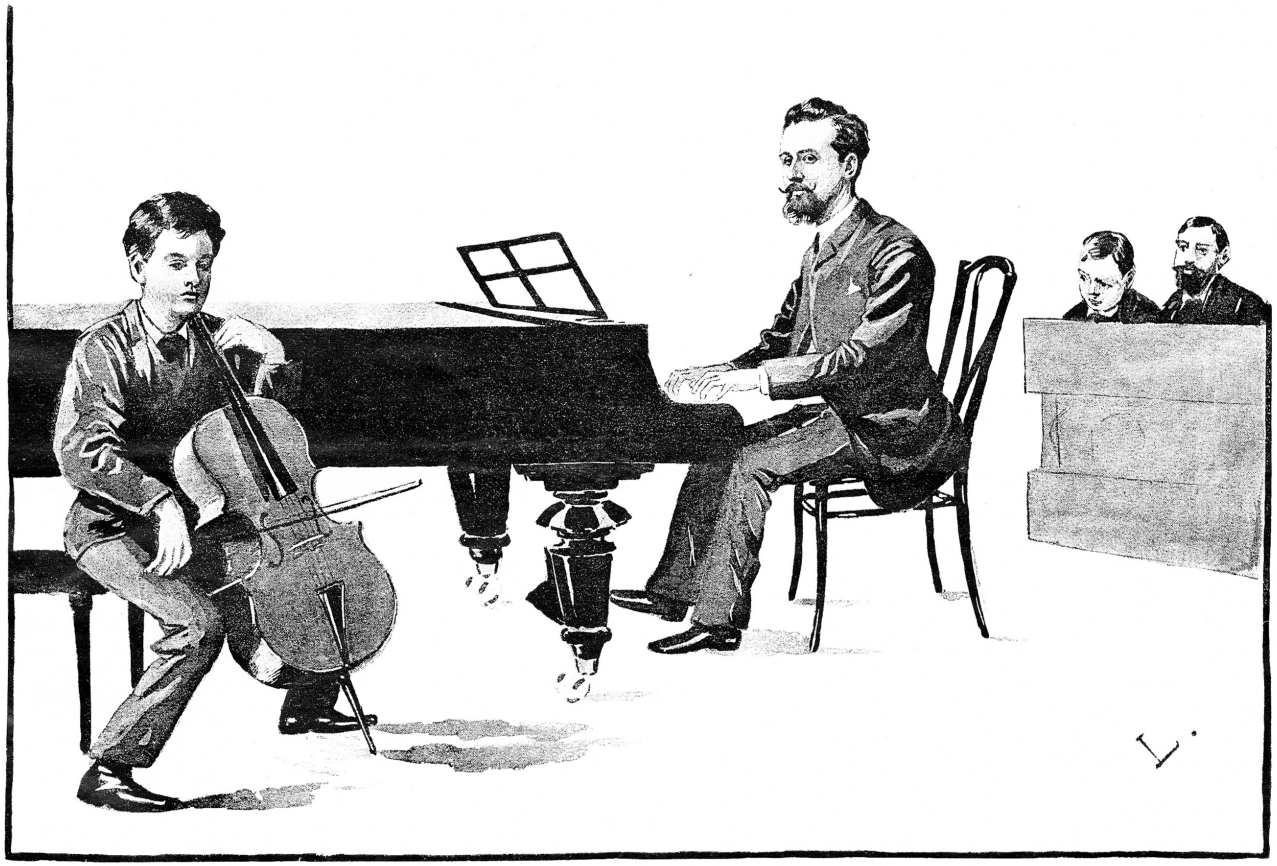

Władysław Aloiz (1860–1917), urodzony w Pradze, wiolonczelista, pedagog, kompozytor, dyrygent, w l. 1887–1891 wiolonczelista w orkiestrze Teatru Wielkiego i profesor Instytutu Muzycznego w Warszawie.

Instytut Muzyczny w Warszawie. Lekcja prof. Aloiza
14 x 20,6 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1889, nr 1253, s. 13

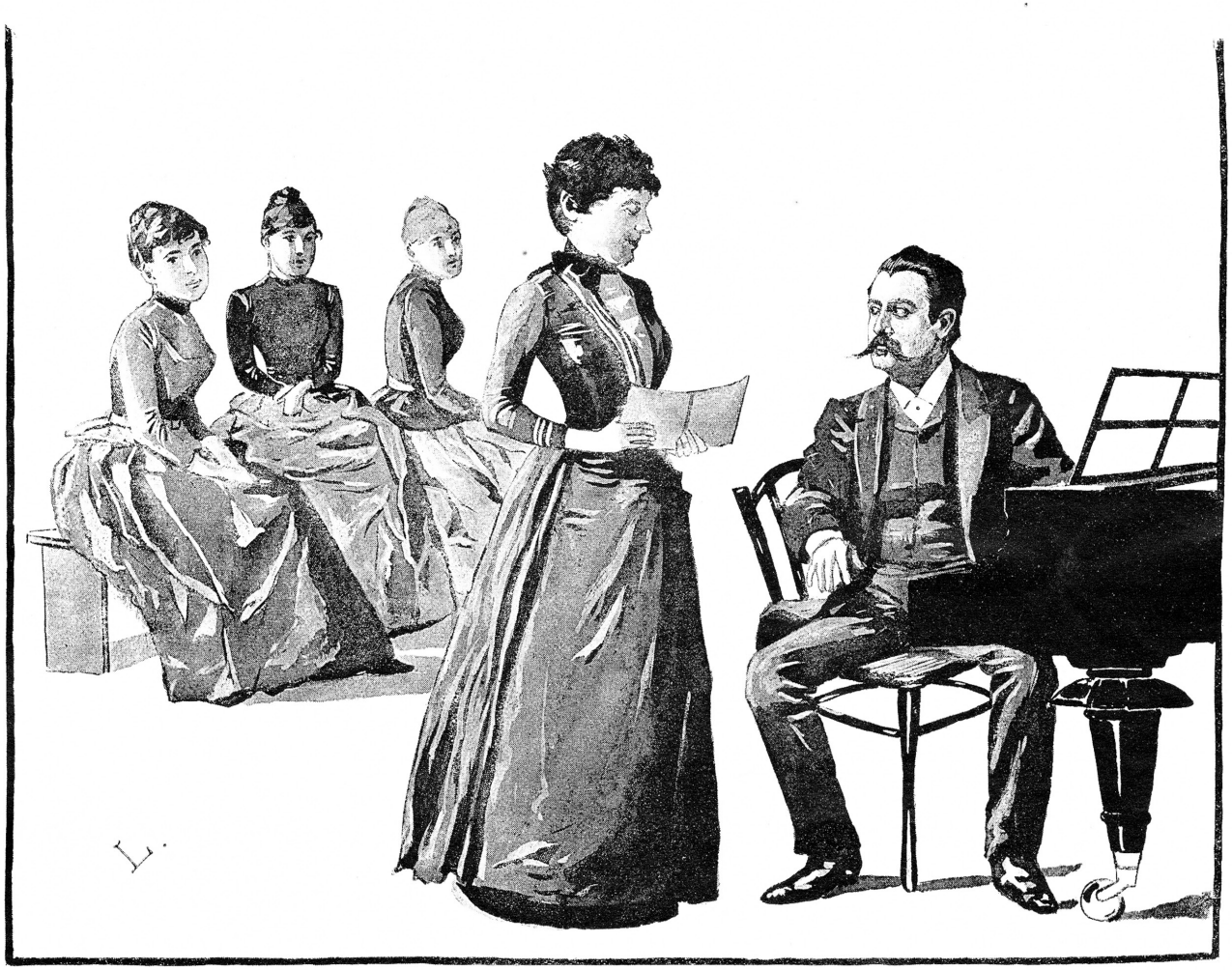

Mieczysław Apolinary Horbowski (1849–1937), śpiewak, szybko zrezygnował z kariery scenicznej, natomiast stale prowadził działalność pedagogiczną; w l. 1886–1895 był nauczycielem śpiewu w WIM, później uczył w konserwatoriach w Moskwie, Krakowie, Wiedniu.

Instytut Muzyczny w Warszawie. Lekcja prof. Horbowskiego
14,1 x 18,2 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1889, nr 1254, s. 29



Ignacy Malinowski (1867–1920), waltornista, profesor WIM.

Instytut Muzyczny w Warszawie. Lekcja prof. Malinowskiego
14 x 13,6 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1889, nr 1254, s. 29



Juliusz Kornel Stattler (1844–1901), pedagog, krytyk muzyczny i kompozytor, jeden z założycieli Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Od 1872 r. nauczyciel śpiewu i gry na fortepianie w Szkole Muzycznej przy Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, od 1882 r. profesor klasy śpiewu chóralnego, a w l. 1890–1902 – klasy fortepianu na kursie niższym w WIM, przez wiele lat prowadził męski kwartet wokalny. Jako krytyk i sprawozdawca muzyczny publikował w „Bibliotece Warszawskiej", „Bluszczu", „Słowie", „Echu Muzycznym, Teatralnym i Artystycznym", „Kurierze Warszawskim".

Instytut Muzyczny w Warszawie. Sala chórów żeńskich prof. Stattlera
16,7 x 22,8 cm, niesygn.
„Kłosy" 1889, nr 1255, s. 45



Instytutka
11,5 x 5,4 cm, niesygn.
„Kłosy" 1889, nr 1251, s. 388

Wypady pozawarszawskie



Wystawa rolniczo-przemysłowa zorganizowana przez Wileńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych w dniach 19–27 czerwca 1887 r.

Wystawa w Wilnie. Według nadesłanych materiałów szkicował…
29,5 x 19,4 cm, niesygn.
Wystawa w Wilnie, „Tygodnik Ilustrowany" 1887, nr 236, s. 21
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie

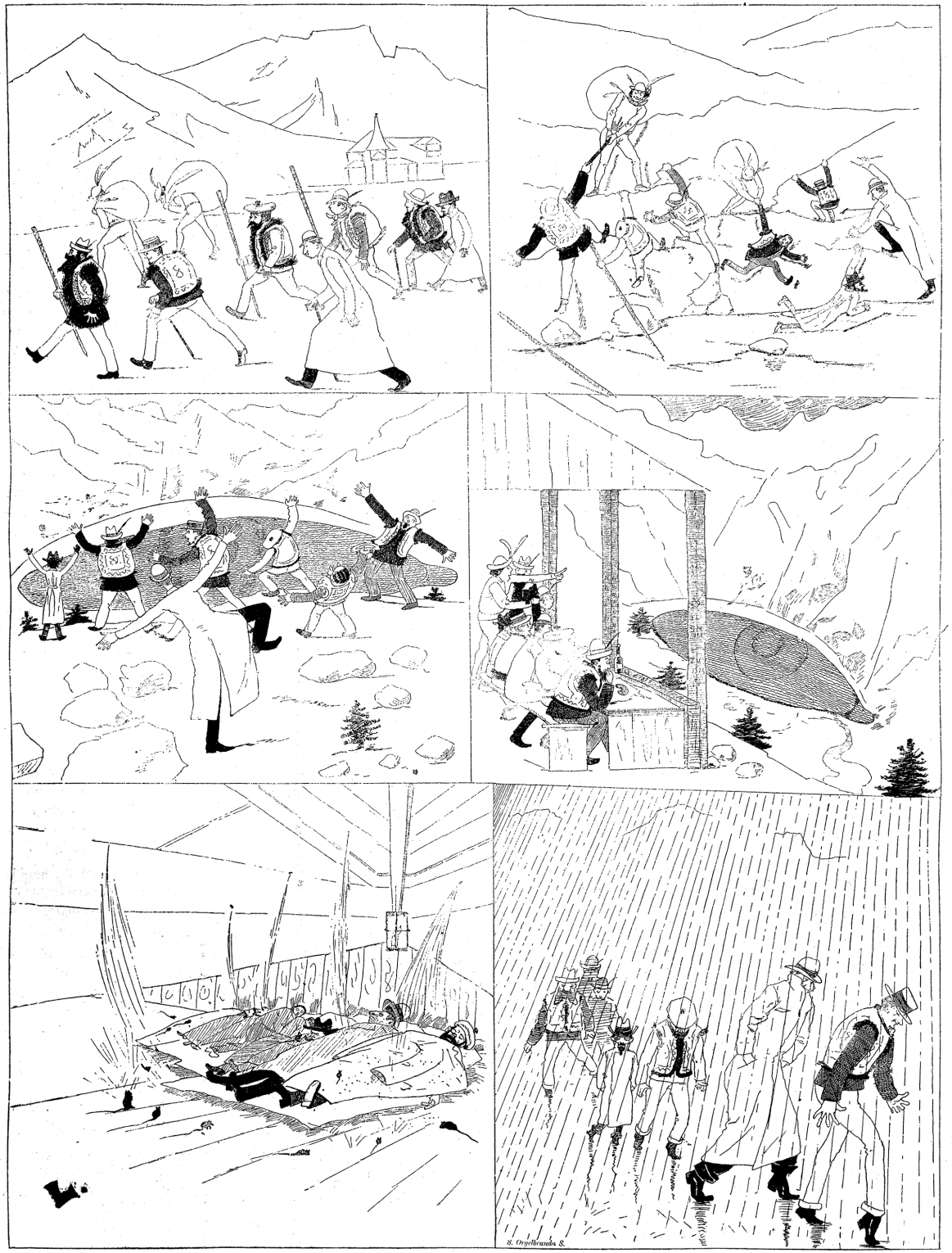

Tatry. Wycieczka do Morskiego Oka
28,5 x 21,6 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1888, nr 1214, s. 213

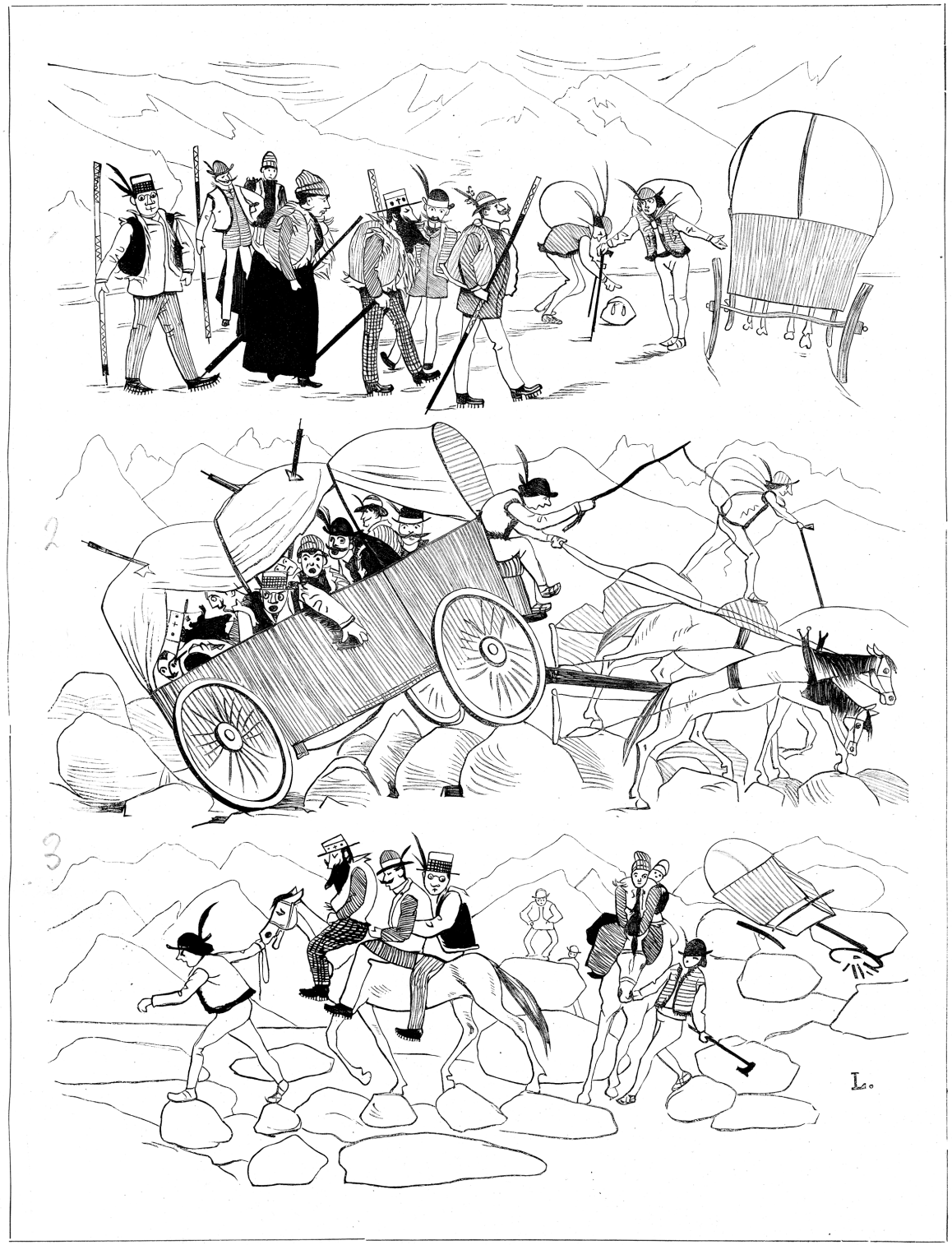

Zakopane: wycieczka z przeszkodami
30,7 x 23,5 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1888, nr 1217, s. 261



Warszawiak na wsi I-III
9,8 x 5,3 cm; 9,8 x 6,7 cm; 9,8 x 5,5 cm, sygn. L.
„Kurier Codzienny" 1891, nr 197, s. 3
Ze zbiorów Polony



Podróż na Babią Górę
14,7 x 11 cm, sygn. L.
Z chwili bieżącej, „Kurier Codzienny" 1891, nr 239, s. 3
Ze zbiorów Polony



Na studiach
15,5 x 23,9 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 90, s. 192

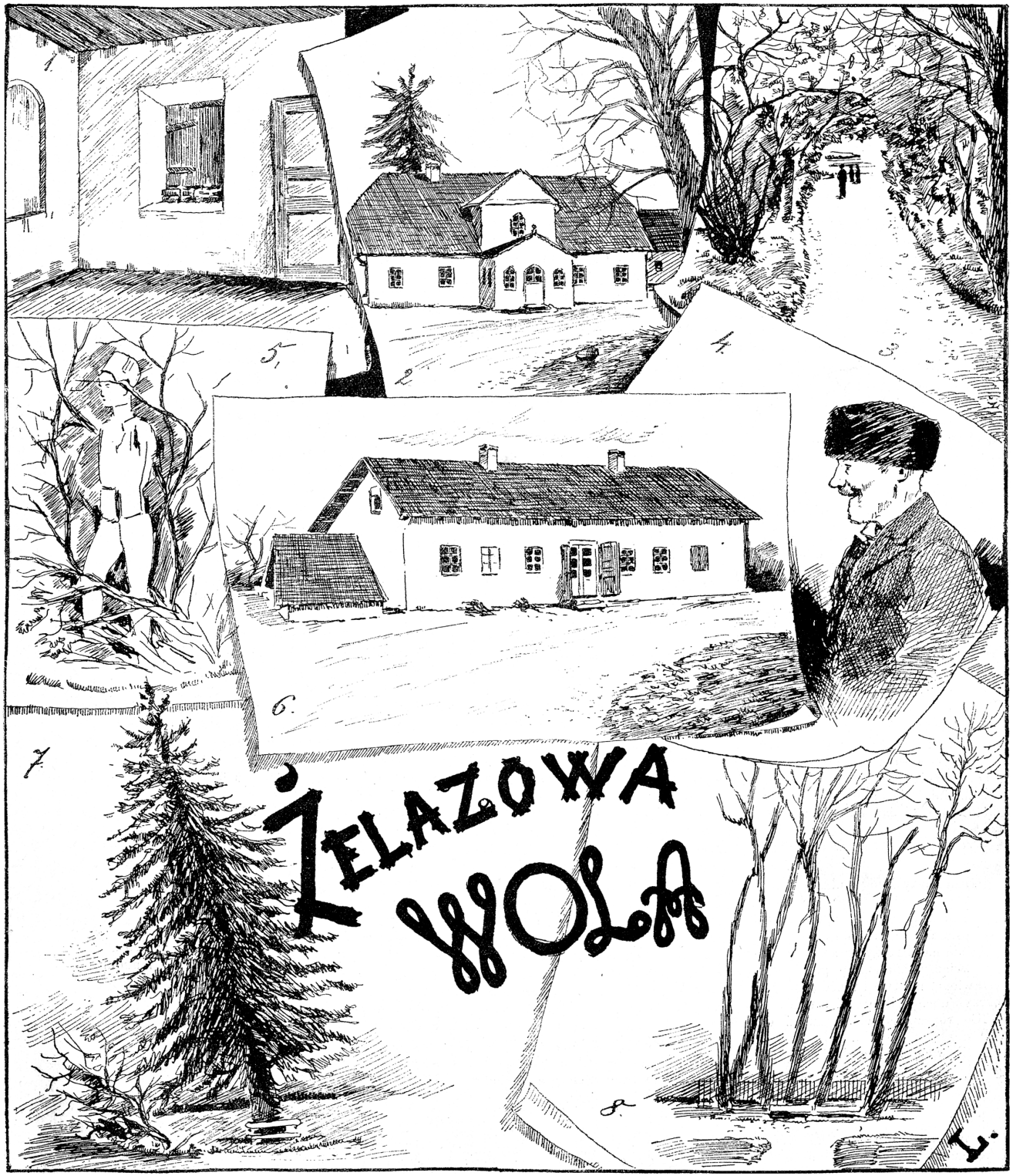

Żelazowa Wola

Rysunki od lewej: 1. Pokój, w którym urodził się Fryderyk Chopin; 2. Dwór w Żelazowej Woli, niegdyś własność Fryd. hr. Skarbka; 3. Szpaler grabowy; 4. Antoni Krysiak, 80-letni starzec, rówieśnik Fryderyka Chopina; 5. Posąg Napoleona, jako pamiątka Towianizmu; 6. Oficyna zajmowana przez ojca Fryderyka Chopina; 7. Świerk, pod którym grywał Chopin; 8. Lipy, ulubione miejsce Chopina.

8 listopada 1891 r. do Żelazowej Woli udała się grupa warszawskich artystów i krytyków, aby na własne oczy zobaczyć, w jakim stanie znajduje się miejsce narodzin Fryderyka Chopina. Była to odpowiedź na apel rosyjskiego kompozytora, pianisty i dyrygenta Milija Bałakiriewa, wielkiego miłośnika muzyki polskiego kompozytora, o przywrócenie powszechnej pamięci zaniedbanego i zapomnianego miejsca związanego z artystą.

W delegacji złożonej w większości z członków Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego na czele z dyrektorem tegoż, Zygmuntem Noskowskim, znajdował się również Stanisław Lentz. Jemu to zawdzięczamy utrwalenie ówczesnego wyglądu Żelazowej Woli.

Żelazowa Wola
24,6 x 21,4 cm, sygn. L.
„Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" 1891, nr 46, s. 576

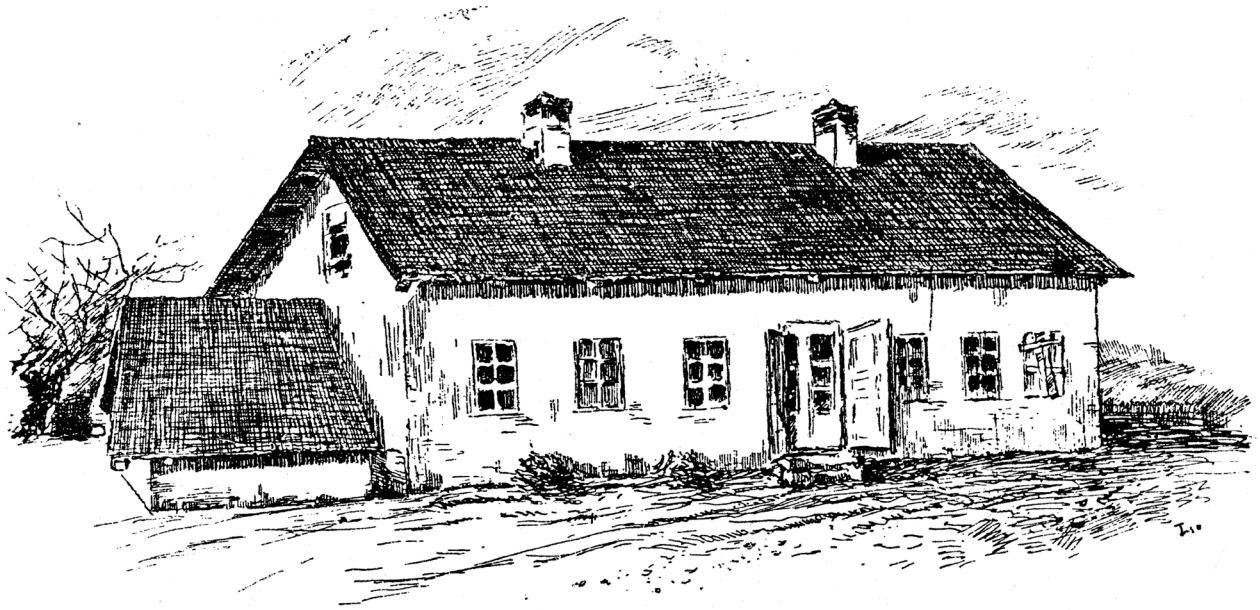

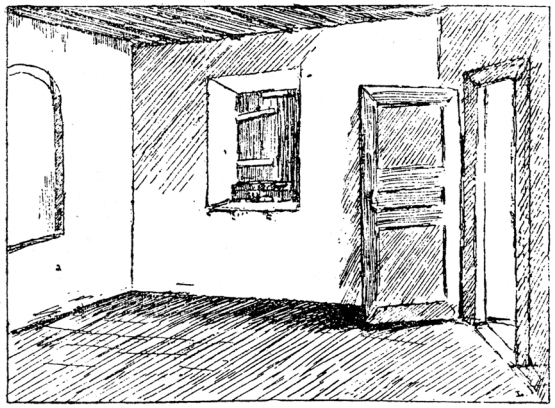

Murowana oficyna była częścią zabudowań dworskich Skarbków, właścicieli majątku Żelazowa Wola i Orły z przyległościami. Tutaj w 1810 r., w skromnym mieszkaniu po prawej stronie urodził się Fryderyk Chopin.

„Dawne mieszkanie Chopinów wewnątrz sprawia wrażenie rzeczywistej rudery - donosił w relacji z Żelazowej Woli Marian Gawalewicz, uczestnik delegacji, która w 1891 r. odwiedziła to miejsce – choć domek sam ma wygląd niezgorszy, mury trzymają się dobrze, dach nie świeci dziurami, okna bez okiennic wprawdzie, ale o całych szybach; tylko w narożnym alkierzu, w którym według wszelkich danych najprawdopodobniej Fryderyk się urodził, jedno okno zabite deskami, drugie zamurowane i ciemno też tutaj, jak w komórce, zaś obok, w przyległej komnatce, poprzedni właściciel p. [Adam] Towiański rozpoczął kiedyś urządzać domową kapliczkę, ale jej nie ukończył przed sprzedaniem Żelazowej Woli i dzisiaj p. [Aleksander] Pawłowski [obecny właściciel] trzyma tu kapustę i stare składa rupiecie (...)".

M.G. *Z tygodnia na tydzień*, „Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 98, s. 316.

Domek rodzinny Chopina
6,3 x 12,9 cm, sygn. L.
M.G. *Z tygodnia na tydzień*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 98, s. 316

Pokój, w którym się urodził Chopin
5 x 6,8 cm, sygn. L
Tamże, s. 317

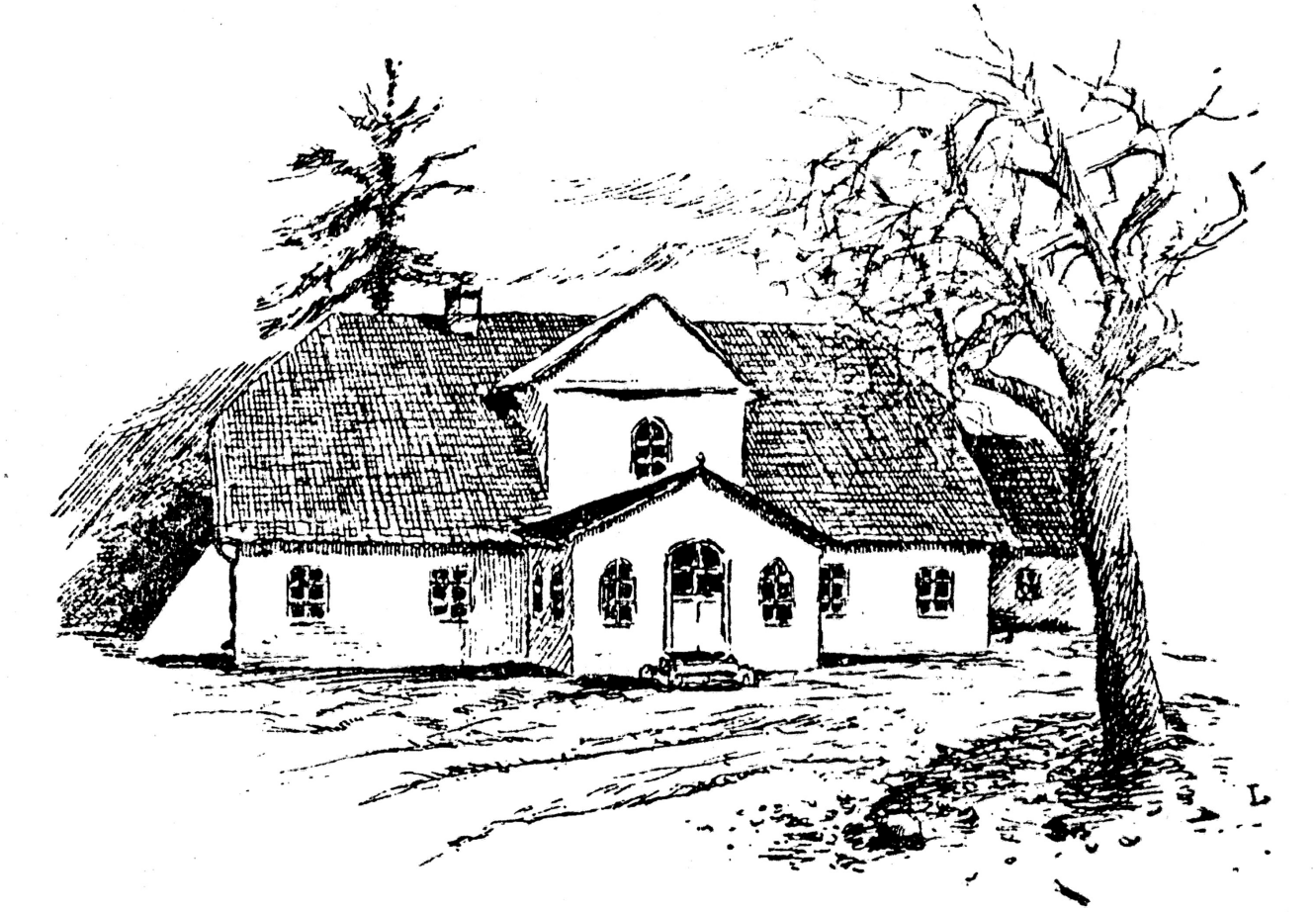

Dwór w Żelazowej Woli
5,3 x 7,4 cm, sygn. L
M.G. *Z tygodnia na tydzień*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 98, s. 316



Chłop z Żelazowej Woli, który zachował we wspomnieniach przyszłego artystę, dającego w ogrodzie koncerty dla gości, przyjaciół i rodziny podczas wakacyjnych wizyt Chopinów w majątku Skarbków.

Antoni Krysiak
9,2 x 4 cm, sygn. L
M.G. *Z tygodnia na tydzień*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 98, s. 317



„Pod owym świerkiem, gdzie koncertował niegdyś Chopin, stoi dziś ukryty w gąszczu, jak szyldwach na straży – naturalnej wielkości Napoleon Wielki.

Duża figura drewniana we fraku, w butach, w stosownym kapeluszu na głowie, ale bez ramion, które spod epoletów odpadły, z wydartą i spróchniałą piersią, pod którą została reszta kamizelki i zaokrąglonego lekko brzucha, trzyma tu jakby wartę honorową – geniusz wojny na miejscu geniusza harmonii".

M.G. *Z tygodnia na tydzień*, „Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 98, s. 317.

Figura została wykonana dla Andrzeja Towiańskiego, który darzył Napoleona szczególną atencją. Do Żelazowej Woli sprowadził ją syn słynnego mistyka, Adam, jeden z kolejnych właścicieli majątku.

Figura Napoleona I
11,5 x 7,8 cm, sygn. L
M.G. *Z tygodnia na tydzień,*
„Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 98, s. 316



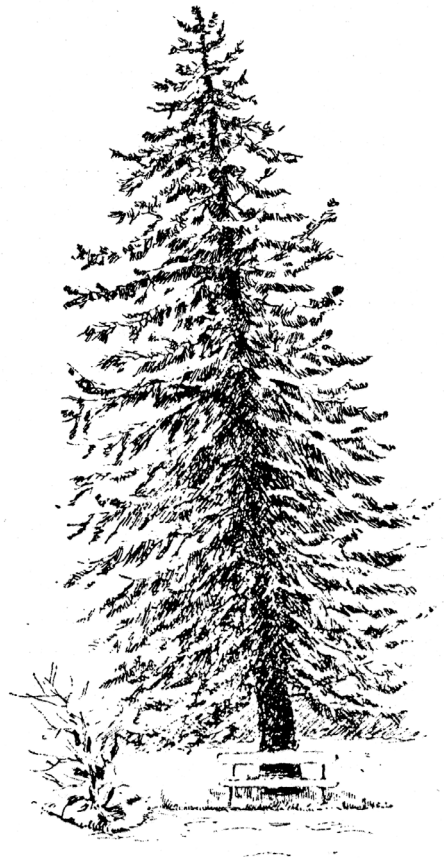

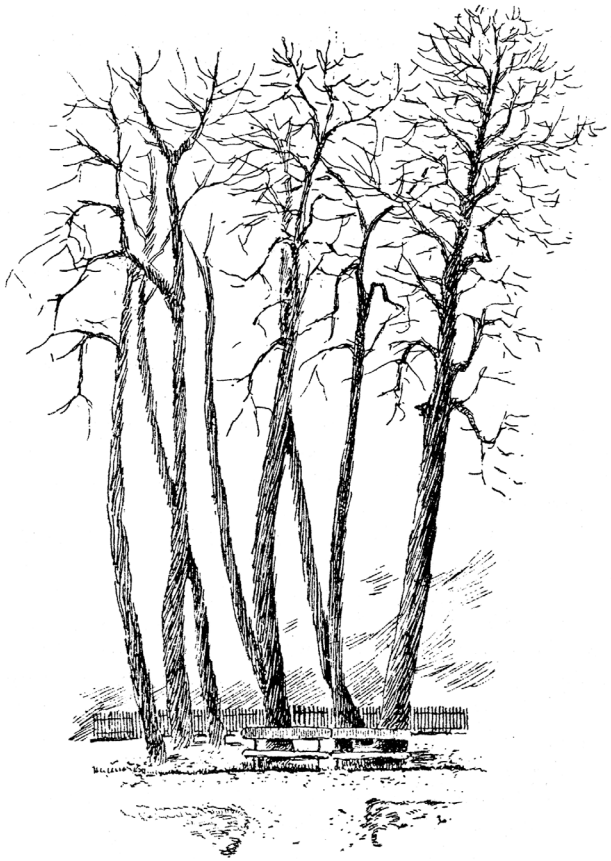

Aleja grabowa, po której Chopin się przechadzał, świerk pod którym improwizował i altana z lip sadzonych w półkole, pod którymi grywał.

Aleja grabowa
6,5 x 8 cm, sygn. L
M.G. *Z tygodnia na tydzień*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 98, s. 317

Świerk
9,5 x 4,8 cm; niesygn.
Tamże

Altana lipowa
10,6 x 7,5 cm, sygn. L
Tamże

Scenki humorystyczne



Konkurs malarski. I. Przed
28,5 x 23 cm, sygn. St. Lenc
„Kłosy" 1887, nr 1132, s. 160



Konkurs malarski. II. Podczas i po
29 x 23,5 cm, sygn. St. Lenc
„Kłosy" 1887, nr 1133, s. 176
Oryg. rys. w Muz. Nar. w Warszawie



Deklamator. „I wy mnie pytacie z pijanym hałasem…”
23,3 x 18,5 cm, sygn. St Lenc
„Tygodnik Ilustrowany” 1887, nr 229, s. 344
Toż: „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 50, s. 994



Nowy kapelusz
28,5 x 23,5 cm, sygn. StanisławLenc
„Kłosy" 1887, nr 1161, s. 205



Solista
18,5 x 15,2 cm, sygn. S Lenc
„Kłosy" 1888, nr 1177, s. 45



Przygoda śmieciarki
21,6 x 16 cm, sygn. St Lenc
„Kłosy" 1888, nr 1181, s. 109



Przed kuracją i po kuracji
29,4 x 23,7 cm, sygn. L
„Kłosy" 1888, nr 1206, s. 93



Wesoły Figaro
30 x 22,1 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1888, nr 303, s. 256



Oszczędności na kolejach. Obowiązek jednego urzędnika
28,2 x 22,5 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1888, nr 1221, s. 333



Piękna żona
29,3 x 23,6 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1888, nr 1224, s. 391

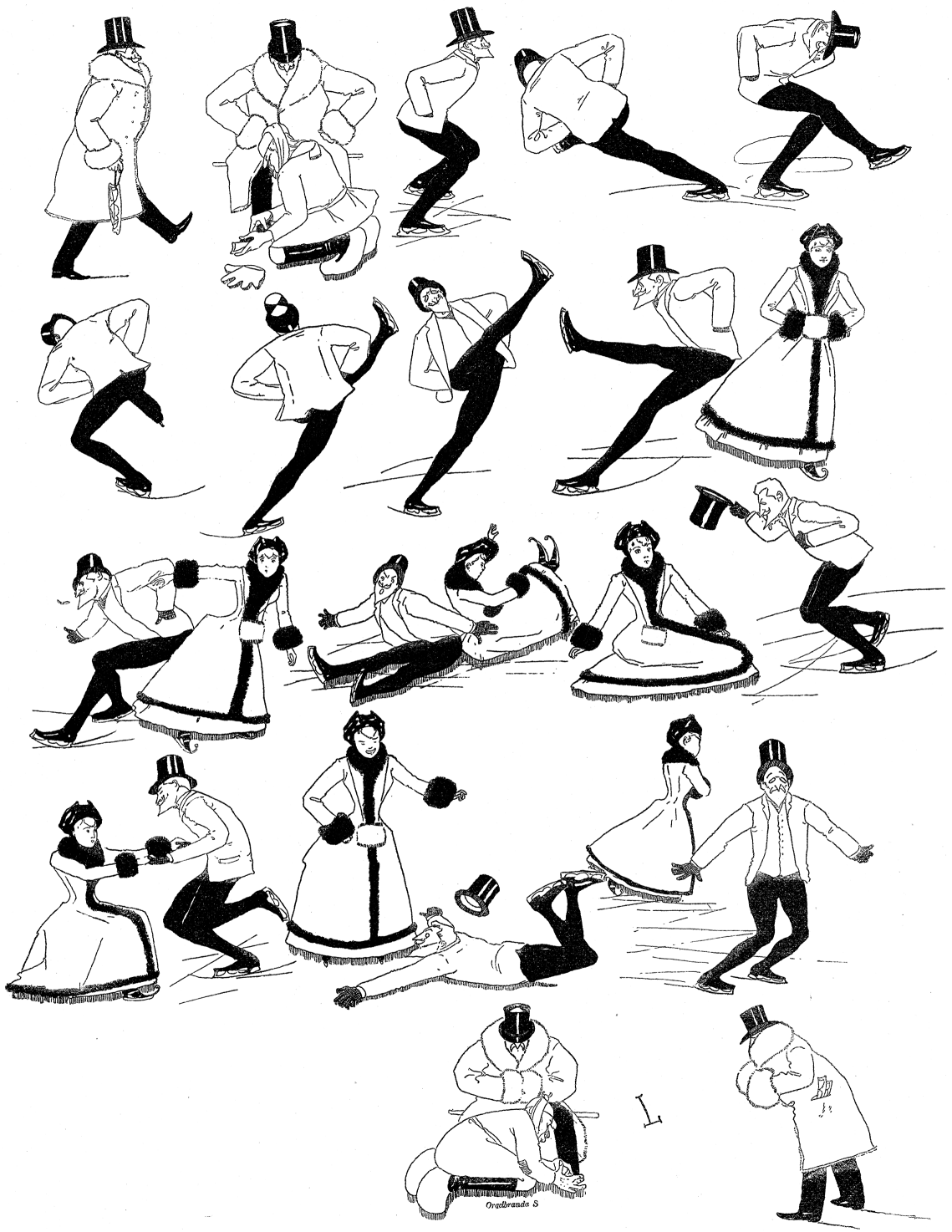

Popis łyżwiarski
22 x 16,7 cm, sygn. L
„Kłosy" 1889, nr 1229, s. 48



Z karnawału. Tańcuje, bo... Nie tańcuje, bo...
31,3 x 24,5 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 322, s.141



Intrada. Recitativo soprano. Recitativo tenore (riposta)...
27,8 x 23,3 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 327, s. 220

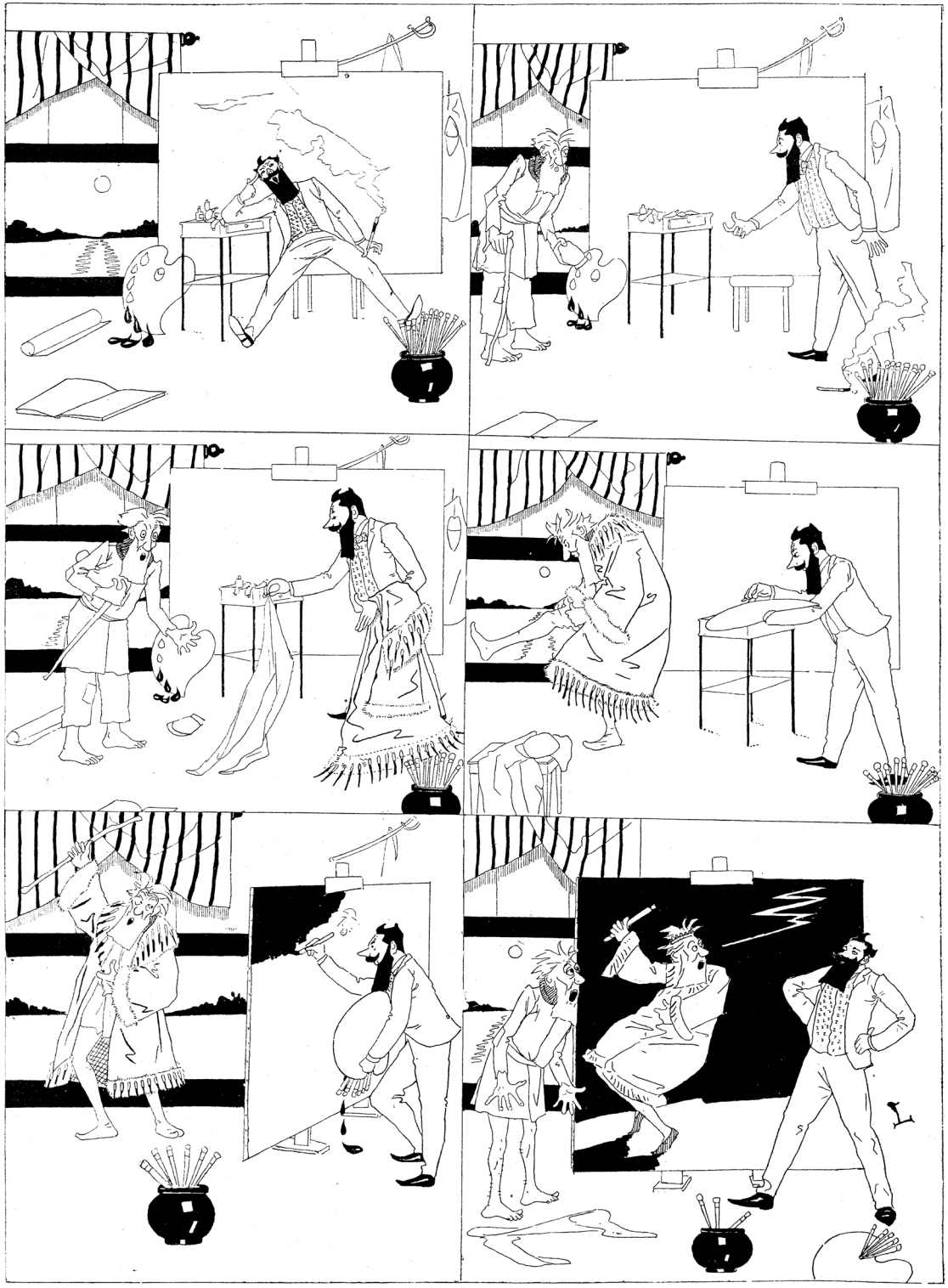

„Widzimy tu malarza, zatopionego w twórczej zadumie, szukającego tematu do jakiego wspaniałego obrazu; najprozaiczniejszy motyw z rzeczywistości przyobleka się w jego fantazji w kształty idealne. Dziad chodzący po prośbie poddaje mu pomysł do odtworzenia króla Lira i musi służyć za model przybrany w teatralny kostium.

Którędy nie chodzi natchnienie artystów i poetów!... co mu nie służy i o co ono nie potrąca w rzeczywistości!...

Dowcipny humorysta i satyryk odsłonił we właściwy sobie sposób jedną z tajemnic owej «genezy arcydzieła»".

m., *Nasze ryciny*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 331, s. 287.

Jak się tworzy arcydzieło („Król Lear")
28,7 x 21 cm, sygn. L
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 331, s. 288

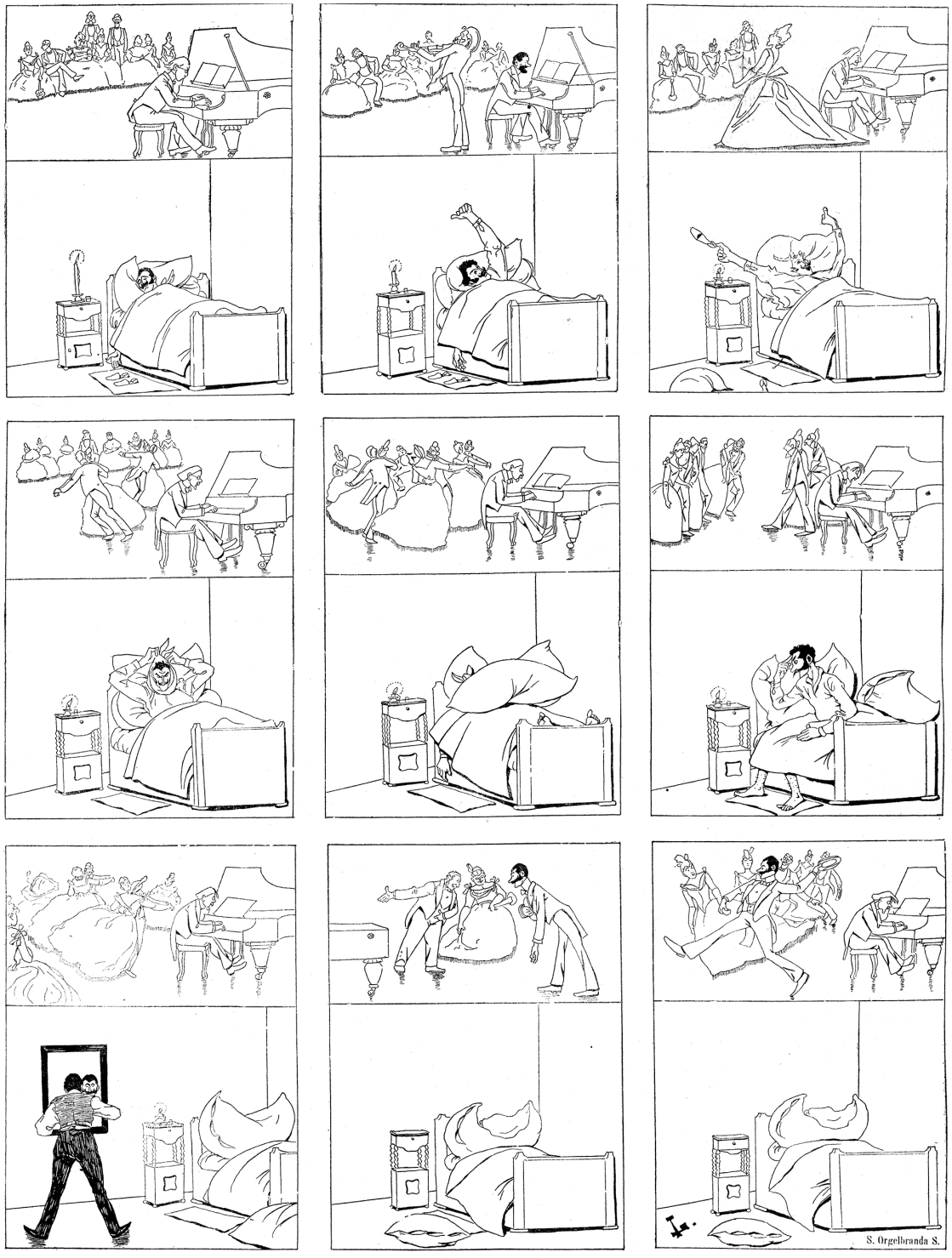

Z karnawału
28,7 x 21,5 cm, sygn. L.
„Kłosy" 1890, nr 1283, s. 80

— Muzo! Solą ty atycką
Moje pióro dziś mi nasol,
Bo widzisz Lenc narysował
W czterech kształtach...
— Co?
— Parasol...



Ot, deszcz pada. Eleganta
Postać pod nim już nie moknie;
Widzisz ten go znów roztworzył,
Bo wierzyciel stoi w oknie.



A ten trzeci był zaczepion;
Choć natura jego cicha
Wzniósł parasol ciężki, gruby
I napastnik kłusem czmycha.
—



— A czwarty co?
— I na niego
Przyszła wreszcie także kreska
Bowiem mąż nieustraszony
Gwałtownego spotkał pieska



Przerażenie znać mu w oczach,
Choć zwykle jest zimnym głazem.
. . . . . .
Piękne panie z parasolem
Lenc obiecał innym razem.

O. LEK.

O. LEK., *Do czego może służyć parasol*
6,2 x 3,7 cm; 5,5 x 4,3 cm; 3,9 x 5,1 cm; 4,5 x 4,7 cm, niesygn.
„Kurier Codzienny" 1891, nr 46, s. 2–3
Ze zbiorów Polony



Idąc z laską, rzecz jedyna
Wziąć ją w kieszeń—tak—z ukosa,
Z tyłu—skówką wprost w niebiosa,
Aż tu ktoś mię źle wspomina:
— W nos się szturgnął?—Jego wina!
Pilnuj każdy swego nosa.



Więc w dłoń główkę jej rzezaną
Wziąwszy, macham w tył po trosze.
Wtem, wścibiając swe trzy grosze,
Znów mi ostro wiedzieć dano:
Że się szturgnął ktoś w kolano—
— Dogodź-że tu komu proszę!

Macie słuszność do połowy.
Gdyż, na drodze jak najgładziej,
Człek paść może, twardo siadłszy.
Tylkoż—o! baranie głowy!
Mąż prawdziwie postępowy,
Czyliż po za siebie patrzy?—



Parasolkę mam, z powłoką
Koronkową żółto-zbladłą.
Raz, gdy rozpiąć ją wypadło,
Patrzę—w skówce jej wysoko,
Tkwi nadziane czyjeś—oko,
Któż tam wpiął to czupiradło?

Więc też, o nią słusznie trwożna
Gdy mię jeszcze, mniej powabnie,
Klnąc dyabłami, ktoś zagabnie,
Rzekłam:—Proszę prędko z rożna,
Zdjąć to oko. Jakże można
Mijać ludzi tak niezgrabnie?

O lasce i parasolce. Wiersz Felicjana Faleńskiego. Rysunek ...
6 x 11,9 cm; 6,4 x 12,8 cm; 8,3 x 14 cm, sygn. L.
„Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne" 1891, nr 11, s. 155

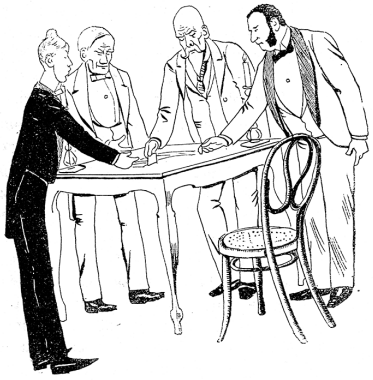

Ciągnienie.



Zbawienne wskazówki.



Impas jest duszą gry.



Licytacya.



Galerya niepotrzebna!



Deklaracya wielkiego szlema.

Partia winta. Rysunki humorystyczne ...
27,6 x 22,9 cm; 20,9 x 23,7 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 65, s. 204–205
Pozostałe rysunki tej historyjki na str. 219



Bez jednéj.



Bez trzech



Bez pięciu.



Finale.

Partia winta. Rysunki humorystyczne ...
27,6 x 22,9 cm; 20,9 x 23,7 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 65, s. 204–205
Zob. s. 218



Zbawienne skutki hydropatii,
10,3 x 7,1 cm, sygn. L.
Szkice humorystyczne, „Kurier Codzienny" 1891, nr 218, s. 3
Ze zbiorów Polony



Dzisiejsza generacja, czyli Mechaniczne krzesło
28,2 x 24 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1891, nr 93, s. 240



Rysunki z tekstem zob.
https://polona.pl/item/kurjer-codzienny-r-27-nr-323-22-listopada-1891,NDEwMzgy-ODM/0/#info:metadata

[Partia winta]
4,7 x 6,3 cm; 6,2 x 6,3 cm; 4,3 x 6,1 cm; 4,2 x 6,3 cm; 4,9 x 3,7 cm; 5,1 x 6,5 cm; 3,7 x 5,4 cm, niesygn.
Inferus, *Partia winta (Humoreska)*,
„Kurier Codzienny" 1891, nr 323, s. 1
Ze zbiorów Polony



„Jeden z najdowcipniejszych i oryginalnych w swoim rodzaju artystów naszych, Stanisław Lenc, dobrze znany czytelnikom «Tygodnika» z rysunków, mających właściwość rozśmieszania nawet śledzienników swoim humorem, po dłuższej przerwie spowodowanej poważniejszymi pracami w dziedzinie sztuki, obdarzył nas znowu utworem wesołego pomysłu, wyobrażającym w bardzo wymownych pozach szykownego kawalera, który w uproszczony sposób z końca XIX wieku przez telefon załatwia swoje sprawy sercowe, oświadczając się o rękę swego ideału. Cały przebieg tej krótkiej ale ważnej i pomyślnie zakończonej rozmowy uwydatnia się tak wyraziście w fizjognomii samego bohatera, że nie potrzebuje słownego komentarza".

m., *Nasze ryciny*,
„Tygodnik Ilustrowany" 1893, nr 165, s. 124.

Oświadczyny „Fin de Siecle"
25,9 x 20,8 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1893, nr 165, s. 125



Model

28,5 x 20,5 cm, sygn. L.

„Tygodnik Ilustrowany" 1893, nr 198, s. 253

Ilustracje do utworów literackich

Władysław Kosiakiewicz
Tylko dwa przedstawienia!!!



W. Kosiakiewicz, *Tylko dwa przedstawienia!!!*
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 337, s. 380–382; nr 338, s. 395–398.
Nowela o tematyce teatralnej.

Tylko dwa przedstawienia!!!
9,2 x 7,1 cm, sygn. L
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 337, s. 381

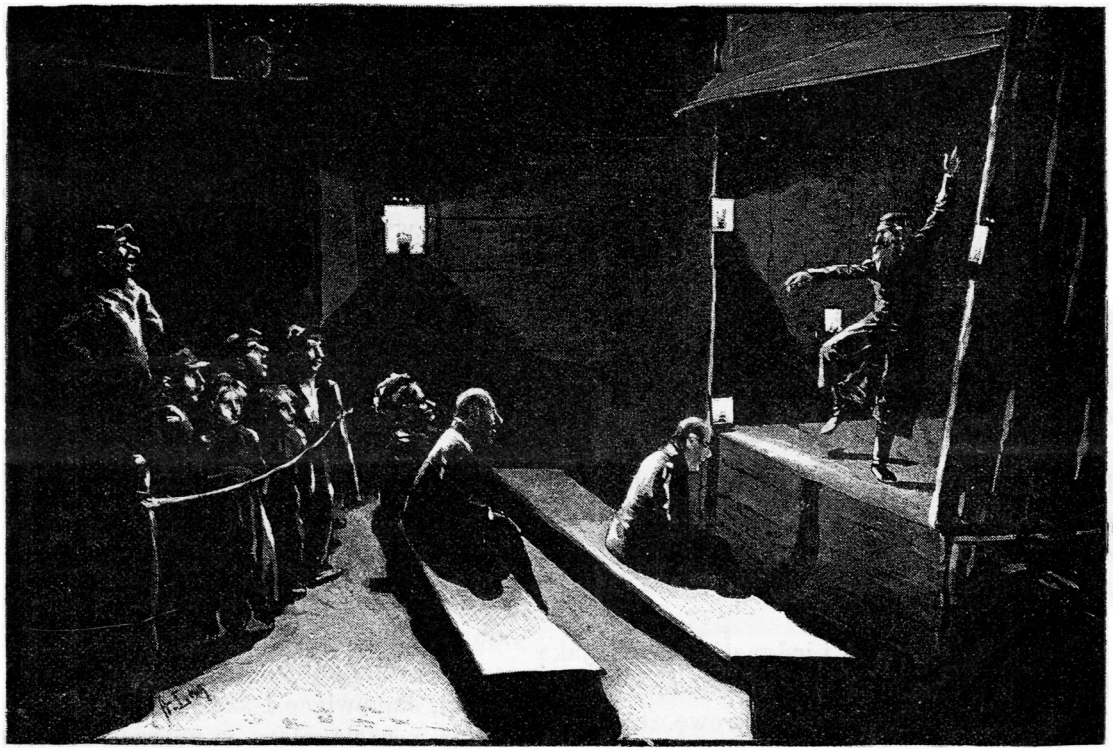

„Taką nawet, podłą wprawdzie, ale łatwą i efektowną rolę, jak «Icka zapieczętowanego» grał [dyrektor] niemożliwie. Wprawdzie kończąc, podskakiwał niezwykle wysoko, za co zbierał sute oklaski, ale to się zalicza do gimnastyki i nie ma nic wspólnego ze sztuką".

9,5 x 14,2 cm, sygn. St. Lentz

„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 337, s. 381

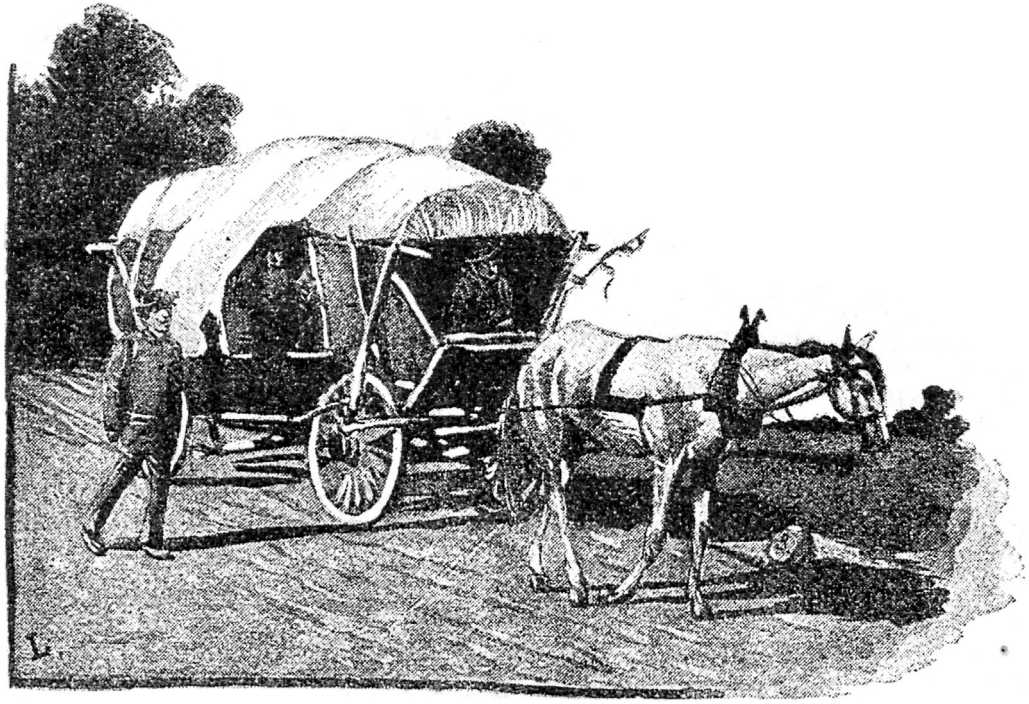

„Najcenniejszą wszakże rzeczą w naszej własności była duża, szeroka bryka, i kobyła, nazywana pieszczotliwie przez dyrektora «wywłoką»”.

5 x 7,5 cm, sygn. L.

„Tygodnik Ilustrowany” 1889, nr 337, s. 381



„W razie wyjątkowo pomyślnego powodzenia, dyrektor urządzał nam bibę".

7,1 x 10,5 cm, sygn. L.

„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 338, s. 396



„Obiady gotowała Agata, a do tego celu pomiędzy rekwizytami mieliśmy duży żelazny garnek i trójnożną podstawkę pod niego, gdzie palił się ogień".

10,3 x 12,1 cm, sygn. L.

„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 338, s. 396



„Powrócił stamtąd z Żydem, który kupił naszą brykę, już nam nieprzydatną, i skórę z poczciwej wywłoki".
6,1 x 10,3 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 338, s. 396



…Dyrektorowa niosła związane w prześcieradło drobne rupiecie…
10,5 x 11,9 cm, sygn. L
„Tygodnik Ilustrowany" 1889, nr 338, s. 397

Kornel Makuszyński
Romantyczna historia







K. Makuszyński, *Romantyczna historia*,
„Tygodnik Ilustrowany" („Powieść i Nowela")
1909, nr 47, s. 966–967; nr 48, s. 988–989;
nr 49, s, 1008–1009.

[Józef Karczoch] *Używał też cylindra sposobem ludzi poważnych*
17,4 x 7,4 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" („Powieść i Nowela") 1909, nr 47, s. 966

[Józef Karczoch] *Zdjął tedy oba biusty z kominka*
13,7 x 10 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" („Powieść i Nowela") 1909, nr 47, s. 967
Toż: „Tygodnik Ilustrowany" 1910, nr 38, s. 776

Karczoch wdrapał się na plecy nieszczęsnego męża
15,8 x 7,5 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" („Powieść i Nowela") 1909, nr 48, s. 988

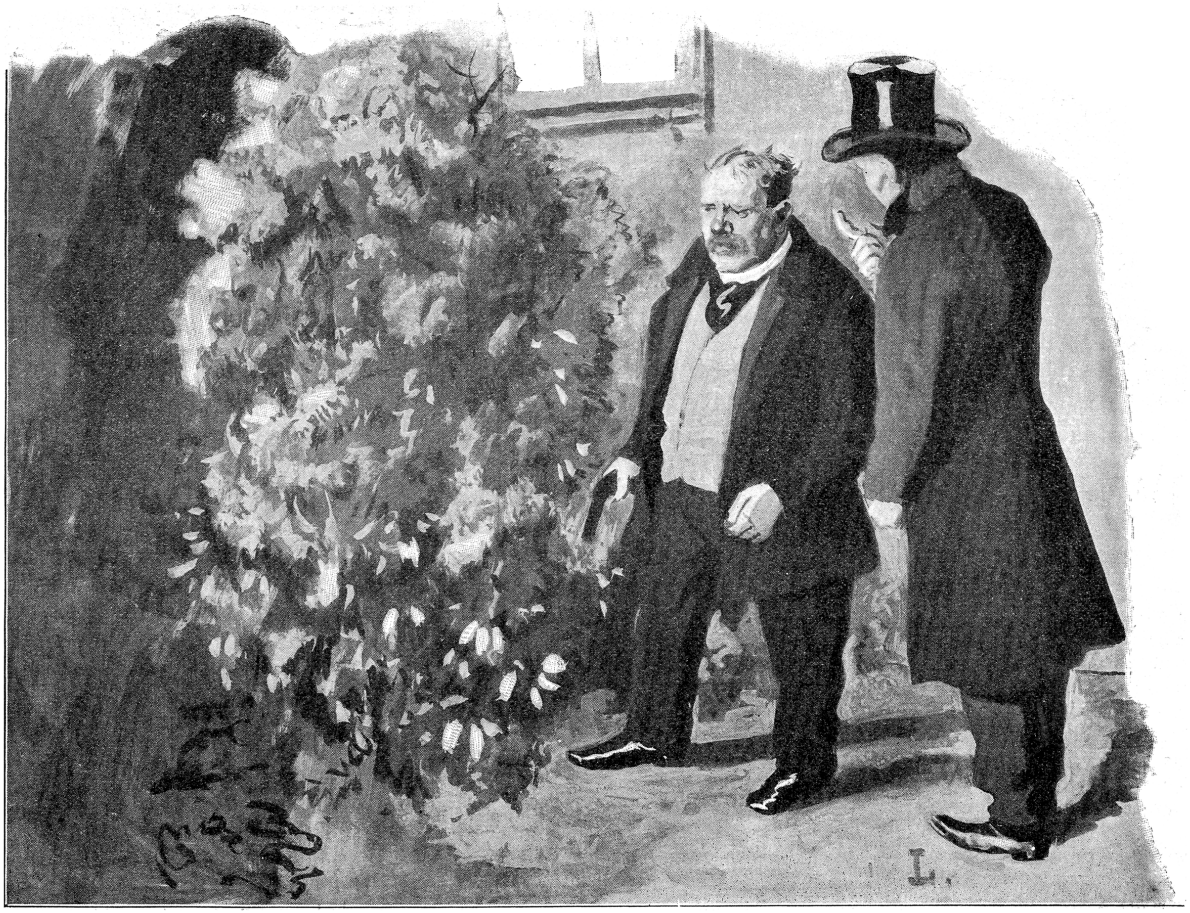

Józef Karczoch, jeden z najmilszych złodziei, mówił bardzo przekonywująco
14 x 18,3 cm, sygn. L.
„Tygodnik Ilustrowany" („Powieść i Nowela") 1909, nr 49, s. 1008

Bolesław Prus
Historia nieprawdopodobna



B. Prus, *Historia nieprawdopodobna*, „Tygodnik Ilustrowany" („Powieść i Nowela") 1910, nr 12, s. 241; nr 13, s. 263; nr 14, s. 283; nr 15, s. 303; nr 16, s. 324.

Pan Adam chwilę odpoczął, odchrząknął i mówił
14,3 x 14,5 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" („Powieść i Nowela") 1910, nr 12, s. 241

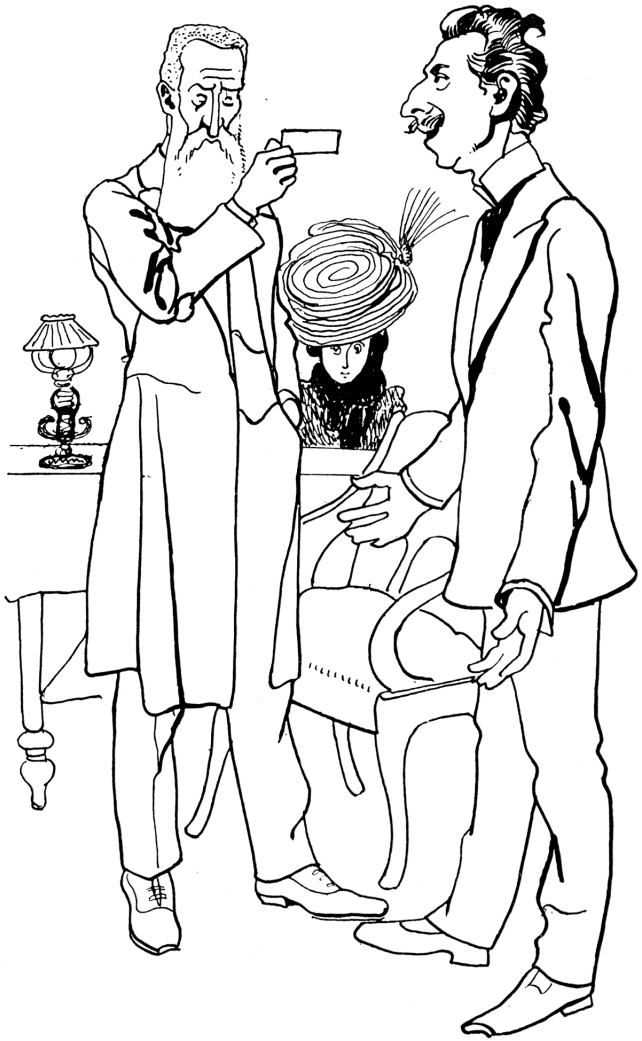

Ogromny mężczyzna wyjął bilet wizytowy
10,8 x 6,8 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" („Powieść i Nowela") 1910, nr 13, s. 263

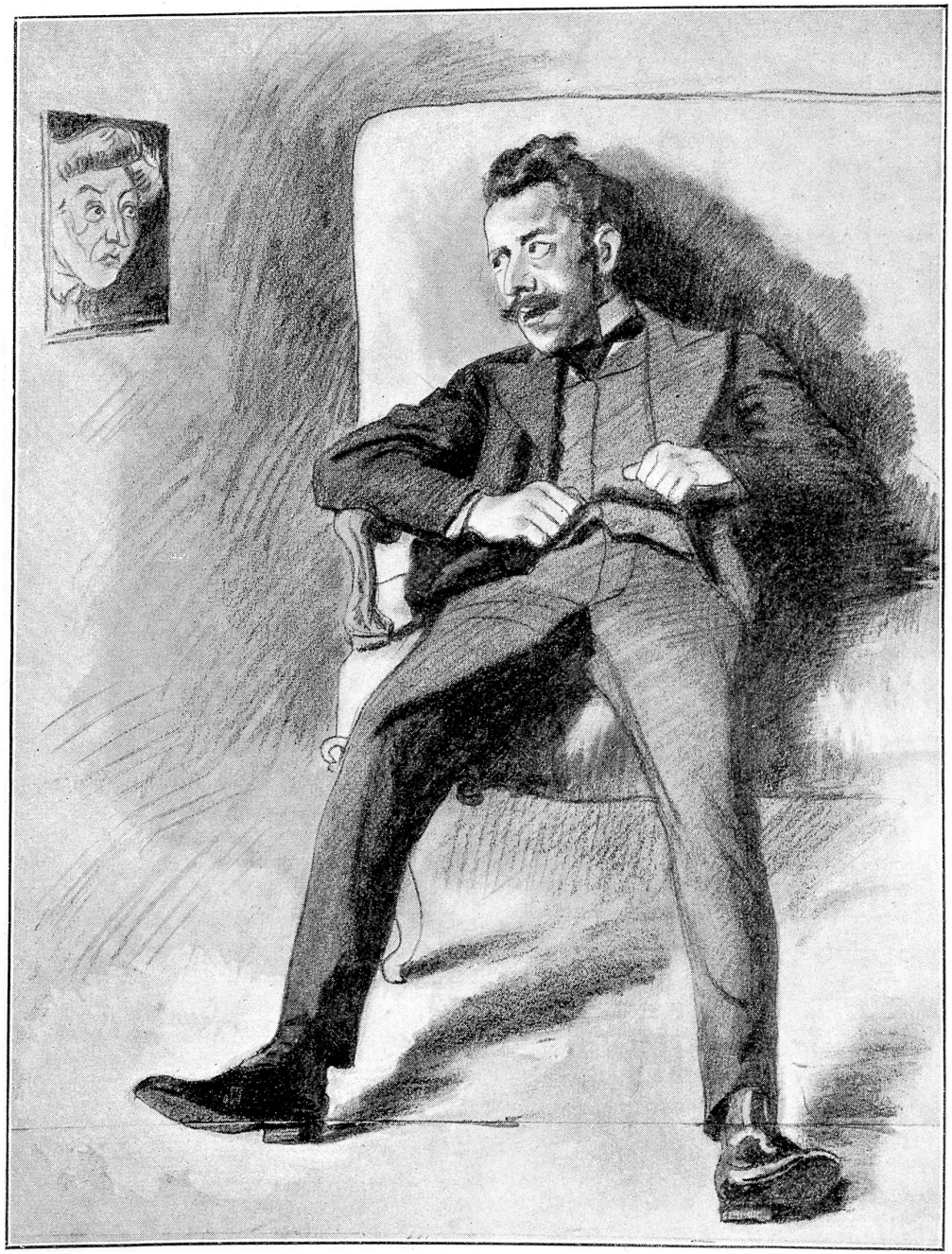

W okienku ukazała się smutna i przerażona twarz panny Idalii
14,7 x 11,9 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" („Powieść i Nowela") 1910, nr 14, s. 283



„Co to znaczy?"—zawołał Ludwik, blednąc
11,8 x 13,2 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" („Powieść i Nowela") 1910, nr 15, s. 303



Prawą ręką podtrzymywał lewą rękę
18,1 x 6,5 cm, niesygn.
„Tygodnik Ilustrowany" („Powieść i Nowela") 1910, nr 16, s. 324

Wybrana literatura

Witold Bunikiewicz, *Stanisław Lentz*, Warszawa 1922

Tadeusz Frenkiel, *Mieczysław Frenkiel*, Warszawa 1939

[Mieczysław Gajewski] Mir., *Stanisław Lentz. Sylwetka artysty*, „Miesiąc Ilustrowany" 1912, nr 3, s. 273–274

Róża Jodłowska, *Lentz Stanisław Konstanty Wojciech*, w: *Polski słownik biograficzny*. T. 17, Kraków 1972, s. 60–63

Katalog wystawy pośmiertnej Stanisława Lentza i wystawy zbiorowej Stow. Plast. pn. Szkoła Warszawska. Luty 1933, Warszawa 1933

Irena Kossowska, *Stanisław Lentz 23.04.1861–19.10.1920, w:* https://culture.pl/pl/tworca/stanislaw-lentz [dostęp: 2020.12.07]

Aleksander Kraushar, *Dwa fragmenty z przeszłości niezbyt dawnej dziennikarstwa warszawskiego*, „Tygodnik Ilustrowany" 1926, nr 38, s. 622

A. Kraushar, *Typy warszawskie Stanisława Lenca*, „Świat" 1923, nr 52, s. 8–9

Aleksandra Melbechowska, *Stanisław Lentz*, Warszawa 1957

A. Melbechowska-Luty, *Lentz Stanisław*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*. T. 5, Le-M, Warszawa 1993, s. 38–42

Artur Schroeder, *Stanisław Lentz*, „Sztuki Piękne" 1930, nr 4, s. 122–143

Stanisław Lentz 1861–1920. Katalog wystawy monograficznej, pod red. Liji Skalskiej-Miecik, Warszawa 1976

Sztuka karykatury okresu Młodej Polski 1890–1918. Wystawa ze zbiorów polskich oraz Lwowskiej Galerii Sztuki. Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego w Warszawie, luty – marzec 2003, oprac. katalogu Grażyna Godziejewska, Warszawa 2003

Władysław Wankie, *Lenc jako karykaturzysta*, „Świat" 1908 nr 13, s. 12–13

